

Kościół
w Lutkowie skrywa
niezwykły skarb

str. 23

Prestiżowy tytuł dla Mszczonowa

Burmistrz Józef Grzegorz Kurek uzyskał tytuł
„Samorządowego Menadżera Regionu 2011”,
w rankingu „Filary Polskiej Gospodarki 2011”

str. 35

Mszczonów

„Gminą
na Piątkę”

str. 34



MERKURIUSZ MSZCZONOWSKI

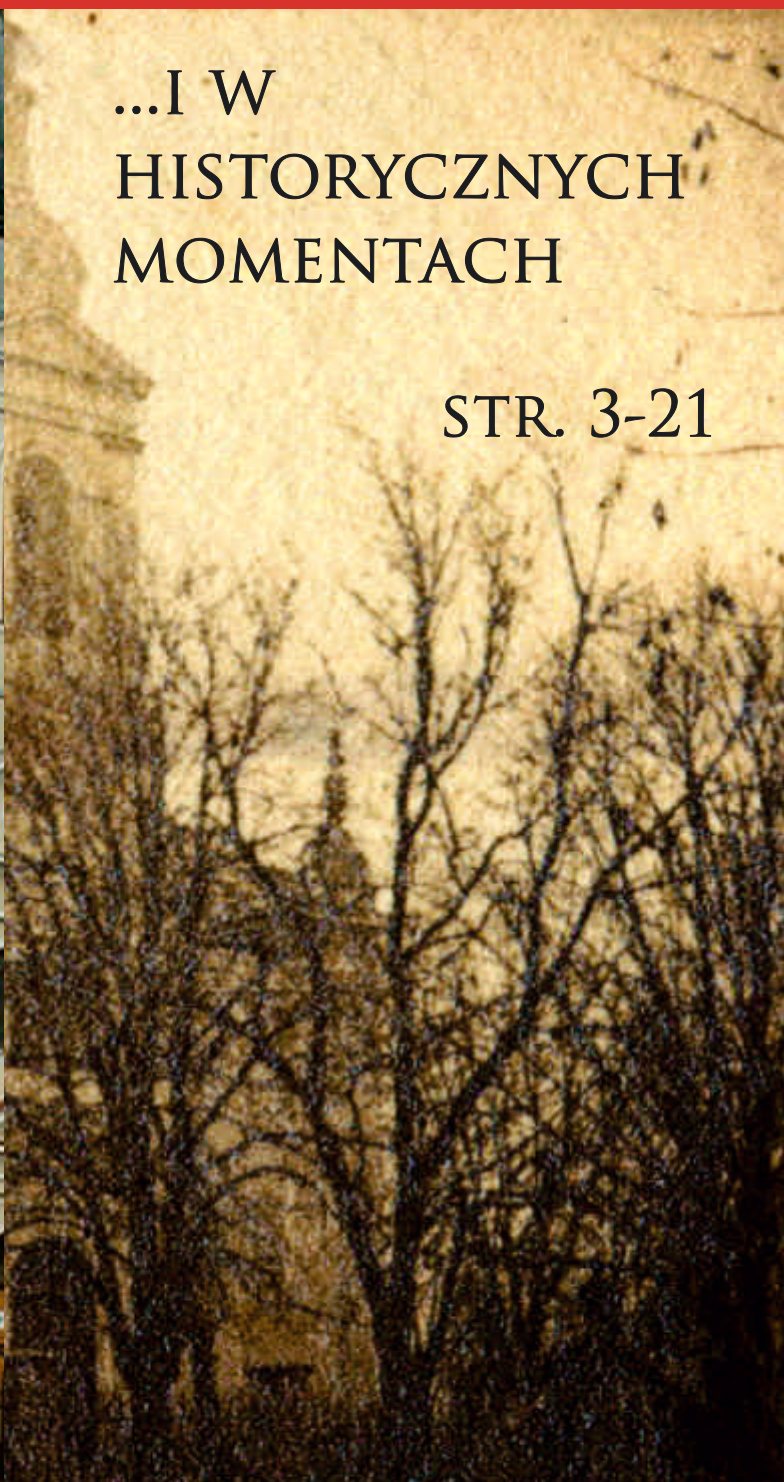
Gminny Biuletyn Informacyjny

kwiecień 2012 / nr 4 (197)

**Mszczonowska
świątynia
w blasku
teraźniejszości...**

...I W
HISTORYCZNYCH
MOMENTACH

STR. 3-21





Z obrad XX Sesji Rady Miejskiej w Mszczonowie 29

Święte Triduum Paschalne 27



Kościół w Lutkówcze skrywa niezwykły skarb 23



Spis treści:

- Wydarzyło się przed stu pięćdziesięciu laty... 4
- Historia Kościoła Parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie 5
- Sylwetka duchowa Świętego Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na tle epoki 10
- KS. WŁADYSŁAW POLKOWSKI 13
- Jak kościół mszczonowski podnosił się z pogorzeł i ile świątyń miało miasto 16
- To były najtragiczniejsze chwile w historii kościoła i miasta 20
- „Wierni Bogu i Ojczyźnie” 21
- Kościół w Lutkówcze skrywa niezwykły skarb 23
- ŚWIĘTA WIELKANOCNE 2012 W STOWARZYSZENIU „UŚMIECH DZIECKA” 24
- Wielopokoleniowe dzieła sztuki 25
- Krzyż na ulicach Mszczonowa 26
- Razem można więcej 26
- Święte Triduum Paschalne 27
- Leja w Lutkówcze - odwołana 28
- Z obrad XX Sesji Rady Miejskiej w Mszczonowie 29
- Z prac komisji 31
- Mszczonów - „Gmina na Piątkę” 34
- Wojciech Horboł - Spółdzielcą roku 2011 34
- Prestżowy tytuł dla Mszczonowa 35
- Walne Zgromadzenie Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Mszczonowie 35
- Wielki sukces naszych młodych pracowników !! 36
- Wieści z Miejskiego Przedszkola 36
- Dymy z płonącego lasu unosiły się nad miastem 37
- Nie wypalaj traw i nie śmieć! (apel) 37
- Losy rodziny Zarachowiczów 38
- W poszukiwaniu miejsc spoczynku żołnierzy Wielkiej Wojny 40
- KONTRPEJZAŻE 41
- Polska To Moja Ojczyzna 41
- ABECADŁO PSYCHOLOGICZNE czyli SAMO ŻYCIE 42
- „O KROK OD FINAŁU” 43
- Recytatorzy w MOK-u 44
- KRÓL BUL - dzieci były zachwycone 44
- Spotkanie z pisarką 45
- Najlepsi w powiecie 45
- „Szczypiornicy z Gimnazjum Mszczonów lubią srebro” 46
- II SZKOLNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ W GIMNAZJUM 46
- GIMNAZJUM W MSZCZONOWIE 47
- Wieści ze Szkoły Podstawowej w Mszczonowie 47
- Wieści z ZSP w Osuchowie 49
- Wieści z SP w Bobrowcach 50
- Wieści z SP w Lutkówcze 50
- NASZ SUKCES W KONKURSIE JĘZYKA ANGIELSKIEGO OPERATION 2012 51
- Przedszkole w Piekarach 52
- Miejskie Przedszkole nr 1 w Mszczonowie 52
- Przedszkole Niepubliczne „Smerfolandia” 57
- „Bajkowy Zakątek” w Bobrowcach 58



*Proboszcz Parafii Mszczonów - ks. prałat Tadeusz Przybylski
Burmistrz Mszczonowa - Józef Grzegorz Kurek
mają zaszczyt zaprosić*

MIESZKAŃCÓW MSZCZONOWA

*na uroczyste Dziękczynienie
za dzieło budowy kościoła parafialnego w warunkach niewoli rozbiorowej.*

*W dniu 12 maja 2012r. o godz. 11.00
w 150. rocznicę poświęcenia kamienia węgielnego w budującej się świątyni,
pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie,
dokonanego przez Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego
sprawowana będzie uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem*

**Jego Ekscelencji
Andrzeja Franciszka Dziuby
Biskupa Łowickiego**

Program uroczystości:

- 10.00 - okolicznościowy występ w wykonaniu Mszczonowskiego Ośrodka Kultury*
- występ Orkiestry Mszczonowskiej OSP*
- 11.00 - uroczysta Msza św. pod przewodnictwem J. E. Ks. Bpa Andrzeja F. Dziuby*
- LITURGIA MSZY ŚW. przy udziale Męskiego Chóru Parafialnego i Orkiestry Mszczonowskiej OSP*
- Obrzędy wstępne*
- Liturgia Słowa*
- Liturgia Eucharystyczna*
- Obrzędy Komunii*
- Wystąpienie Przewodniczącego Rady Miejskiej Łukasza Koperskiego*
- Słowo podziękowania Proboszcza Parafii Ks. Tadeusza Przybylskiego*
- Słowo Biskupa Łowickiego J.E. Ks. Bpa Andrzeja F. Dziuby*
- Obrzędy zakończenia*



Wydarzyło się przed stu pięćdziesięciu laty...

Kościół p.w. Świętego Jana Chrzciciela, spalony w 1800 roku nie nadawał się do odbudowania. Po wielu latach starań nową świątynię w miejscu dawnego kościoła zaczęto wznosić w latach 60-tych XIX wieku. Kamień węgielny pod jego budowę poświęcił osobiście późniejszy święty - ks. arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński. Opisy tego wydarzenia odnalazła i zamieściła w biografii arcybiskupa siostra Teresa Antonietta Frącek („Z działalności pasterskiej arcybiskupa Felińskiego”).

Pierwsza relacja, dotycząca poświęcenia kamienia węgielnego kościoła we Mszczonowie pochodzi z *Gazety Polskiej* (Warszawa, 1862, nr 108, 13 maja - Kronika, „Piszą nam z miasta Mszczonowa”). Natomiast druga z „Pamiętnika Religijno-Moralnego” (Warszawa, Rok 21 1862, nr 6, miesiąc czerwiec s. 692). Obie relacje zamieszczamy poniżej:

Gazeta Polska:

Warto w tym miejscu dostownie przytoczyć opis tej uroczystości podany w „Gazecie Polskiej”: „O godzinie w pół do 9-tej Arcypasterz nadjechał, wówczas proboszcz miejscowy podał mu do ucałowania krzyż Zbawiciela Pana, a potem kropidło do pobłogosławienia ludu i zaintonowawszy pieśń: „Kto się w opiekę podda Panu swemu”, w uroczystej procesji wprowadził go do tymczasowego kościółka. Działki małe zaścietaty drogę dostojnemu Pasterzowi kwiatami, a pobożni cisnęli się do niego po błogosławieństwo. Przy wstępie do kościoła duchowieństwo zaśpiewało antyfonę: *Ecce Sacerdos magnus* (oto Kaptan wielki, który w dniach swoich podobał się Bogu), po skończeniu tejże, proboszcz miejscowy powitał JW. Arcybiskupa krótką, a rzewną mową, na którą Jego Eksceleńcja odpowiedział. Rozpoczęła się z kolei ceremonia poświęcenia kamienia węgielnego i murów wznoszącej się świątyni w Mszczonowie. Ceremonia ta była pierwszą, którą Jks. Feliński jako biskup dopełniał. Po skończeniu tejże w przygotowaną szklaną puszkę włożono wszystkie pisma krajowe najpóźniejsze, monety najnowsze i dokument spisany na pergaminie, opisujący szczegółowo dotyczące się wznoszonej świątyni jako i samego obrzędu. Dokument ten podpisał naprzód Arcypasterz, potem Biskup sufragana hr. Plater, gubernator cywilny gub. Warszawskiej R.T. Łaszczyński, hrabia Adam Krasiński, prezes dozoru kościelnego, kanonik metropolitalny Sieklucki i inne osoby duchowne i świeckie. Po opieczętowaniu puszki i złożeniu jej w przygotowane miejsce, Jego Eksceleńcja Ks. Arcybiskup pierwszy położył kamień węgielny, a obecni Dostojnicy zamurowali takowy. Po zamurowaniu Arcypasterz wstą-

pił na zaimprovizowaną naprędce ambonę i w długim trzy kwadransy trwającym kazaniu, głosił słowa pełne namaszczenia. Po kazaniu procesja powróciła do kościoła, Arcypasterz się pomodlił, a w tym czasie odbyła się instalacja ks. [Władysława] Polkowskiego na proboszcza Mszczonowskiego, dopełniona przez ks. Kazimierza Wysockiego, dziekana dekanatu Błońskiego, przy stosownych z obu stron przemowach. Po instalacji Arcybiskup celebrował pontyfikalnie Mszę Wielką przed ołtarzem urządzonym zewnątrz kościół, której kilka tysięcy zgromadzonego ludu słuchało. Mszę kończyła benedykcja apostołska. Podczas Mszy św. na gruzach spalonego kościoła, z okazji wznoszącej się nowej świątyni ks. Ignacy Polkowski, proboszcz z Łaznowa, kazał o początkach i wzroście Kościoła Chrystusowego. Następnie Jks. Biskup br. Plater na cmentarzu, a Arcypasterz w kościele udzielali Sakramentu Bierzmowania. Tu przychodzi nam wspomnieć szczegół historyczny. W gruzach po pogorzałym kościele znaleziono kawałek kamienia. Jest to najniezawodniej szczątko erekcyjnej tablicy, z której zdołaliśmy wyczytać napis: Anno Domini MCCCCLVI in perpetuum rei me... i kawałek herbu Rogala. To naprowadza na wniosek, że pogorzał w r. 1800 kościół Mszczonowski, później zastąpiony drewnianą budowlą, erygowany był w r. 1456. Ręka czasu zniszczyła ten zabytek, który choć jako urywkowa pamiątka wmurowany będzie w wznoszącą się świątynię. Nowa ta murowana świątynia pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela będzie w stylu tokańskim i stanie się prawdziwą ozdobą tak miasta jak i całej okolicy. Długość jej wynosić będzie łokci 75, szerokość łokci 26. Plan i anszlag zatwierdzony w r[oku] z[eszłym] przez

władzę, sporządził p. Tournelle budowniczy. Koszta budowy obliczone są na sumę rs 15.170 kop. 78. Komitet czuwający nad fabryką składa się z 12 obywateli, a mianowicie: pp. Walenty Wilski, dziedzic dóbr Józefpól, jako prezydujący; Micewicz, dziedzic dóbr Gąba; Pawłowski, dziedzic Badowadańskich; Prażmowski, właściciel starostwa Mszczonowskiego; Zieliński Antoni, emeryt - obywatel miasta Mszczonowa; Dziędzielewski, dziedzic dóbr Wręczy; Kozłowski, dziedzic Badowo - Kłody; Wincenty Walewski, dziedzic dóbr Rączna; Aleksander de Verny, dziedzic dóbr Gzowa; Stanisław Gałęzowski, dziedzic dóbr Szeligi, Władysław Wójcicki, dziedzic dóbr Garby; Zdzisław Jasiński, dziedzic Grzegorzewie, nadto powołany został do Komitetu proboszcz miejscowy ks. Władysław Polkowski, kanonik honorowy Kaliski. Parafia Mszczonów liczy dusz 6.000. W dniu dzisiejszym Arcypasterz opuszcza Mszczonów, udając się do odwiedzenia sąsiednich kościołów, a Jks. Biskup hr. Plater pozostaje dla dopełnienia ceremonii pochowania kości zmarłych, spoczywających z dawnych czasów przy kościele”.

Pamiętnik Religijno -Moralny - o wizycie abpa Felińskiego w Mszczonowie:

„Jego Eksceleńcja poświęcił węgielny kamień wznoszącego się kościoła parafialnego i z ambony poza murami kościoła urzędzonej przemówił do ludu o Kościele.

Sumę celebrował Arcypasterz na ołtarzu postawionym pod gołym niebem, we drzwiach drewnianej szopy, dotąd od lat 60 służącej za kościół parafii Mszczonowskiej. Jks. [Ignacy] Polkowski, proboszcz Łaznowski, miał kazanie na górze wznoszącej się obok kościoła, którą oblegały tysiące ludu, skwapliwie pijące rosę niebieskiej pociechy, płynącej im ze słowa ewangelicznego. Tego dnia Jego Eksceleńcja Arcypasterz, wraz z Jego Eksceleńcją Jks. Sufragana Łowickim, udzielił Sakramentu Bierzmowania, 5.000 do 6.000 wiernym. Przed odjazdem, bez niczyjej namowy, lud sam przez się przyszedł pod plebanie pożegnać swego Arcypasterza; Arcypasterz pożegnał go zachętą do wytrwania w dobrym i obietnicą błogosławieństwa Bożego, poczym katechizował dzieci”. Na noc Arcybiskup powrócił do Radziejowic.

12 maja, poniedziałek, rano, Radziejowice: Arcybiskup odprawił Mszę św. w domowej kaplicy hrabiów Krasińskich, udzielił Komunii św. całej rodzinie i domownikom.

12 maja, poniedziałek - wizytuje kościoły: w Skutach, Lutkówce i Osuchowie.

13 maja, wtorek - z gościnnych Radziejowic wrócił do Warszawy.





Historia Kościoła Parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie



Datę wybudowania pierwszej świątyni trudno ustalić bo brak jest odpowiednich źródeł historycznych. Pierwsze wzmianki o kościele we wsi książęcej Mszczonów znalazły się w aktach Archiwum Kapituły Poznańskiej w 1324 roku. W tym też roku Książę Mazowiecki Ziemowit II zmienia grunty kościelne we wsi Gzdów na odpowiedni teren w Mszczonowie.

W 1377r. książę Ziemowit III nadał wsi Mszczonów prawa miejskie, a 12.10.1380r. Biskup Mikołaj z Kórnik na prośbę księcia Ziemowita i proboszcza ks. Marcina Szramka na nowo ustanawia granice parafii Mszczonów, do której oprócz miasta należeć miało 26 wiosek.

Okolo roku 1430-40 z inicjatywy Księcia Mazowieckiego Ziemowita IV wybudowano wspniany kościół murowany z cegieł, który uległ zniszczeniu w czasie pożaru miasta (całe było drewniane) w nocy z 15 na 16 sierpnia 1800 roku Przez wiele lat odprawiano nabożeństwa w drewnianej kaplicy postawionej

wśród zwalisk spalonej świątyni. Budowę obecnego kościoła murowanego w stylu toskańskim wg projektu znanego ówczśnie architekta Tournelle'a rozpoczął ks. proboszcz Władysław Polkowski. W dniu 11 maja 1862 Arcybiskup Warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński w obecności liczego duchowieństwa z Biskupem Sufraganem i hrabią Platerem na czele oraz z kilkoma tysiącami wiernych, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego w budującej się świątyni pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. W 1863 roku wybucha powstanie styczniowe. Dalsze prace przy budowie, po zsyłce ks. Władysława Polkowskiego na Sybir do Irkucka, prowadził jego następca ks. proboszcz Marcin Polkowski w latach 1864-86.

Kościół jest murowany, jednonawowy, długi na 39m, a szeroki na 12m, kryty blachą. Sufit jest drewniany, pokryty tynkiem i ozdobiony polichromią z 1914 roku przez ks. dziekana Antoniego Zakrzewskiego, a odnowiony w latach 1962-64. Wewnątrz kościoła są cztery ołtarze drewniane i jeden z marmuru. Na ścianach pod



chórem, w kaplicach i w kruchcie są epitafia: śp. dziedzica wsi Gurba - Michała Wilekiego zm. 11.01.1809 roku, Henryka Pruskiego zm. w Irkucku na Syberii, 26.02.1869r. dziedzica dóbr lennych, śp. Aleksandra Prażmowskiego 1877r., śp. Antoniego Dankowskiego - 23.11.1885r., śp. - Aleksandry z Moniuszków Dmochowskiej - 8.10.1867r., śp. Władysława Gołędowskiego (rozstrzelanego przez Niemców we wrześniu 1939 roku w czasie opatrywania rannego). W prezbiterium jest epitafium śp. Ks. Wacława Gizaczyńskiego - 21.07.1912r. Na zachodniej ścianie świątyni od strony kościelnego cmentarza, znajduje się tablica pamiątkowa rozstrzelanych przez Niemców w dniu 11.11.1939r. śp. ks. kanonika Józefa Wierzejskiego, lekarza Stanisława Zarachowicza i burmistrza Mszczonowa Aleksandra Tańskiego.

Uroczystej konsekracji kościoła dokonał w niedzielę 4.11.1973r. roku JE. Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski.

źródło: parafia p.w. Świętego Jana Chrzciciela

KSIEŻA PROBOSZCZOWIE PARAFII MSZCZONÓW	
Ks. ANDRZEJ MOGIELNICKI	1658-1694 r.
Ks. KAZIMIERZ CHODOWSKI	1694-1706 r.
Ks. JAN MRDZEK	1706-1752 r.
Ks. ANTONI PRĄDZIC ŁĄSZCZEWSKI	1752-1765 r.
Ks. SZYMON MAGNUSZEWSKI	1765-1780 r.
Ks. WŁDZIECH WOLSKI	1780-1808 r.
Ks. MATEUSZ KUCZYŃSKI	1808-1835 r.
Ks. JÓZEF FILIPOWICZ	1835-1846 r.
Ks. LEONARD TRĄCZYKIEWICZ	1846-1861 r.
Ks. WŁADYSŁAW POLKOWSKI	1861-1864 r.
ZM. W IRKUCKU NA SYBERII	
Ks. MARIAN POLKOWSKI	1864-1886 r.
BUDOWNICZY KOŚCIOŁA	
Ks. WACŁAW GIZACZYŃSKI	1886-1912 r.
Ks. ANTONI ZAKRZEWSKI	1912-1952 r.
Ks. JÓZEF WIERZEJSKI	1932-11.11.1939 r.
Ks. Dr. ZYGMUNT WĄDŁOWSKI	1939-1945 r.
Ks. MGR. FELIKS TAN	1945-1953 r.
Ks. ZYGMUNT SANKOWSKI	1953-1961 r.
Ks. Dr. HENRYK NAPIÓRKOWSKI	1961-1982 r.



Na starej fotografii...

lata 20-te i 30-te



Wnętrze kościoła, zakończenie roku szkolnego 1939 r.



Procesja, najstarsze zdjęcie kościoła, 1919 r.



Kościół w tle, na pierwszym planie Plac Piłsudskiego 1939 r.



Przywitanie biskupa, przełom lat 20/30-tych



Kościół, lata 20-te

lata 40-te



Komunia Święta - lata 40



Organista Jan Nepomucen Maklakiewicz z kościelnym Buchardtem, 1936 r.



Kościół od strony ul. Żywardowskiej, 1940 r.



Lata 40-te



*Zdejmowanie dzwónów kościelnych
1944r.*



*Zdjęte dzwony kościelne
1944r.*



*Zdejmowanie dzwónów kościelnych
1944r.*



Biskup - lata 40-te



Ministranci - 1947rok



Ministranci - 1947rok



Ministranci - 1947rok



Před plebanią - 1947rok



lata 50-te, 60-te, 70-te



Procesja Bożego Ciała, ul. Sienkiewicza, lata 50-te



Sadzenie parku przy kościele, lata 50-te



Procesja Bożego Ciała, ks. Kwiłkowski, ul. Warszawska, lata 50-te



Procesja Bożego Ciała, ul. Nowy Rynek w ul. Sienkiewicza, 1967r



Kościół, widok od strony rzeczki Chrzysz, lata 50



Kościół, widok od ul. Kościuszki 1960r.



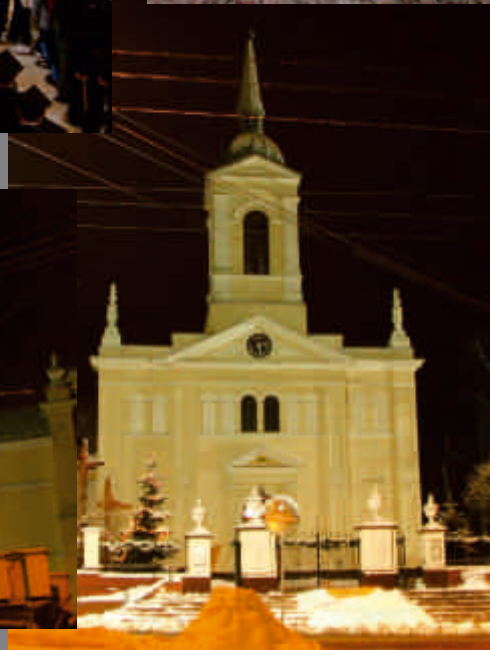
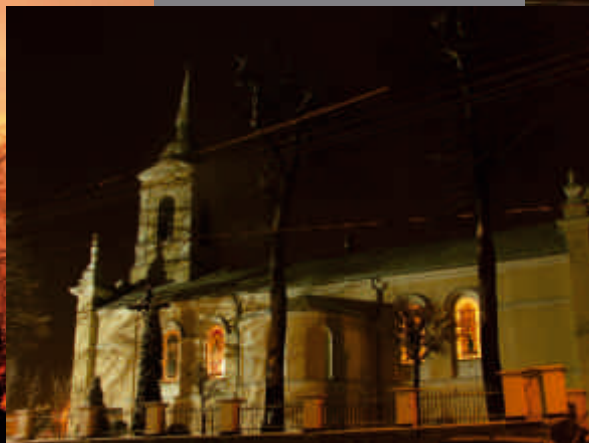
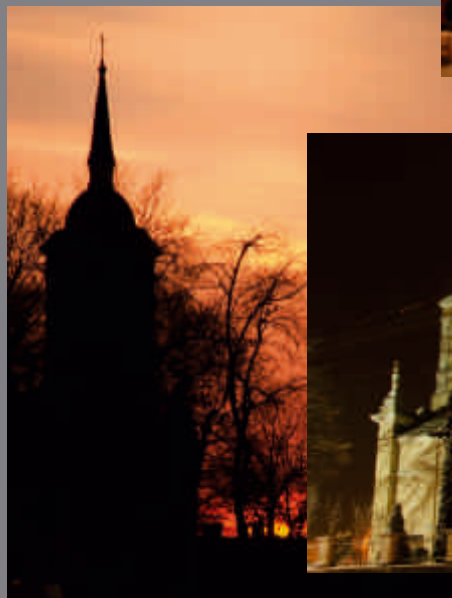
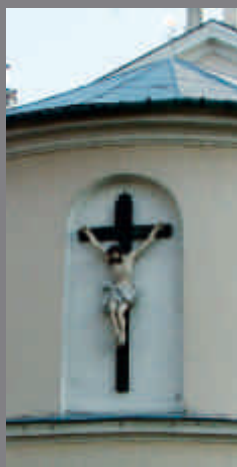
*Prymas Wyszyński w Mszczonowie
4 listopada 1973 rok*



Komunia Święta, lata 50-te



Kościół współcześnie



Opowieść o Świętym Arcybiskupie Zygmuncie Szczęsnym Felińskim, który dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę mszczonowskiej świątyni p.w. Świętego Jana Chrzciciela

Sylwetka duchowa Świętego Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na tle epoki

S. dr Teresa Antonietta Frącek RM

I. Życie i działalność

Życie i działalność abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822-1895), którego postać wyłania się z mroków historii, to syn ziemi wołyńskiej, wykształcony na Wchodzie i Zachodzie, w Moskwie i Paryżu, uczestnik zrywów wolnościowych Wiosny Ludów (1848), kapłan w Petersburgu i arcybiskup warszawski z doby powstania styczniowego, 20-letni zesłaniec w głąbi Rosji, założyciel Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, apostoł ludu wiejskiego w Dźwiniacze na Podolu, pisarz religijny i autor cennych Pamiętników. Poprzez swoje życie i działalność stoi niejako na pograniczu Europy Wschodniej i Zachodniej.

Formacja podstawowa w domu rodzinnym

Cała egzystencja ziemską Z. Sz. Felińskiego, zamyka się w XIX stuleciu, w okresie niewoli narodowej, gdy Polska jako państwo nie istniała na mapie Europy, w epoce zrywów wolnościowych, srogiego terroru, prześladowania Narodu polskiego i Kościoła katolickiego, rusyfikacji i deportacji na Syberię.

Rodzina Zygmunta Szczęsnego ze strony matki pochodziła z Polesia i pierwotnie nosiła nazwisko Wierzba, zawołanie bojowe protoplasty rodu, przywilej zaś szlachectwa (niemiecki) i nazwisko Wendorff, herbu Nabram, otrzymał jeden z potomków Wierzy na Morawach. W XIX wieku zamężni Wendorffowie mieszkali na Litwie. Dziadek Arcybiskupa, Zygmunt Wendorff, pracował w palestrze w Nowogródku i tam ożenił się z rodowitą Litwinką Zofią Sągajtło.

Środowisko rodzinne przyszłego Arcybiskupa - Zygmunt Szczęsny urodził się 1 listopada 1822 r., w majątku rodzinnym w Wojutynie na Wołyniu, na ziemiach włączonych przez zabory w granice Imperium rosyjskiego. Zaraz po urodzeniu został ochrzczony "z wody", a 13 grudnia ceremonia chrztu została dopełniona przez ks. kanonika Michała Manieckiego, proboszcza Skoreckiego.

Zygmunt Szczęsny Feliński wzrastał w środowisku, gdzie krzyżowały się kultura, język i tradycje polskie, litewskie, białoruskie, ukraińskie, co miało duży wpływ na ukształtowanie jego poglądów i otwartej postawy wobec problemów społecznych, narodowych i religijnych. Od lat najmłodszych oddychał polską - religijną i patriotyczną atmosferą domu rodzinnego, gdzie żyła

pamięć cnót obywatelskich dziadka Tomasza Felińskiego i stryja Alojzego, poety i pisarza, sławnego dyrektora liceum krzemienieckiego, autora hymnu narodowego: Boże, coś Polskę. Od rodziców nauczył się miłości Boga i Ojczyzny, poświęcenia się dla niej, szacunku dla jej dziejów.

Rodzina - fundament życia chrześcijańskiego. Zachowane źródła wyraźnie mówią o chrześcijańskiej i ewangelicznej atmosferze domu rodzinnego Felińskich, opartej na prawie Bożym i duchu Ewangelii, na miłości Boga i bliźniego, na wzajemnym zaufaniu, gdzie pobożność i prostota obyczajów łączyły się z wielką prawością i życzliwym stosunkiem do ludzi, a jednocześnie z pogodą i radością, która ogarniała ich dom i promieniowała na otoczenie.

Po wywiezieniu matki na Syberię Zygmunt Szczęsny dostał się pod opiekę Zenona Brzozowskiego (1806-1887), zamożnego obywatela z Podola i przy jego pomocy finansowej studiował matematykę na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie (1839-1844).

W jesieni 1847 r. opiekun wystąpił go za granicę w celu dalszego kształcenia. Długa podróż i zwiedzanie Lwowa, Krakowa, Wiednia, Pragi, Drezna, Berlina, Brukseli, wreszcie 3-letni pobyt w Paryżu i krótki w Monachium, poznanie wybitnych ludzi nauki, sztuki i polityki stanowiło dla niego wymowną lekcję historii i okazję do zdobywania doświadczeń. W Paryżu studiował na Sorbonie i w Collège de France, nawiązał liczne stosunki z przedstawicielami emigracji polskiej, zarówno - skupionej wokół Hotelu Lambert, jak też z przedstawicielami młodej emigracji. Nie związał się jednak formalnie z żadnym obozem emigracyjnym, pragnąc zachować niezależność. Najbliższy ideowo był mu Związek Narodowy, skupiający przeważnie młodzież.

W październiku 1851 roku Zygmunt Szczęsny wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu. Po roku biskup Kasper Borowski wystąpił go na dalsze studia do Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu (1852). Wybitny rektor Akademii, arcybp Ignacy Hołowiński, dążąc do odrodzenia katolicyzmu w Rosji carskiej, patronował powstającemu wówczas - pod kierownictwem ks. Konstantego Łubińskiego - Stowarzyszeniu księży związanych ślubami, którego Feliński został pierwszym członkiem.

Arcybiskup - Metropolita Warszawski

Pasterzowanie arcybpa Felińskiego w Archidiecezji Warszawskiej trwało zaledwie 16 miesięcy, od 9 lutego 1862 r. do 14 czerwca 1863 r. i przypadło na okres największego wrzenia w społeczeństwie, manifestacji patriotycznych i wybuchu powstania styczniowego. "Z postawieniem nogi na ziemi warszawskiej - wspominał ks. Feliński - rozpoczęło się moje trudne, po ludzku mówiąc niemożliwe postannictwo". Arcybp Michał Godlewski nazwał ten okres "Tragedią", "Kalwarią", inni "Dramatem", a ks. Wyczawski

dodał: "rozpoczęła się dla tego niewinnego i szlachetnego człowieka ciemista niezwykle droga, która po 16-tu miesiącach cierpień i niezmordowanej pracy zawiodła go na zesłanie".

Po serdecznym pożegnaniu nad Newą, powitanie Pasterza w Warszawie było bardzo chłodne. Grozę sytuacji powiększało wrzenie rewolucyjne w Stolicy, w której władze carskie wprowadziły stan wojenny, godzinę policyjną. Aresztowania, więzienia i wywożenie na Sybir dotyczyły świeckich i duchownych, najlepszych synów Ojczyzny. Do tego kościoły Stolicy od 4 miesięcy stały zamknięte przez władzę kościelną na znak protestu przeciw represjom wojskowym, dokonany z rozlewem krwi w katedrze i w kościele św. Anny.

Ten konflikt duchowieństwa Stolicy z rządem carskim, przyrównywany do "węzła gordyjskiego", trudny do rozwiązania zarówno dla rządu rosyjskiego w Warszawie i Petersburgu, jak też dla miejscowego duchowieństwa i dla Stolicy Apostolskiej, miał rozwiązać nowy Arcybiskup, wprawdzie mianowany przez Papieża, ale wysunięty na to stanowisko przez cara rosyjskiego. W Watykanie zdawano sobie sprawę z trudnej sytuacji, toteż uważano, że mianowanie w tak skomplikowanych warunkach ks. Felińskiego na arcybiskupa, to wystawienie go na niechybne męczeństwo. W opinii Oskara Awejde tego trudnego dzieła mógł dokonać tylko taki człowiek jak ks. Feliński, któremu nic pod względem moralnym nie można było zarzucić.

Idąc za wskazaniem Stolicy Apostolskiej i opierając się na Sprawozdaniu Komisji, która badała sprawę profanacji kościołów, Arcybiskup, dokonał 13 lutego rekunciacji Katedry, a następnego dnia, na jego zarządzenie zostały otwarte wszystkie świątynie warszawskie, zamknięte od 4 miesięcy. Kazanie, jakie wygłosił przy otwarciu katedry wzbudziło kontrowersje, ponieważ wzywał do spokoju, do zaprzestania śpiewów patriotycznych w kościołach i powoływał się na słowa monarchy.

Arcybiskup, niezwłocznie po objęciu władzy, przystąpił do systematycznej pracy nad odrodzeniem religijnym Archidiecezji i do usuwania ingerencji rządu w wewnętrzne sprawy Kościoła. W programie swych rządów zamieścił słowa: "starać się będę zaszczepić w narodzie cnoty publiczne i prywatne, które stanowią wielkość ludów" I ten program realizował. Dążył do zjednoczenia sił narodowych, do solidnego działania dla dobra Ojczyzny.

Pracując w Petersburgu nad odrodzeniem katolicyzmu w Rosji, przyniósł tego ducha do Warszawy. W Stolicy stworzył "centrum odrodzenia religijnego", skupiając wokół siebie grono świątłych i gorliwych kapłanów z własnej jak i z innych diecezji. Z tymi księżmi przystąpił do reformy programów nauczania i wychowania w Akademii i Seminarjach Duchownych, do podniesienia poziomu duchowego i intelektualnego kleru. Rozpoczął od zorganizowania wspólnych rekolekcji dla księży. Z dobrze uformowanym klerem pragnął pracować nad odrodzeniem religijnym i moralnym wiernych. Stanowiska kościelne powierzał gorliwym kapłanom, sprowadził do Stolicy znakomitych kaznodziejów, organizował misje i rekolekcje w kościołach, a nawet w szpitalach i więzieniach. Toteż powiew odnowy duchowej objął całą Archidiecezję i Metropolię Warszawską.



Arcybiskup gorliwie wizytował parafie w Stolicy i odwiedził ponad 30 kościołów w okolicznych dekanatach. Niestrudzenie nawiedzał zakłady naukowe i instytucje dobroczynne. Jako członek Rady Stanu brał czynny udział w jej pracach, starał się o uwolnienie aresztowanych i powrót z wygnania wywiezionych księży.

W gorących też słowach manifestował miłość Ojczyzny: "Polakiem jestem, Polakiem umrzeć pragnę, bo tego chce boskie i ludzkie prawo", "uważam nasz język, naszą historię, nasze obyczaje narodowe za drogocenną spuściznę po przodkach, którą następcom naszym święcie przekazać powinniśmy, wzbogaciwszy skarbicę narodową własną pracą". "Przywiązanie do narodu", według niego, to "uczucie święte". Uważał, że "prawdziwy patriotyzm" polega "nie na głośnych okrzykach, lecz na sumiennej, a wytrwałej pracy dla dobra kraju". Do tej pracy wzywał cały naród.

Warszawa w zasadzie nieprzychylnie przyjęła arcybpa Felińskiego przybyłego ze Wschodu, jak również jego deklaracje o miłości Ojczyzny i podejmowane przez niego prace dla odrodzenia duchowego i materialnego kraju. Posądzając go o współpracę z zaborcą, nazywano go sługą carskim, a nawet zdrajcą Ojczyzny. Także pewna część duchowieństwa z nieufnością ustosunkowała się do nowego Pasterza.

Powody tego były głębokie, leżały w złożonej sytuacji kraju w okresie poprzedzającym wybuch powstania. Arcybiskup bowiem wzywał do spokojnej pracy, przestrzegał przed nierozważnym działaniem i rozlewem krwi bratniej. "Na drodze zbrojnego powstania - pisał - (...) wszystkie poniesione ofiary są zmarnowane, skoro się zamiar nie powiedzie"; w pracy zaś dla odrodzenia kraju najdrobniejsza nawet okruszyna wzbogaca zasoby narodowe.

Jednakże pomimo kontrowersji politycznych, istnieją źródła, które ukazują, że nominacja ks. Felińskiego przez gorliwych katolików została przyjęta jako "dar Opatrzności", znak łaski i wielkiego "miłosierdzia Bożego". O. Prokop Leszczyński, świętobliwy kapucyn, z radością i zdumieniem przyjął wiadomość o mianowaniu takiego wspaniałego człowieka na arcybiskupa, a błogosławiony kapucyn o. Honorat Koźmiński, odczuł w jego rządach w Archidiecezji "wiew Ducha Świętego".

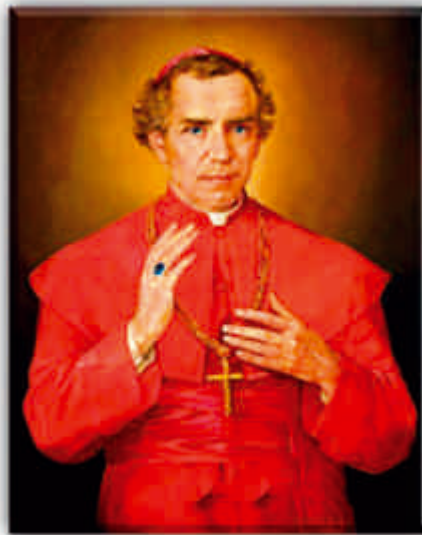
Arcybpa Feliński wydał szereg listów pasterskich do duchowieństwa i wiernych, dbał o poziom duchowy i intelektualny kapłanów, a jednocześnie zobowiązał ich do szerzenia oświaty i zakładania szkół elementarnych, aby stworzyć nowe pokolenie ludu "prawdziwie wiernego, trzeźwego, uczciwego i moralnego". Duży nacisk kładł na głoszenie słowa Bożego i katechizację dzieci. Szerzył kult Najśw. Sakramentu i Matki Bożej, upowszechnił w Archidiecezji nabożeństwo majowe, polecił kapłanom troskę o trzeźwość Narodu. Popierał rozwijający się ruch franciszkański i sam wstąpił w jego szeregi.

W trosce o wychowanie ubogich i bezdomnych dzieci, założył w Stolicy Sierociniec i szkołę przy ul. Żelaznej i oddał obydwie te instytucje pod opiekę Sióstr Rodziny Maryi, które sprowadził z Petersburga. Zaprosił także do Warszawy z Krakowa Siostry Matki Bożej Miłosierdzia, z Matką Teresą Potocką na

czele, które przeszły w tym zakresie formację we Francji, osadził je przy ul. Żytniej i już 1 listopada 1862 pobożogostawił ich Dzieło Miłosierdzia. W Zgromadzeniu tym po latach zdobyła formację zakonną s. Helena Kowalska, święta Faustyna - Apostołka Bożego Miłosierdzia.

Zmierzając do religijnego i moralnego odrodzenia Archidiecezji, ważne miejsce wyznaczył zakonom męskim i żeńskim, wysoko cenił zarówno kontemplacyjną jak i czynną formę życia zakonnego. Przyznawał im ważne miejsce w Kościele i jego posługiwaniu w społeczeństwie. Uważał je za "rdzeń i serce Kościoła", ale też kładł duży nacisk na ich związanie z Kościołem. Stąd też płynęły jego starania o eklezjalny wymiar ich życia i pracy i uwrażliwienie na potrzeby Kościoła i Ludu Bożego. Sam praktykując rady ewangeliczne, wielkim szacunkiem otaczał zakony i z dużą znajomością podchodził do różnych problemów życia zakonnego.

Arcybpa Feliński utrzymywał żywy kontakt z biskupami Metropolii Warszawskiej w celu wzajemnego porozumienia i zachowania jednolitej linii działania wobec rządu rosyjskiego. Pozostawał też w kontakcie



korrespondencyjnym z arcybiskupem Leonem Przyłuskim, Prymasem Polski. Można w nim widzieć prekursora Konferencji Episkopatu. Prowadził stałą korespondencję ze Stolicą Apostolską i systematycznie informował Papieża o sytuacji Kościoła w Królestwie Polskim. W porozumieniu z Piusem IX przygotowywał synod prowincjonalny, do którego wstępem był zjazd duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej, zorganizowany 15 stycznia 1863 r.

Dzięki jego informacjom i wyjaśnieniom, a nawet radom, Stolica Apostolska nie wydała żadnego aktu potępiającego ruch polski, na co mocno nalegał rząd rosyjski.

Kierując się doświadczeniem wyniesionym z powstania 1848 r. i realną oceną aktualnej sytuacji, która ukazywała mu niechybną klęskę ponownego zrywu narodu - nie przygotowanego do walki ani pod względem organizacyjnym ani militarnym - usiłował powstrzymać go przed podjęciem nierozważnych decyzji. Narażał się "czerwonym" i rządowi, szedł na ustępstwa aż do granic "non possumus". Wobec wybuchu powstania styczniowego i krwawych represji ze

strony rządu carskiego nie pozostał bezczynny. Odważnie stanął po stronie uciesnionego ludu. Nie była to zmiana orientacji politycznej, lecz konsekwentna realizacja słów wypowiedzianych przed konsekracją do cara Aleksandra II (25 stycznia 1862): "Jeśliby jednak Naród w szale zapamiętania nie uwzględnił mych przedstawięń i ściagnął na siebie groźne następstwa represji, ja przede wszystkim spełnię obowiązki pasterza i podzielę niedolę ludu mego, chociażby sam stał się swych nieszczęść sprawcą". I podzielił.

Na znak protestu 12 marca 1863 r. złożył dymisję z Rady Stanu, 15 marca napisał list do cara Aleksandra II, w którym zawarł słowa: Krew płynie wielkimi strumieniami, a represje zamiast uspokoić umysły, jeszcze bardziej je rozdrażniają. W imię miłosierdzia chrześcijańskiego i w imię interesów obu narodów, błagam Waszą Cesarską Mość, abyś położył kres tej wyniszczającej wojnie. (...) Polska nie zadowolili się autonomią administracyjną, ona potrzebuje bytu niepodległego.

Publikacja tego listu w Paryżu przesądziła o usunięciu Arcybiskupa ze Stolicy. Zresztą wobec zmiany kursu polityki rosyjskiej nad Wisłą Arcybiskup stał się osobą niewygodną.

Wezwany przez monarchę do Petersburga, zdawał sobie sprawę, że jego los jest przesądzony i do Warszawy nie wróci. Odrzucił jednak propozycję wystanniczki Rządu Narodowego ucieczki za granicę. Zarząd Archidiecezji powierzył biskupowi-nominałowi Pawłowi Rzewuskiemu, a na wypadek jego zezłania, mianował trzech kolejnych wikariuszy generalnych; wszyscy oni kolejno zostali usunięci przez reżim rosyjski i skazani na wygnanie.

W przeddzień wyjazdu z Warszawy, 13 czerwca 1863 r., Arcybiskup po raz ostatni spotkał się z księżmi w rezydencji na Miodowej. W relacji z tego pożegnania Wincenty Popiel, biskup-nominał płocki, ukazał pełną godności postawę arcybpa Felińskiego: "Prawdziwie wyglądał jak bohater, a raczej jak święty. O sobie ani wspominał; myślał tylko o Kościele i o drugich, a w obejściu był prostoty dziecięcej. Prócz niego wszyscy w pałacu chodzili jak błądnie".

O pożegnaniu tym pisał także ks. Albin Dunajewski: "w sobotę zwołał nas, pożegnał się tak szczerze i przepaszając, że wątpię, aby ktokolwiek nie czuł całej jego świętobliwości i nie miał boleści".

Szerszą relację z ostatniego spotkania podał ks. Ignacy Polkowski, przytaczając nawet fragment przemówienia Arcybiskupa: "Strzeżcie praw Kościoła św., pilnujcie gorliwie tej św. wiary naszej, przeciwnościami nie zrażajcie się, miejcie Pana Boga w pamięci i sercu. Jeżeliby was kto namawiał do takiego czynu, którego popetnić się nie godzi bez uchybienia prawom Bożym i prawom Kościoła, odpowiadajcie każdy: Non possumus, odpowiadajcie wszyscy: Non possumus. (...)

Kochajcie się wzajem, żyjcie w jedności i miłości, wspomagajcie się w modlitwie i pracy, módlcie się jedni za drugich, módlcie się i za mnie, jak ja za was modlić się będę. Polecam was opiece Boskiej, polecam ludkę was, wszystkie owieczki moje, opiece Matki Najświętszej. Niech was Bóg błogosławi Ojciec, Syn i Duch św."

Dopiero wówczas Warszawa zrozumiała kim był abp Feliński. Już wcześniej w liście Pauliny Wielopolskiej znajdujemy słowa: "Więcej zrobił dla diecezji w przeciągu kilku miesięcy, niż wszyscy jego poprzednicy". Miał to być



zдание jakiegoś "czcigodnego księdza". Nie wiemy o kim myślała autorka. Przypuszczać można, że był to ks. Wincenty Popiel. On bowiem w listach z tego okresu do Piusa IX wydał pochwałę dla rządów arcybpa Felińskiego w Warszawie oraz opinię, że w krótkim czasie uczynił wiele dobrego. Podobną opinię znajdujemy w listach ks. Jana Koźmiana, który jeszcze w grudniu 1862 r. pisał: "wielką pociechą jest zadziwiająca aktywność arcybpa Felińskiego, który więcej uczynił w ciągu dziesięciu miesięcy, niż jego poprzednicy w ciągu dziesięciu lat".

14 czerwca 1863 r. opuścił Warszawę jako więźnia stanu, pod eskortą wojskową, o czym nawet Nuncjatura Wiedeńska donosiła do Watykanu. Drogę na wygnanie przypieczętował ostatecznie gaczyński memoriał, w którym arcybp Feliński pisał do Monarchy: miłość Ojczyzny jest uczuciem wrodzonym i nikogo nie można za nią winić; nie jest też winą Polaków, że mając świętą i bogatą przeszłość historyczną wzdychają do niej i dążą do odzyskania utraconej niepodległości.

Zestanie - Jarosław nad Wołgą

Arcybiskup Feliński, wezwany do Petersburga, został zatrzymany w Gacynie i tam przez 3 tygodnie internowany. Jeszcze miał szanse powrotu do Stolicy, ale za cenę wyrzeczenia się kontaktów ze Stolicą Apostolską, i poddania się całkowicie pod rozkazy rządu carskiego. Drogę na wygnanie przypieczętował ostatecznie gaczyński memoriał, w którym arcybp Feliński, na żądanie Monarchy, zawarł swoje Credo polityczne.

Dwadzieścia lat spędził Arcybiskup pod zimnym niebem północnej Rosji w Jarosławiu nad Wołgą. Modlił się o pomyślność Kościoła w Ojczyźnie i cierpiał nad stanem osieroconej Archidiecezji. Modlił się o podwyższenie Krzyża Chrystusowego na ziemi rosyjskiej i wierzył, że kiedyś świat zegnije przed Krzyżem kolana. Swoje osobiste losy i przyszłość złożył w ręce Ojca Św., odpierając jednocześnie wszelkie naciski rządowe, skłaniające go do rezygnacji ze stolicy arcybiskupiej.

Godne podziwu jest pokutne życie Arcybiskupa i jego działalność apostolska na zesłaniu. Już sam jego pobyt w Rosji uważano za błogosławieństwo Boże dla katolików Jarosławia i dla tysięcy wygnańców rozsianych na śnieżnych przestrzeniach Syberii. Pomimo represji, inwigilacji i ograniczeń policyjnych prowadził szeroką działalność apostolską i dobroczynną, która obejmowała katolików Jarosławia oraz setki zesłańców polskich. Sam niósł im pomoc duchową i materialną oraz starał się dla nich o ofiary z kraju, a nawet ze stolic europejskich, zwłaszcza z Paryża.

Podjął też plan wzniesienia w Jarosławiu świątyni katolickiej, przy której powstała później parafia. Pamięć o zesłanym Pasterzu była żywa w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Paryżu, Rzymie i Londynie.

W opinii ludzi pozostał "jako wzór świętości i wyznawstwa jaśniejszy od śniegów, które go otaczają". Nawet gdy wyjechał, pozostała po nim trwała pamięć nad Wołgą. Jeszcze po 30 latach ks. Marian Tokarzewski, znalazł w Jarosławiu ślady żywej pamięci o "świętym biskupie polskim", "który kościół zbudował z niczego" i "utrwalił ducha polskiego i katolickiego w trzech pokoleniach".

Dopiero w 1883 r., arcybp Feliński mógł opuścić Jarosław jako tytularny Arcybiskup Tarsu. "Myślałem, pisał Julian Feliński, że Ojciec św. zawezwie przed Konsystorzem Arcybiskupa do zrezygnowania z Arcybiskupstwa

Warszawskiego - poprzestano jednak na jego oświadczeniu dawniejszym, że się na wszystko zgadza, cokolwiek Ojciec św. postanowi" (28 III 1883, Rzym).

Powrót z zesłania

W 1883 r., w wyniku umowy między Rosją a Stolicą Apostolską, arcybp Feliński uzyskał wolność z prawem wyjazdu za granicę. Leon XIII na konsystorzu 15 marca 1883 r. przeniósł go ze stolicy arcybiskupiej warszawskiej na tytularne arcybiskupstwo Tarsu.

Powrót Arcybiskupa z zesłania do kraju poprzedziła opinia o jego świętości. Wszędzie "spotykał się ks. Arcybiskup Feliński z największą czcią i uwielbieniem, które sobie zjednał od całej Polski niezłomnym charakterem, miłością Ojczyzny i obowiązków kapłańskich".

Ostatnich 12 lat życia spędził w galicyjskiej wsi Dźwiniaczka (pow. Borszczów, woj. tarnopolskie, na terenie archidiecezji lwowskiej), w granicach parafii Mielnica Podolska. W tym cichym wiejskim ustroniu jako kapelan kaplicy dworskiej hr. Kęszyckich i Koziembrodzich rozwinął zbawienną działalność duszpasterską, społeczną i dobroczynną wśród ludu wiejskiego polskiego i ukraińskiego, służąc mu przy ofiarze, na ambonie i w konfesjonale.

Fakt, że był Arcybiskup Warszawski zamieszkał na wsi, był dla ówczesnego społeczeństwa wydarzeniem niezwykłym. Sam Feliński uważał to za rzecz normalną. Pozbawiony własnej diecezji, jako były więzień Rosji, by nie komplikować swoją osobą sytuacji rządu austriackiego i episkopatu miejscowego, wycofał się w cień. Wystarczyła mu świadomość, że jego praca duszpasterska może być pożyteczna dla społeczeństwa.

Do prac oświatowo-apostolskich sprowadził do Galicji Siostry Rodziny Maryi (1884). Otworzył w tej wsi pierwszą szkołę i zbudował swym kosztem obszerny budynek szkolny, jak również klasztor i kościół. Wolne chwile poświęcał pracy literackiej.

W środowisko tej wsi wniósł ducha odrodzenia religijnego oraz pojednania i zgodnego współżycia między Polakami i Ukraińcami. Do wszystkich kierował on ojcowskie słowa, wzywające do jedności i współpracy w imię ewangelicznego braterstwa, z poszanowaniem odrębności narodowych, religijnych i kulturalnych.

Lud tamtejszy uważał go za "kapłana świętego", a jego pobyt w Dźwiniaczce za "zaszczyt dla jej mieszkańców", za szczególne "błogosławieństwo Boże" i otaczał go wielką czcią. Po spotkaniu z nim mówiono: "Teraz, to jakby Duch Święty wstąpił do naszego domu".

Na tych terenach zastąpił jako apostoł pokoju, zgody narodowej i ewangelicznego braterstwa.

Po nieudanej próbie zamieszkania w Czerniowcach, "główną działalność" przeniósł ponownie do Dźwiniaczki, gdzie - jak sam pisał - Bóg wyrażnie jego pracy błogosławił.

Świadomie dążył na spotkanie z Bogiem w wieczności. W 1894 r. pisał: "staram się też gotować do zwykłego odejścia z tej ziemi", a nawiązując do śmierci ks. Bartłomieja Grykiety, swego towarzysza - księdza Sybiraka w Dźwiniaczce, dodał: "Niebawem również w tę stronę pójdziemy, obyż szczęśliwie do portu zawinąć". Innych też prosił o modlitwy "o dobrą śmierć".

Czynne i pracowite życie Arcybiskupa wyczerpało jego siły. We wrześniu tegoż roku stan zdrowia jego nagle się pogorszył, lekarze wysłali go do Karlsbadu, ale na kurację było już za późno. W drodze powrotnej zatrzymał się w

Krakowie i tam zmarł 17 września 1895 r. - ten wierny sługa Boży, tercjarz św. Franciszka. Pogrzeb jego stał się manifestacją narodową.

Zapytany na rok przed śmiercią, przez siostrzeńca Stanisława Wydżgę (1894), gdzie na wypadek śmierci chciałby być pochowany, Arcybiskup odpowiedział: "Opatrzność sama wskaże, gdzie mnie macie pochować, gdzie śmierć nastąpi, tam mnie pochowajcie". Można powiedzieć, że rzeczywiście sama Opatrzność wskazała to miejsce, gdyż wyprowadziła go z wiejskiego ukrycia w Dźwiniaczce i zaprowadziła do królewskiego Krakowa, gdzie w pałacu biskupim, pod troskliwą opieką księcia-biskupa Jana Puzyny, zakończył ziemską pielgrzymkę i gdzie naród polski uczcił zgon świątobliwego Pasterza-Wygnańca manifestacyjnym pogrzebem.

Czas Krakowski obwieścił jego śmierć słowami: "Z głębokim żalem przychodzi nam zapisać zgon Najdostojniejszego Ks. Arcbpa Felińskiego. Naród nasz traci w nim jednego z najszlacheńszych i najcnotliwszych synów, Kościół katolicki kapłana świątobliwego i pełnego głębokiej nauki, nieugiętego stróża i obrońcę wiary, pasterza poświęcającego wszystko dla dobra dusz, jego pieczy powierzonych".

"Był to kapłan rozumny, dobry i szlachetny, pełen prostoty w obęściu, przy tym niezwykle skromny i unikający wszelkiego rozgłosu. Optakiwać go będzie całe społeczeństwo, a w historii polskiego narodu i katolickiego Kościoła zajmie jedno z najzaszczytniejszych miejsc".

"To chluba Kościoła i Narodu, pisano we Lwowie, dłużej niż wygnaniec poszedł z aureolą męczeńską pomnożyć szeregi orędowników naszych przed Panem. Strata ... żałostom echem rozejdzie się po ziemiach polskich, gdzie każde dziecko ze czcią i uwielbieniem wymawiało jego imię jako świętego..."

Pogrzeb arcybpa Felińskiego stał się manifestacją narodową. Ciało jego, pochowane tymczasowo 20 września na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, w grobowcu Towarzystwa pogrzebowego "Concordia", zostało po 2 tygodniach przewiezione do Dźwiniaczki i tam po powtórny uroczystym pogrzebie złożone na miejscowym cmentarzu w grobowcu hrabiów Kęszyckich i Koziembrodzich.

Przez 25 lat, tamtejsi mieszkańcy, zarówno Polacy jak Ukraińcy, z czcią i miłością otaczali jego grób, modlili się o łaski za jego pośrednictwem i wierzyli w jego wstawiennictwo u Boga, czego dowodem są relacje o licznych łaskach i uzdrowieniach. Wierzyli też, że Arcybiskup broni ich przed nieszczęściami i klęskami żywiołowymi.

Kiedy Polska odzyskała niepodległość Warszawa rozpoczęła starania o sprowadzenie do Stolicy swojego Pasterza-Wygnańca. W końcu maja 1920 r. trumnę ze zwłokami Arcybiskupa przewieziono z Dźwiniaczki do Warszawy i złożono ją 5 czerwca tymczasowo w kościele św. Krzyża, a 14 kwietnia 1921 r. przeniesiono ją uroczystość do Katedry Warszawskiej i umieszczono w jej Podziemiach, gdzie spoczywa do chwili obecnej.



Opowieść o Bohaterskim Proboszczu, powstańczym naczelniku Miasta Mszczonowa, późniejszym zesłańcu - ks. Władysławie Polkowskim, który rozpoczął budowę obecnego kościoła p.w. Świętego Jana Chrzciciela

KS. WŁADYSŁAW POLKOWSKI

W bieżącym roku [2012] upływa 150 lat od uroczystego poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod budowę mszczonowskiej świątyni pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Dokonał tego Arcybiskup Metropolita Warszawski Zygmunt Szczęśny Feliński, dziś - święty Kościoła Katolickiego. Nowo mianowanym proboszczem Mszczonowa był wówczas ks. Władysław Polkowski, dotychczasowy proboszcz w Górze św. Małgorzaty koło Łęczycy. Zestany na Syberię za udział w powstaniu styczniowym, nigdy już do Ojczyzny nie wrócił. Burzliwe późniejsze dzieje Warszawy, które jakimś dziwnym rykoszetem znajdowały swe odbicie w Mszczonowie i okolicznych miejscowościach, siłą rzeczy zacierały pamięć o „postyczniowych” losach obrońców Ojczyzny i niepodległości. Palone przez wojenne pożary dokumenty radykalnie uszczuplały o nich wiedzę. Nic zatem dziwnego, że dla większości mieszkańców Mszczonowa ks. Polkowski był jedynie jednym z proboszczów wyszczególnionych w katalogu duszpasterzy, usytuowanym w przedsionku świątyni parafialnej.

Wspomniana ważna rocznica stała się inspiracją do przybliżenia postaci wielkiego patrioty, zesłańca, a przede wszystkim wspominanego kapłana, postanego na niwę Kościoła mszczonowskiego.

1. Zaangażowanie w walkę wyzwolenczą

Wiek XIX. Nie ma Polski na mapie świata. Pragnienie wolności i narodowej odrębności szczególnie uwidacznia się w połowie stulecia na terenie całego Królestwa Polskiego. Śpiew patriotycznych pieśni w kościołach, modlitwy o odzyskanie wolności, płomienne kazania kapłanów - bardziej jeszcze pogłębiają tęsknotę za odrodzeniem Ojczyzny i powodują falę niespotykanych dotychczas nastrojów antyrosyjskich. Kulminacją religijno-patriotycznych manifestacji przypadła noc 1861.

Areną tragicznych w skutkach wydarzeń stała się Warszawa. Gromadzące się tłumy domagają się swobód narodowych, nie kryjąc wrogości wobec zaborczych władz rosyjskich.

Do manifestujących wojsko zaczęło strzelać. 27 lutego padło pięciu zabitych. 8 kwietnia na Placu Zamkowym doszło do masakry. Do klęczącego i modlącego się tłumy oraz procesji z krzyżami idących od Krakowskiego i Senatorskiej wysłano kilka salw, by dokonać brutalnej pacyfikacji. Tym razem zginęło co najmniej 200 osób. Wieści niosły, że liczba zabitych była o wiele większa. Opowiadano nawet o 800 ofiarach. Kraj okrył się żałobą. W świątyniach już po wypadkach ludowych odprawiano nabożeństwa za poległych. Duchowni wprost nawoływali do walki i wypędzenia Rosjan z kraju. Kościół poprzez oficjalne wystąpienia wtoczył się do ogólnonarodowej żałoby, a większość manifestacji w 1861 roku wychodziła ze świątyń, jakkolwiek na ogół to świeccy byli tego inspiratorami. Krzyż, modlitwa i patriotyczny śpiew stały się głównym orężem w walce z rosyjskim ciemnoczą. Zaborca, obawiając się rewolty, rozwinął całą gamę różnorodnych represji. Już latem pierwsi księża „kaznodzieje” wędrowali na zesłanie. Władze liczyły, że w ten sposób spacyfikują antyrosyjskie nastroje pośród duchowieństwa, które głównie obarczano odpowiedzialnością za ten stan rzeczy.

W połowie października w Królestwie

wprowadzono stan wojenny, a wkrótce potem represje stały się masowe - zesłania, areszt, kazamaty w twierdzach, grzywny, nadzór policyjny itp. dotyczyły przedstawicieli wszystkich grup społecznych.

22 stycznia 1863 roku kraj przystąpił do walki z zaborcą. W wielu miejscowościach Królestwa duchowni z krzyżem w ręku wyprowadzali oddziały do lasu i do boju. Zdarzało się, że ksiądz lub kleryk stawał na czele partii jako dowódca i kapelan, np. na Podlasiu uderzenie na garnizon rosyjski w Łukowie poprowadził ks. wikary Stanisław Brzóska.

W takich oto uwarunkowaniach historyczno-politycznych Opatrzność wyznaczyła ks. Władysławowi Polkowskiemu pracę duszpasterską w Mszczonowie.

Ks. Władysław Polkowski urodził się [prawdopodobnie w Warszawie] w dniu 7 sierpnia 1820 r. W 1845 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Od roku 1850 wymieniany jest jako proboszcz w Górze św. Małgorzaty koło Łęczycy, w dekanacie zgierskim. W roku 1860 otrzymuje tytuł honorowego kanonika kapituły kaliskiej, a dwa lata później mianowano go proboszczem Mszczonowa w archidiecezji warszawskiej, dekanatu błońskiego, w powiecie grodziskim.

Tu zastaje rozpoczętą już budowę upragnionego przez wiernych kościoła.

Po wielkim pożarze w roku 1800, który niemal doszczętnie strawił miasto, nabożeństwa były przez ponad 60 lat sprawowane w drewnianej szopie. Podejmowane próby budowy świątyni nie przynosiły rezultatu, gdyż władze carskie mnożyły przeszkody nie do pokonania.

Zachował się rysunkowy projekt budowy kościoła z 1849 roku, który został zrealizowany dopiero po powstaniu styczniowym, gdy kontynuację budowy podjął brat księdza Władysława - Marcin Polkowski.

Z pewnością dniem szczególnym dla ks. Polkowskiego był 11 maja 1862 r. Wielki Pasterz Archidiecezji Warszawskiej [obecnie święty] Arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński dokonuje poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod wznoszącą się świątynię w Mszczonowie. Bezpośrednio po tej ceremonii uroczystie wprowadza ks. Władysława w postług proboszcza parafii. Uroczystość powiązana była z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania wielkiej liczbie wiernych.

Opisana wyżej sytuacja polityczna wywarła swoje piętno na dalszych losach księdza Władysława. Ten świątobliwy kapłan nie mógł być obojętny na los Ojczyzny i Kościoła.

Odczuwał potrzebę świadczenia wielorakiej pomocy oddziałom powstańczym.

Wraz z Konradem Kejsingerem, właścicielem Korabiewicz, zaangażował się w formowanie oddziału partyzanckiego pod dowództwem Hipolita Jaworskiego ps. „Drewnowski”. Przyjął od dowódcza nominację na powstańczego naczelnika miasta Mszczonów. Modlił się wraz z powstańcami, poświęcał broń, słowem pasterskim pogłębiał morale walczących, zdobywał pieniądze na zakup broni i żywności.

Podstępnie aresztowany w dniu 7 czerwca 1863 r. na dworcu w Warszawie [mówił, że przybył w celu „dokonania sprawunków”], został tymczasowo osadzony w cytadeli warszawskiej zwanej wówczas „aleksandrowską” [od imienia carewicz Aleksandra, który dokonał otwarcia twierdzy w dniu 4 maja 1834 roku]. W dniu 18 czerwca 1863 r. Arcybiskup Metropolita Warszawski Ks. Zygmunt Szczęśny Feliński zwrócił się do władz carskich z prośbą o zwolnienie księdza Władysława lub „przynajmniej o możliwie najprędze zbadanie tej sprawy”. Niestety, prośba Arcybiskupa nie



odniosła żadnego skutku. (P. Kubicki „Bojownicy kapłani”) Komendant warszawskiej cytadeli w dniu 3 września 1863 roku informuje, że ks. Polkowski został oddany pod sąd Wojennej Śledczej Komisji przy Namiestniku Królestwa Polskiego. Komisja zarzuca mu: 1/ był „rewolucyjnym” naczelnikiem Mszczonowa, 2/ zawiązał „przestępcze” stosunki z dowódcą powstańczych partii, 3/ dostarczał pieniędzy i różnych przedmiotów na rzecz powstania 3/ poświęcał broń, 4/ wygłosił „podburzającą” umyślną mowę. Wyrok sądu wojennego mógł być tylko jeden: kara śmierci. Jednakże na mocy „konfirmacji”, którą wydał namiestnik Królestwa Polskiego w dniu 21 września 1863 r., karę śmierci zamieniono na 12 lat katorgi w kopalniach syberyjskich.

2. Warunki życia na zesłaniu

Pierwszym miejscem zesłania [od 7 marca 1864 r.] był Pietrowsk. Ciężka praca fizyczna spowodowała u kapłana znaczne pogorszenie stanu zdrowia. Szczególnie dokuczliwy okazał się ból nogi, co wyraził w liście pisanym do ojca w Warszawie. W innych listach nie uskarża się na jakąś konkretną dolegliwość. Mówi o ogólnym osłabieniu, żywiąc nadzieję na powrót do zdrowia. Po kilku miesiącach zostaje przeniesiony do Siwakowej.

Zgromadzono tu ponad 700 katorżników z Polski. Tak wielu zesłańców w tej miejscowości spowodowane było brakiem miejsc w katorgach Nerczyńskich. Gdy liczbę miejsc znacznie powiększono, we wrześniu 1866 r. wojenny gubernator Zabajkalskiej Obłasti odesłał z Siwakowej 120 katorżników [w tym 11 kapłanów, wśród nich ks. Polkowskiego] ponownie do „Nerczyńskich Zawodów”. Powód: do piwnic budynków dostała się woda po obfitych opadach, która zamarała. Zachodziła obawa, że więźniowie nie przeżyją zimy. [GAIO z.24,t.5].

W rezultacie - pobyt ks. Polkowskiego w Siwakowej trwał zaledwie kilka miesięcy.

Niektórych kapłanów skierowano do Usola n/Angarą za Bajkałem do pracy przy warzeniu soli; było to bodaj najłagodniejsze miejsce ciężkich prac na Syberii Wschodniej. Tu przebywał na zesłaniu Józef [Rafał] Kalinowski, późniejszy karmelita, dziś święty Kościoła Katolickiego.

Ks. Polkowski - wraz z grupą innych księży - został przesiedlony do Akatui [ok. 620 wiorst od Czyty]. To miejsce najcięższych prac w kopalni funkcjonowało w latach: 1800 - 1873.

KATORGA W AKATUI

Akatui - to główne miejsce ciężkich prac dla duchownych. Jesienią 1865 roku przebywało tam około 70 księży i zakonników z różnych polskich diecezji i klasztorów.

Rosjanie mówili z kpinką, że w Akatui urządzili „klasztor dla polskich księży”, a świeckim zesłańcom tam kierowanym przepowiadali, że idą „na rekolekcje do klasztoru”. Było to miejsce cieszące się ponurą sławą, gdzie skoszarowanych więźniów zakuwano w kajdany i zmuszano do pracy w kopalniach rudy. Katorżnik o. Ignacy Klimowicz, dominikanin z Warszawy, prowadzący codzienne zapiski zesłańcze, notował w maju 1866 roku, że zdolnych do pracy osobników, w tym 25 księży, „wyznaczono na łamanie rudy do sztolni, innych na górę na trzy oddziały: srebra, żelaza i miedzi.”. Pracować mieli po 12 godzin dziennie, prócz świąt wielkanocnych i Bożego Narodzenia oraz najgłośniejszych świąt carskich. Okresowo nakładano na duchownych obowiązek noszenia wody i drewna do więzienia, czyszczenia wszelkich pomieszczeń, a nawet kloaki.

Katorżne prace i wszelkie rygory łagodniono w Akatui stopniowo od 1867 roku. Już po carskiej amnestii z 1866 roku zmniejszano duchownym terminy odbywania kary.

W marcu 1869 r. ks. Polkowski został przesiedlony do Tunki.

ODSOBNIE W TUNCE

Było to miejsce tzw. „posielenia” po odbytych katorgach, przeznaczone wyłącznie dla księży. Celem zsyłania duchownych do Tunki była ich izolacja od innych zesłańców, których rosyjskie władze zaborcze oskarżały o „uprawianie agitacji politycznej”.

Obawy Rosjan były nieuzasadnione, na co wskazują liczne zachowane dokumenty.

Umieszczeni tu księża byli pod stałą kontrolą policyjną... Bezpośrednim nadzorcą był znany dowódca kozacki Matwiej Płotnikow. Wydano specjalny regulamin. Zabraniano osiedlania się w Tuncie innym polskim zesłańcom. Znany badacz Syberii zesłańiec Benedykt Dybowski nie mógł z tego powodu założyć stacji badawczej w Kułtuku nad Bajkałem, gdyż przebiegała tu droga prowadząca do Tunki. Zabraniano księżom opuszczania wioski. Drastycznie ograniczano korespondencję [cztery listy w roku], która ponadto podlegała urzędowej kontroli. Brak możliwości kontaktu z bliskimi był dla zesłańców wielkim cierpieniem; nostalgia doprowadzała niektórych do rozpacz i depresji.

Ks. Mikołaj Kulaszyński, kapłan diecezji lubelskiej, pisał: „wlokłem życie jak ptak postrzelony; zamiast życia odrętwiałość, apatia do wszystkiego. Chciałem uciekać w bory, w lasy, w puszcze, knieje i tam zamieszkać z dala od ludzi, gdy oni o mnie zapomnieli.

I nic, i cisza, i grób na stepie pozostaje mi tylko. A śmierć kolegów tak często tży wyciskała.”

Wspomniany O. Ignacy Klimowicz, opisał śmiertelny wypadek w Akatui, wywołany tęsknotą, rozpaczą i silnym stresem. Według jego relacji O. Prokop Chraniewicz, kapucyn z diecezji żmudzkiej, wstąpił do zakonu jako wdowiec, pozostawiając jedyną, ukochaną córkę. Kiedy znalazł się na zesłaniu, tęsknota przybrała chorobliwie rozmiary. 5 kwietnia 1867 roku około godz. 22.00 zaczął płakać, desperować. Silny ból głowy, gorączka i tyfus doprowadziły do śmierci.

Inny zdesperowany kapłan, pragnąc uwolnić się z Tunki i powrócić do kraju, poczynił starania o przyjęcie go do Cerkwi prawosławnej i wystosował odpowiednie pismo do gubernatora Syberii Wschodniej, co nawet dowódca Płotnikow potraktował jako krok nierozważny. Ostatecznie zrezygnował z tego zamiaru, oceniając swój postępek jako wielki grzech zdrady Kościoła. Trawiony wyrzutami sumienia, cierpiący na tzw. „febrę zwrotną”, po odbyciu sakramentalnej spowiedzi, zmarł w Tuncie w 1872 r., przeżywszy 59 lat.

Młody warszawski kapłan nie wytrzymał warunków zesłania, załamał się nerwowo. Do szpitala w Irkucku został przewieziony „jako obłąkany”. Zmarł po kilku miesiącach pobytu w szpitalu w wieku 42 lat. Nie pozwalano na sprawowanie Mszy Św., konstruowanie ołtarzy do nabożeństw, a nawet używanie słowa „ksiądz”. Jeśli w liście użyto słowa „ksiądz”, był on konfiskowany. Obowiązywała zasada: „w Tunkie nie ma księdzów”. Jedynie dwa razy w roku pozwalano na zaproszenie kapłana z Irkucka dla spełnienia najważniejszych praktyk religijnych.

Problemem było zdobywanie żywności. Po przebytych katorgach księża nie byli w stanie podjąć pracy. Nie pozwalał na to wiek i - bardzo często - stan zdrowia. W nieco lepszej sytuacji byli ci, którzy otrzymywali pieniądze z kraju (księża Władysław wspierał brat Marcin). Ci pomagali braciom, którzy już nie mieli środków do życia.

Przyznane przez urzędników carskich tzw. „karmowe” nie wystarczało na zaspokojenie



podstawowych potrzeb i opłatę za kwaterowanie. Niedożywienie i głód były tu codziennością.

Tak drastyczne warunki życia zmuszały księży do „myślenia o chlebie powszednim”. Niektórzy, zwłaszcza młodszy, wykazywali się nie lada pomysłowością. Podjęto np. próbę stworzenia magazynu zboża, uprawiano wydzierżawioną od miejscowych chłopów ziemię, rozwinięto ogrodnictwo itp. Z upływem czasu „księża rolnicy” mogli już sprzedawać miejscowej ludności warzywa, siano, wysokiej jakości tytoń, kwiaty, mięso z własnych hodowli i inne owoce swojej pracy.

Wielu księży zajęło się rzemiosłem. Byli wśród nich krawcy, szewcy, stolarze, introligator, wytwórca świec tojowych, cukiernik, rybacy, piekarze, a nawet jubiler. Odnotowano w Tunce około dwudziestu rodzajów zajęć rzemieślniczych. Docierały też do zesańców paczki z kraju, choć ich zawartość najczęściej bywała znacznie uszczuplana przez irkuckich urzędników, pijaków i złodziei.

Mieszkańcy Tunki traktowali zesańców podejrzliwie, a nawet wrogo, co utrudniało jeszcze bardziej i tak już drastyczne warunki egzystencji. Chłopi bronili się przed przyjmowaniem osiedleńców; byli wręcz zmuszani do ich kwaterowania w swoich domostwach. Płotników utwierdzał tubylców w postawie wrogości, posądzając kapłanów o nadużycia moralne, a nawet o kanibalizm.

Ks. Władysław Polkowski - po amnestii carskiej z 1871 r. - na początku listopada tegoż roku udał się z Tunki do Irkucka „dla poratowania zdrowia”. Niestety, po niespełna dwóch miesiącach zmarł w Irkucku 21 stycznia 1872 r. „na kamień w pęcherzu” i „gorączkę zwrotną”, w wieku 52 lat. W marcu 1873 roku kancelaria Namiestnika Królestwa Polskiego wydała świadectwo zgonu księdza Władysława Polkowskiego w celu doręczenia go rodzinie. Został pochowany na miejskim cmentarzu w Irkucku tzw. „Jeruzalemskim”.

W sumie zmarło w Tunce i w szpitalu w Irkucku około 20 duchownych.

Inni, poczynając od 1869 roku i następnie po kolejnych amnestiach z początku lat siedemdziesiątych, opuszczali Syberię, przenoszeni do Rosji europejskiej. Nielicznym już wtedy zezwolono wyjechać poza granice Imperium. Innym pozwolono udać się na tzw. „posielenie”, co wiązało się z zakazem powrotu do kraju. Ostatni duchowni opuszczali Tunkę dopiero w końcu XIX wieku.

3. Sylwetka duchowa: kapłan i patriota

W postawie ks. Władysława uwidacznia się głębia jego wiary. Ten świętobliwy kapłan zdawał sobie sprawę z konsekwencji zaangażowania w walkę powstańczą; znał przecież represje jakie stosował car Mikołaj I po powstaniu listopadowym.

Określano je wówczas jednym słowem: „zemsta”. Z pełną więc świadomością włączył się ks. Polkowski w ruch narodowo-wyzwolenczy, który dawał isierkę nadziei na odzyskanie niepodległości. Ufność i pokora gotowość w przyjmowaniu woli Bożej towarzyszyła mu przez całe życie. Była osłoda w najtrudniejszych doświadczeniach katorgi. Nie mogąc kontynuować pracy duszpasterskiej w Mszczonowie, pisał do brata - ks. Marcina, który objął po nim probostwo: „Mój Boże, ileż to moich najpiękniejszych myśli zniknęło jak sen! - Wola niech się dzieje najwyższego Boga”.

Po upływie pięciu lat katorżnej niewoli, umieścić w kolejnym liście do ks. Marcina słowa, których nie sposób czytać bez wzruszenia: „... tęskno mi bardzo bez Was, a już to przeszło lat 5, jak jestem oddalony od najdroższych sercu osób i od najświętszych obowiązków powołania mego, lecz taka wola Pana Boga, ja ją uwielbiam, widać, że ten dobry Ojciec chciał mnie znaleźć i wyprowadzić mnie na

pustynię Syberii...”

Jak wielką trzeba mieć wiarę, aby - gdy cierpienie zadawane przez drugiego człowieka sięga granic wytrzymałości - dostrzegać potęgę Bożej miłości?

Piękna postawa kapłańska ks. Polkowskiego zyskiwała mu uznanie i autorytet u współbraci osiedlonych w Tunce. We „Wspomnieniach” ks. Stanisława Matrasia [wikariusza diec. lubelskiej, który w 1881 r. powrócił do Galicji] zachowała się lista „bogobojnych” kapłanów, na której widnieje nazwisko księdza Władysława Polkowskiego. „...Odmawiali regularnie brewiarz, odprawiali codziennie mszę świętą, uczęszczali dosyć często do spowiedzi ... a nawet niektórzy odprawiali duchowne rekolekcje”.

Ks. Polkowski - utalentowany kaznodzieja - zawsze przygotowany do sprawowania liturgii, zapraszany był do przewodniczenia uroczystym nabożeństwom. Już na katordze w Pietrowsku, na korytarzu gmachu więziennego, niedzielne Msze święte z kazaniami sprawował tylko on.

Wielkim pragnieniem kapłanów zesłanych do Siwakowej było zorganizowanie kaplicy, w której mogłyby być odprawiane nabożeństwa, gdyż „koszarowe” warunki tego miejsca nie były odpowiednie na sprawowanie jakichkolwiek form liturgii. Jak wielką była radość księży, gdy pewnego dnia usłyszeli z ust Zaborowskiego [Polaka, dowódcy batalionu wojsk kozackich nadzorujących katorżników], że mogą sami zbudować kaplicę. Wszyscy więzieni kapłani z najwyższą gorliwością włączyli się w prace przy budowie.

„W dwa tygodnie stanął Dom Boży” (L. Jastrzębiec Zielonka, *Wspomnienia z Syberii*).

Z bijącymi sercami oczekiwano niedzieli. Ks. kanonik Stecki miał celebrować Mszę świętą i poświęcić kaplicę. ks. kanonik Polkowski - z ambony wygłosić słowo Boże.

Gdy zbliżała się godzina rozpoczęcia radosnej uroczystości... zadano księżom wielki ból i upokorzenie. Na rozkaz Zaborowskiego zjawia się kapitan Łytkin z wojskiem, rozpędza kapłanów i przejmuje kaplicę do dyspozycji rządu. Oczywiście, wszystko w majestacie prawa. Zdołano ocalić tylko niektóre przedmioty niezbędne do sprawowania liturgii, z ogromnym trudem sprowadzone w tajemnicy z kraju. Z czasem kaplicę zamieniono na cerkiew. Okazało się, że cały ten epizod był złośliwym wybrykiem Zaborowskiego.

W dniu 3 maja 1869 uroczyste obchodzono w Tunce złoty jubileusz kapłański ks. Walentego Nawrockiego z diecezji podlaskiej. Uroczystościom przewodniczył ks. Władysław Polkowski.

[wspomniany ks. Nawrocki został zwolniony w sierpniu 1872 r. z zesłania w Tunce i skierowany na zamieszkanie w rosyjskiej części imperium. W czasie podróży złamał nogę i był zmuszony zatrzymać się w Jarostawiu, gdzie wielką pomoc i opiekę zapewnił mu przebywający tu na zesłaniu Arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński. Z wielkim poświęceniem zajmowały się starszym, cierpiącym kapłanem siostra i siostrzenica Arcybiskupa.

Zrządzeniem Bożej Opatrzności, kapłan ten pozostał w Jarostawiu do śmierci, która nastąpiła w październiku 1875r]

Zesłania „postyczniowe” to niezwykle pasmo cierpień polskiego duchowieństwa.

Pełna gotowość poświęcenia życia dla Kościoła, Ojczyzny i wolności, wyrastająca z wierności powołaniu, musi budzić podziw i uznanie.

W świetle zachowanych dokumentów (bardzo nielicznych) jedną z najpiękniejszych kart tamtej historii zapisał mszczonowski proboszcz, gorliwy kapłan, bohater i patriota - Ks. Władysław Polkowski.

ks. Tadeusz Przybylski



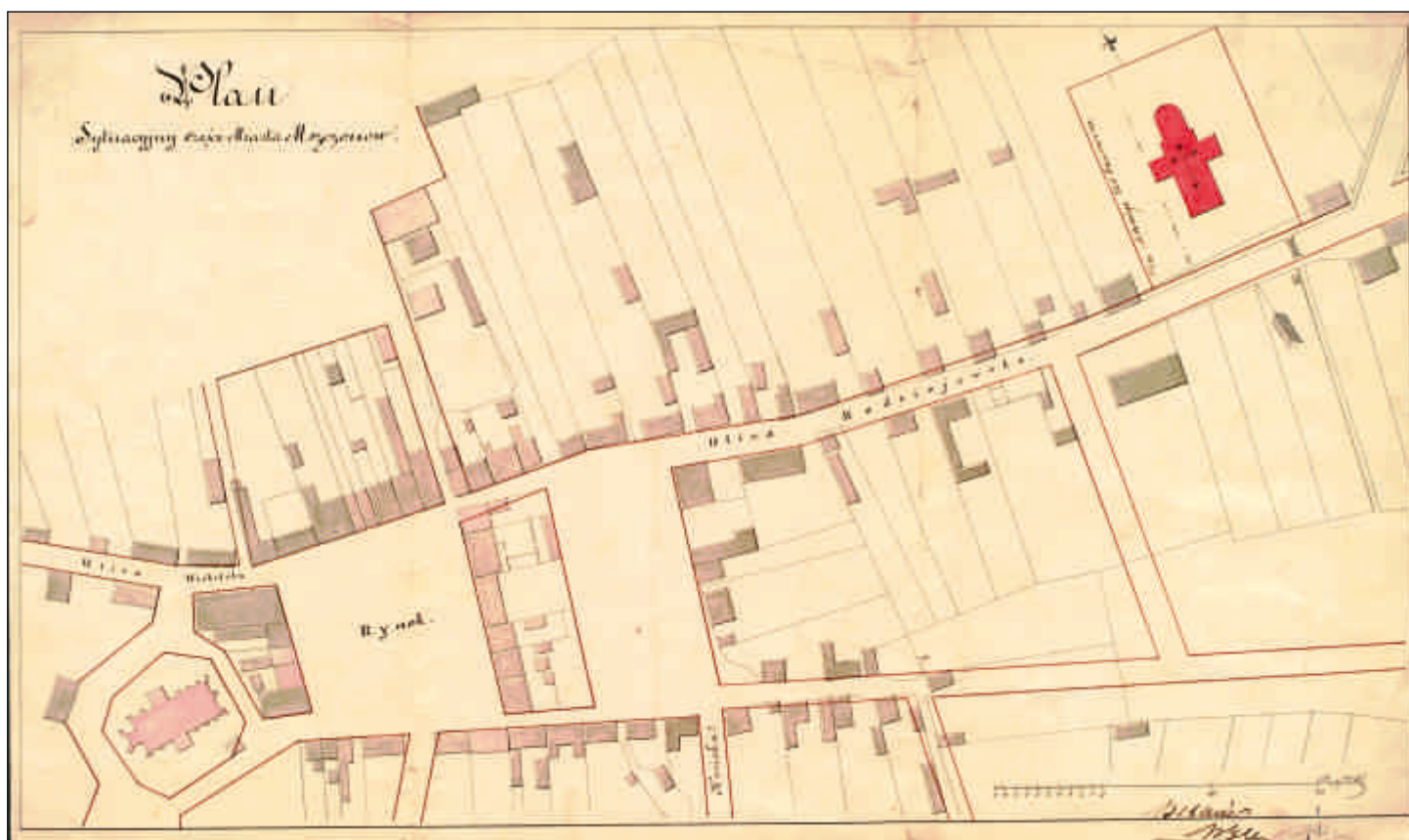


Jak kościół mszczonowski podnosił się z pogorzeli i ile świątyń miało miasto

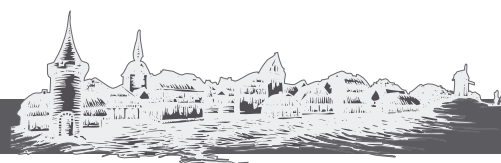
Obecny kościół farny w Mszczonowie stoi na miejscu świątyni, która spłonęła podczas olbrzymiego pożaru, jaki strawił miasto w 1800 roku. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że pierwotnie zakładano odbudowę kościoła w zupełnie innym miejscu. Miał on stanąć na placu, który dziś zajmuje szkoła podstawowa (dawniej ulica Radziejowska, obecnie Warszawska). Powstały nawet jego plany, które publikujemy poniżej (pochodzą one z Arch. Archidiecezjalnego w Warszawie). Zamieszczamy także mapę miasta, na której umieszczono położenie zaprojektowanego kościoła (mapa Ludwika Bethiera - połowa XIX w. - źródło AGAD). Warto zwrócić uwagę, że jest na niej naniesione także położenie spalonej świątyni. Ostatecznie jednak zdecydowano się nowy kościół postawić w historycznym miejscu. Przesunięto go jednak względem starych, spalonych murów dość znacząco wejściem na północ. Wcześniejsza świątynia była

zwrócona frontem do głównego miejskiego placu i ratusza. Najlepiej widać to na mapie Borzęckiego z 1862 roku (pozostającej w AGAD), gdzie zarys starego i nowego kościoła zostały dla porównania umieszczone na sobie (mapa zamieszczona do artykułu).

Z pewnością kościół, który spłonął w 1800 roku nie był pierwszym, jaki stał w Mszczonowie. Świątynia we wsi książęcej Mszczonów istniała już w 1324 roku. Pochodziła ona z XIII wiecznej fundacji kościelnej. Taką informację odnaleźć można w „Roczniku archidiecezji warszawskiej (Warszawa 1958 s.336)”. Nie wiadomo jednak dokładnie kiedy wybudowano pierwszy kościół w Mszczonowie. W monografii miasta dr Jan Józefcki podaje natomiast imiona czterech mszczonowskich proboszczów z XIV wieku. Dwa z nich wymienione zostały pierwotnie w dokumentach z lat 1324 i 1326. Byli nimi kapelani książęcy Gunter i Mikołaj. Następny to Piotr Masa, który był proboszczem przed 1377 rokiem, a czwarty to Marcin Szczak, kapelan książęcy i podkanclerzy, kanonik płocki i łęczycki, który probostwem zarządzał już w roku 1377. Przypomnijmy, że to właśnie ta data przyjmowana jest w historii Mszczonowa jako czas nadania praw miejskich. Ciekawostką jest, że w wieku XVIII, czyli w okresie końca I Rzeczypospolitej, Mszczonów miał aż trzy świątynie. Jak



Mapa Ludwika Bethiera - połowa XIX wieku - źródło AGAD





Fragment mapy Mszczonowa XIX w. - autor Borzęcki -źródło AGAD

pisze w monografii miasta wspomniany już dr Jan Józefcecki: murowany kościół parafialny p.w. Świętego Jana Chrzciciela stał w zachodniej części miasta, mniej więcej w tym samym miejscu co obecna świątynia farna, drewniany kościół p.w. Świętego Wawrzyńca (wzniesiony na przełomie XVI i XVII w) stał przy ulicy Grójeckiej, a trzecia świątynia (także drewniana) p.w. Św. Rocha stała na polu już poza zabudowaniami miejskimi (dokładne miejsce nie jest znane).

Wielce prawdopodobne jest twierdzenie, że w pożarach, jakie trawiły miasto w wieku XIX przepadły wszystkie świątynie wspomniane przez dr Józefceckiego. Dwa największe pożary z 1800 i 1862 roku zmieniły miasto w niemalże całkowite pogorzelisko. Można rzec, że „mszczonowski kościół” od wieków prowadzi swoistą walkę z ognistym żywiołem. W dziejach miasta znana jest jeszcze jedna historia dotycząca spalonej świątyni.

Dowodzi tego opis autorstwa Józefa Łukaszewicza, odwołujący się do lustracji

przeprowadzonej w mszczonowskiej parafii przez biskupa Goślickiego w 1603 roku:

„Kościół ten wizytował w roku 1603 Wawrzyniec Goślicki, ówczesny biskup poznański. Był on wtedy murowany i przed kilku laty spalony, w skutek czego tak osłabiony, że ściany jego musiały być podtrzymywane słupami drewnianymi. Poświęconym był pod tytułem Św. Jana Chrzciciela. Radziejowscy przybudowali do niego kaplice Św. Anny, która miała swoje osobne małe uposażenie i w której zapewne były groby z nagrobkami i wizerunkami tej rodziny. Kaplica ta została w roku 1660 odświeżoną i ozdobioną. Prócz folwarku w Mszczonowie i rozmaitych małych legatów, uposażeniem kościoła były dziesięciny ze wsi Adamowice, Kosiny, Powąski, Karnice, Gurba, Szeligi, Zdzeszyn, Baranów, Gzdów, Korabiewice, Żuków, Szczawinek, Wrzenca, Wola wrzencka, Drogon, Wola drogońska, Kaliencyń, Słabomierz, Ruda radziejowska, Nieczki, Brzozokoł, Radziejowice, Krze, Kamionka, Grzegorzowice, Gnojna, Kaczków, Gomba, Markow itd. Probostwo tutejsze należało do kapituły poznańskiej, która tu utrzymywała plebana i dwóch lub trzech wikarych.





[...] Prócz kościoła parochialnego był jeszcze w r. 1603 w Mszczonowie kościółek pod tytułem Św. Wawrzyńca, świeżo wówczas wybudowany z drzewa; stał na przedmieściu i miał małe uposażenie dziesięcinami."

Powyższy tekst pochodzi z pozycji:

ARCHIDIAKONAT WARSZAWSKI wg Józefa Łukaszewicza -

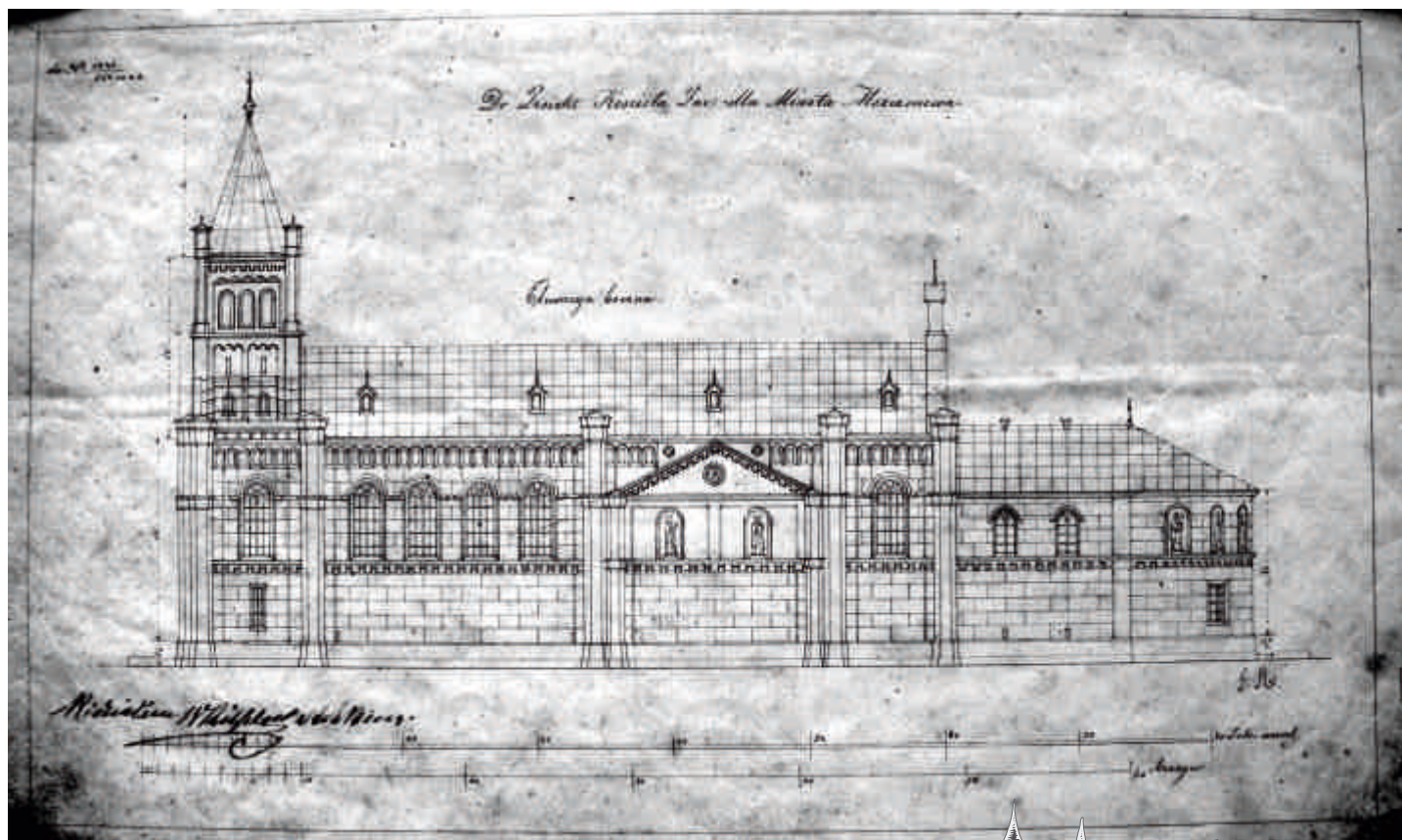
opis stanu w roku 1603 z lustracji biskupa Goślickiego

"Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej. T. 3" 1863

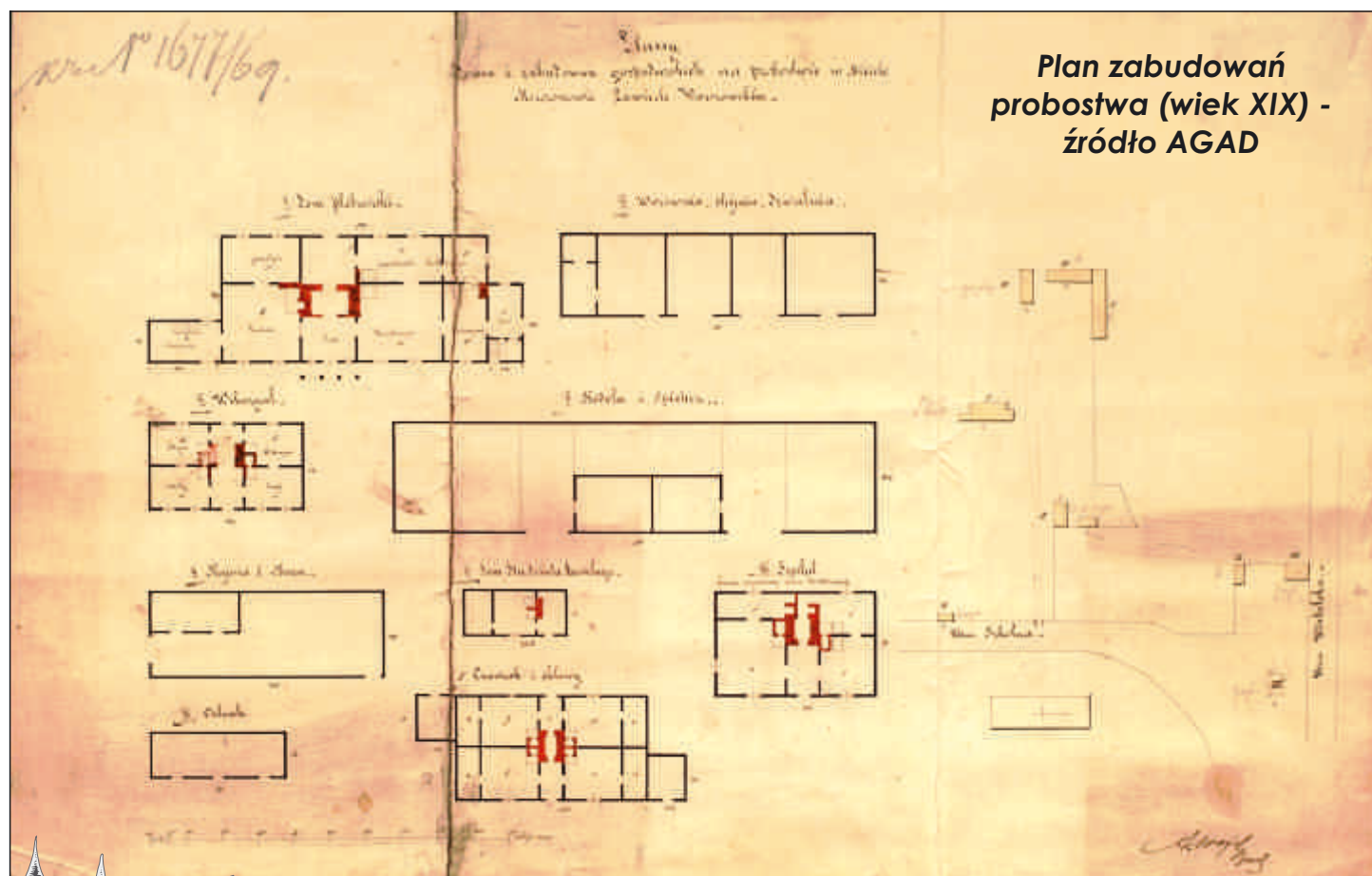
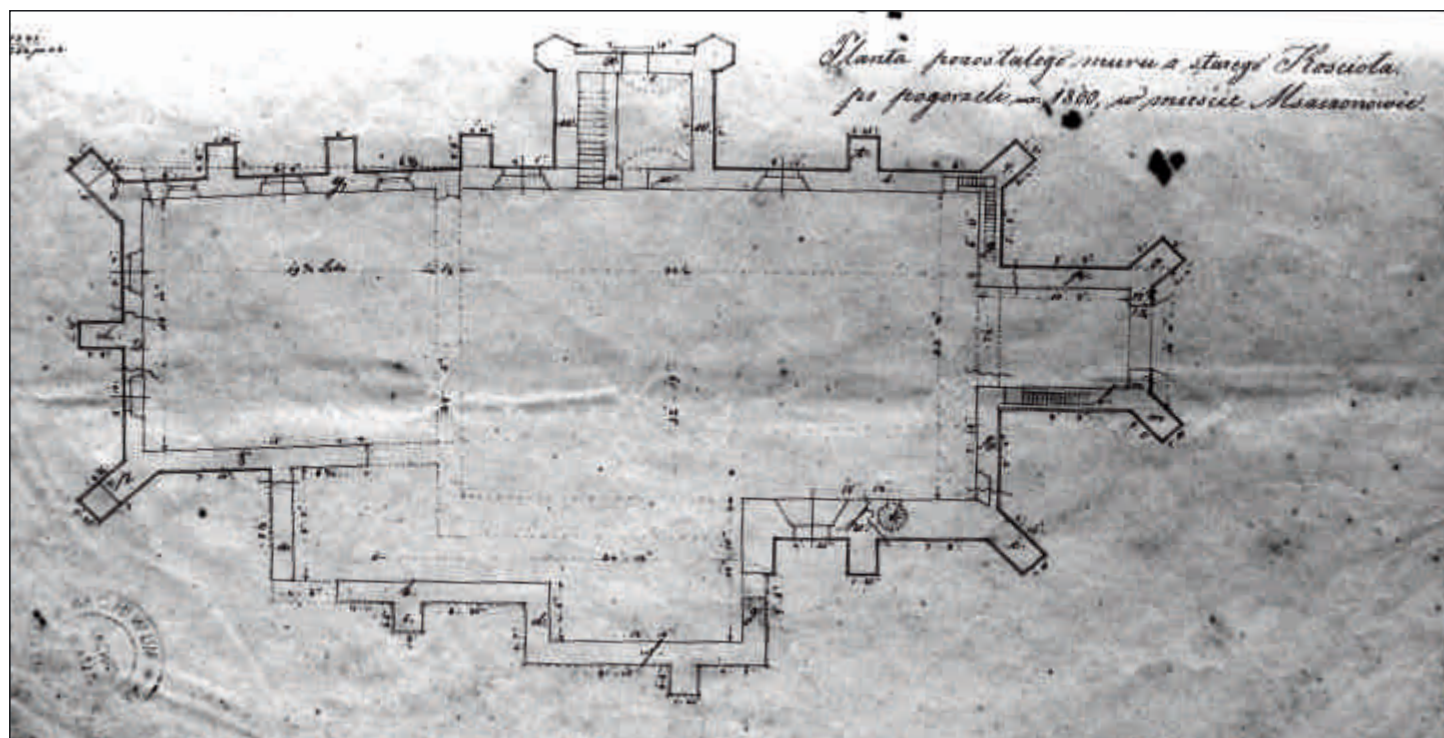
Od 2009 roku w Mszczonowie są dwie parafie. Nowo powstała pod wezwaniem Świętego Ojca Pio jest 164. parafią w Diecezji Łowickiej. Jak łatwo obliczyć ostatni raz w swojej historii miasto miało więcej niż jeden kościół około 200 lat temu. Miejmy nadzieję, że już nigdy ogień nie stanie się powodem końca jakiegokolwiek miejscowej świątyni.

Piotr Dymecki

Plany nowego kościoła (1849 rok), który miał stanąć przy ówczesnej ulicy Radziejowskiej (obecnie Warszawskiej) - w miejscu dziś funkcjonującej szkoły podstawowej)



Plan pozostałych murów z kościoła p.w. świętego Jana Chrzciciela który spłonął podczas pożaru w 1800 roku



To były najtragiczniejsze chwile w historii kościół i miasta

1939 rok, to najtragicznější data w historii Mszczonowa. Dziesiątki zabitych mieszkańców, spalone domy, terror okupacyjny na ulicach... Nie sposób opisać wszystkich nieszczęść jakie spadły wtedy na miasto. Niemiecy najeźdźcy nie oszczędzili także miejscowych księży, a także samej świątyni. Proboszcz Józef Wierzejski i wikary Władysław Gołędowski zostali rozstrzelani. W kościele hitlerowcy urządzili najpierw przejściowy obóz jeniecki, a później szpital polowy. Poniszczyli ołtarze, a konfesjonały przerobili na ubikacje. I pomyśleć, że to właśnie ci żołnierze nosili na pasach odcisnięty napis: „Bóg z nami”. Trudno wyrokować, o jakiego boga chodziło Niemcom. W każdym razie nad chórem mszczonowskiej świątyni, czyli naprzeciw głównego ołtarza, zawiesili olbrzymi portret swojego wodza - Adolfa Hitlera.

Pamiętając o chlubnej historii kościoła w Mszczonowie nie sposób zapomnieć o tym strasznym czasie w jego dziejach. Pamiętajmy o ofiarach egzekucji, jaka miała miejsce pod kościelnym murem 11 września. Zginęli w niej: proboszcz Józef Wierzejski, burmistrz Aleksander Tański i lekarz Stanisław Zarachowicz. Pamiętajmy też o wikariuszu Władysławie Gołędowskim, który został zastrzelony w pobliżu plebanii, podczas udzielania pomocy ranemu bliźniemu. Wstrząsający jest opis dotyczący losów kościoła mszczonowskiego we wrześniu 1939 roku, zamieszczony został w książce Stanisława Podlewskiego pt. „Wierni Bogu i Ojczyźnie”. Publikujemy go na dalszych stronach

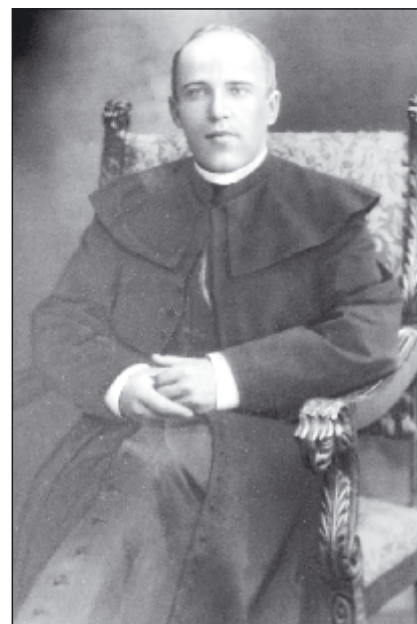


Ks. Władysław Gołędowski (1908 - 1939). Wikariusz parafii w Mszczonowie oraz kapelan hufca ZHP. Został zastrzelony przez Niemców 11 września 1939 r. przed południem, podczas opatrywania ranego.



Aleksander Tański (1876 - 1939). W latach 1920 - 1923 był starostą w Lipnie. Następnie działał w Jędrzejowie i w Mińsku Mazowieckim gdzie był dyrektorem kursów rolniczych Towarzystwa Rolniczego, będąc jednocześnie wiceburmistrzem. Później został komisarzem burmistrzem Mszczonowa, a na wiosnę 1939 r. był już stałym burmistrzem, wybranym głosami rajców. Został rozstrzelany przez Niemców 11 września 1939 r.

ks. Józef Wierzejski (1871 - 1939). Proboszcz parafii w Mszczonowie. W latach 1905 - 1932 był proboszczem w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Pawłowicach. Został rozstrzelany przez

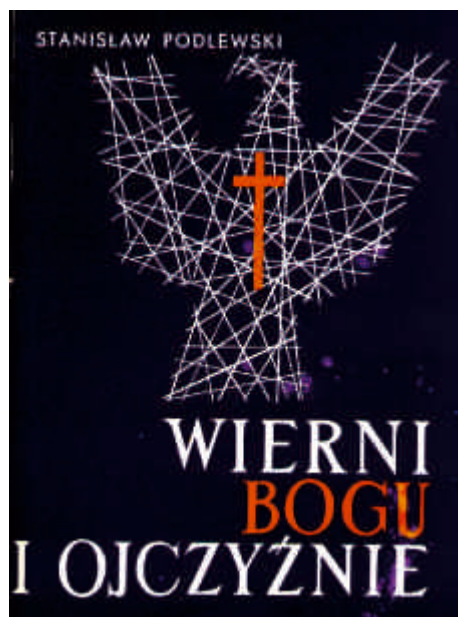


Niemców w egzekucji 11 września 1939 r. W powszechnej opinii uchodził za wspaniałego człowieka, pomagającego ubogim.



Stanisław Zarachowicz (1883 - 1939). Lekarz, rozstrzelany przez Niemców w egzekucji 11 września 1939 r., pochodził z Wileńszczyzny. Studia medyczne rozpoczął w Wilnie, lecz po zamknięciu tamtejszej uczelni, kontynuował je w Moskwie. Po studiach powrócił do Królestwa Polskiego i zamieszkał w Mszczonowie. Podczas I wojny światowej był lekarzem w armii carskiej. W 1919 r. powrócił do Mszczonowa i osiadł tutaj na stałe.





Poniżej zamieszczamy fragmenty książki

Stanisława Podlewskiego pt. „**Wierni Bogu i Ojczyźnie**”

(Wydawnictwo Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego Instytut Prasy i Wydawnictw - NOVUM

Warszawa 1985), które dotyczą tragicznych, wojennych wydarzeń mszczonowskiej parafii i jej księży.

W Mszczonowie, w dniu 11 września, banda rozwścieczonych hitlerowców wpada na plebanię, wyciąga ks. Józefa Wierzejskiego, proboszcza tej parafii i rozstrzeliwuje pod murem kościoła parafialnego. Tego samego dnia przed plebanią zostaje zabity, podczas opatrywania rannego, ks. Władysław Gołędowski, wikariusz tej samej parafii. [...] Po kapitulacji Warszawy i wymarszu oddziałów WP — ksiądz Franciszek Borowiec, kapelan rezerwy 79 Pułku Strzelców powraca do

Żyrardowa, gdzie do wybuchu wojny światowej w miejscowym Gimnazjum Koedukacyjnym oraz w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej pełnił obowiązki prefekta. Udaje się do księdza Marcelego Kossakowskiego, dziekana żyrardowskiego. Od niego dowiaduje się, że miejscowi Niemcy i volksdeutsche załatwiają z Polakami różne dawne porachunki i poszukują księdza Borowca. Musi im zejść z oczu.

Na kilka miesięcy przed agresją hitlerowską na terenie Fabryki Garbarskiej w Żyrardowie wykryto tajną radiostację, obsługiwaną przez miejscowych Niemców: nauczyciela gimnazjum Klattowa, pastora Wirtenberga i jednego z członków jego rodziny, zresztą oficera rezerwy Wojska Polskiego. Ksiądz Borowiec, jako prefekt tego gimnazjum wraz z gronem nauczycielskim i młodzieżą szkolną ostro napiętnował publicznie zdrajców. Niemcy poprzysięgli mu zemstę.

Ksiądz dziekan Kossakowski, informując o tym, tak kończy rozmowę:

— Ksiądz prefekt nie może tutaj pozostać ani minuty. Plebania jest pod stałą obserwacją. Jedziemy natychmiast do Mszczonowa i ksiądz obejmie tam osieroconą parafię, której proboszcz, ks. Józef Wierzejski został zamordowany w dniu 11 września. Czynu tego dokonali żołnierze niemieccy zdążający ku oblężonej Warszawie w odwet za wzięcie do niewoli przez oddział WP pięciu oficerów niemieckich. Wraz z proboszczem Mszczonowa zginął jego wikariusz ksiądz Władysław Gołędowski, opatrujący ciężko rannego

żołnierza WP oraz burmistrz i miejscowy lekarz.

Ksiądz dziekan z ks. Borowcem wyruszają do Mszczonowa. Tu pierwsze kroki kierują do burmistrza Dregera, volksdeutscha. Razem z nim idą na plebanię, którą zajmuje oddział Wehrmachtu, w wejściu stoją posterunki z bronią. Dowódca oddziału wyraża zgodę, aby ksiądz zajął wolny pokój. Ksiądz Borowiec zastaje kościół parafialny w okropnym stanie. Przez kilka tygodni znajdował się w nim obóz jeńców polskich, a następnie niemiecki szpital polowy. Cały kościół zastany jest przegniłą słomą, konfesjonały zamienione na ubikacje, ołtarze zniszczone. Nad chórem wielki portret Hitlera.

Ksiądz Borowiec zajmuje wolny pokój. Wśród mieszkańców lotem błyskawicy rozchodzi się wieść, że przybył nowy ksiądz proboszcz. Następnego dnia, w sobotę, ludzie przychodzą gromadnie do zakrystii, witają księdza, zarzucają go pytaniami, oczekują od niego pocieszenia, otuchy i wiadomości. Ksiądz prosi ich, aby mu pomogli uporządkować kościół, chce bowiem odprawić Mszę Świętą... Wraz ze wszystkimi zabiera się do pracy. Nieoczekiwanie do kościoła wchodzi jakiś oficer z dwoma żołnierzami uzbrojonymi w karabiny, wypędzają wszystkich, a księdza proboszcza wyprowadzają przed kościół i każą mu stanąć pod ścianą. Jedna z kobiet biegnie do burmistrza Dregera, zawiadamia go, że Niemcy aresztowali księdza proboszcza, chcą go rozstrzelać, prosi, aby go ratował. Burmistrz przychodzi natychmiast i poleca księdzu, aby



pokazał oficerowi pismo wyrażające zgodę niemieckich władz wojskowych na prowadzenie pracy duszpasterskiej w parafii Mszczonów.

— To mi nie wystarcza — oświadcza ów oficer. — Musi być zezwolenie Komendanta Okręgu Wojskowego w Żyrardowie. Na tym terenie trwa stan wojenny. Jeśli do godziny 15 nie otrzymam takiego zezwolenia, to ksiądz zostanie tutaj rozstrzelany za samowolne postępowanie. Burmistrz-*volksdeutsch* pisze kartkę do księdza dziekana Kossakowskiego i prosi go, aby od Komendanta Okręgu Wojskowego w Żyrardowie dostał takie zaświadczenie. Natychmiast z kartką wysyła młodego mężczyznę na rowerze.

Ksiądz Borowiec wciąż stoi pod parkanem pod strażą żołnierzy. Tuż przed godziną 13 ksiądz dostrzega z dala na drodze burmistrza Dregera z jakimś podoficerem, burmistrz w rękę trzyma arkusz białego papieru i macha nim niecierpliwie. „Papier ten oddaje oficerowi, a sam powiada do księdza:

— Teraz ksiądz może spokojnie pełnić swoje obowiązki. Jeśli w czymś mógłbym pomóc...

— Jutro niedziela, chciałbym odprawić nabożeństwo dla moich parafian w kościele.

Burmistrz przysyła kilkanaście kobiet. Do zmroku cały kościół zostaje jako tako uporządkowany.

Wielu parafian pragnie się wyspowiadać, lecz wszystkie konfesjonały nie nadają się do tego, więc ksiądz zasiada na krześle i przez trzy godziny słucha spowiedzi, po czym udaje się na plebanie, aby zabrać stamtąd kielich i patenę. Wychodząc dostrzega przy schodkach oficera niemieckiego z kolumny sanitarnej, rozmawiającego po niemiecku z kobietami. Mija go szybko. W zakrystii wkłada kapę, odprawia aspergę, widzi rozpogodzone twarze ludzi, wypełniających po brzegi kościół. Wchodząc na ambonę dostrzega przy głównym wejściu poruszenie. Organista z chóru daje mu jakieś znaki. Kazanie przebiega jednak spokojnie. Po skończeniu go ksiądz wraca do zakrystii, po czym wychodzi z Mszą świętą. Wierni śpiewają z ogromną mocą „Serdeczna Matko” i „Kto się w opiekę odda Panu Swemu”. W zakrystii, gdy ksiądz zdejmuje już ornat, podbiegają do niego strwożone kobiety:

— Niemcy chcą księdza zastrzelić! — wołają.

— Ten oficer, stojący na schodkach, ksiądz przechodził koło niego, czeka na księdza. Mówił do ludzi, że tak samo wykończy księdza, jak tych dwóch jego poprzedników, którzy leżą w świeżych mogiłach na cmentarzu kościelnym!

Swoim zwyczajem, rano 10 listopada, ksiądz

proboszcz rozmawiając przed plebanią z parafianami i wydając dyspozycje kościelnemu — dostrzega podjeżdżający samochód wojskowy. Z samochodu wyskakuje jakiś Niemiec w czarnym mundurze, podbiega do księdza i ze zwierzęcym rykiem zaczyna bić go szpicrutą po głowie. Następnie wzywa dwóch żołnierzy stojących na warcie, każe im iść za księdzem na plebanie, rozkazując, aby zabrał stamtąd koc. Potem nakazuje księdzu wsiąść do samochodu, w którym znajduje się dwóch Żydów. Ksiądz orientuje się, że wiozą ich do Grodziska. Samochód zatrzymuje się przed budynkiem więziennym. Ksiądz zostaje wepchnięty do zbiorowej celi. Poznaje wielu swoich znajomych księży i osoby świeckie. Jest tu ksiądz Stanisław Józwiak, proboszcz i dziekan grodziski, ksiądz Józef Kołodziejski, prefekt z Milanówka, ks. Jan Kazimierski, proboszcz z Baranowa. Poza tym burmistrz miasta Grodziska, dyrektor fabryki. Od nich dowiaduje się, że w związku ze świętem niepodległości 11 listopada, wszyscy zostali aresztowani jako zakładnicy.

Dzięki interwencji pułkownika Wehrmachtu, rodem z Bawarii, który kwaterował na plebani u księdza dziekana Józwiaka, po trzech tygodniach wszyscy księża-zakładnicy zostają zwolnieni, natomiast osoby cywilne wywiezione do obozu koncentracyjnego w Radogoszczu koło Łodzi.

Ksiądz Borowiec jedzie do Mszczonowa. Tu od organisty dowiaduje się o „wizycie” *volksdeutsche*ów z Żyrardowa, którzy wypytывali o niego. Organista odpowiedział im, że nie wie, co dzieje się z księdzem, ani gdzie się może znajdować. Ksiądz zdaje sobie sprawę, że niemieccy koloniści żyrardowscy chcą go dostać w swoje ręce, aby się z nim rozprawić. Rano opuszcza Mszczonów i wyjeżdża do Warszawy. Idzie do Kurii Biskupiej, o wszystkim opowiada księdzu kanclerzowi Zygmunutowi Choromańskiemu i pyta, co ma teraz robić? Od kilku tygodni poszukuje go gestapo i koloniści niemieccy. Powrót do parafii jest niemożliwy.

— Ksiądz nie może tam wrócić — mówi kanclerz — parafię w Mszczonowie obejmie ksiądz Zygmunt Wądołowski.



ks. Borowiec



Uroczystości kościelne

Kościół w Łutkowie skrywa niezwykły skarb



Odnowiony ołtarz główny kościoła parafialnego w Łutkowie został poświęcony przez biskupa seniora Alojzego Orszulika.

Doniosłe wydarzenie miało miejsce 22 marca, podczas uroczystej Mszy Świętej, w której wraz z parafianami i miejscowym proboszczem, księdzem prałatem Zbigniewem Chmielewskim uczestniczyli też: dziekan Dekanatu Mszczonów -ks. prałat Tadeusz Przybylski, ks. proboszcz Parafii Korabiewice ks. prałat Zdzisław Prus, Kustosz Skarbca Bazyliki Katedralnej w Łowiczu ks. Stanisław Majkut, ks. rekolekcjonista Ojciec Józef Szlazyk, burmistrz Mszczonowa Józef Grzegorz Kurek, starosta powiatu żyrardowskiego Wojciech

Szustakiewicz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Mszczonowie Andrzej Osiński, reprezentujący Urząd Marszałkowski Leszek Przybytniak, poseł Mirosław Maliszewski, a także osoby związane bezpośrednio z samą renowacją -historyk sztuki prof. Michał Wardzyński, konserwator zabytków Kazimierz Sztarbałto, wykonawcy (architekci) Małgorzata i Paweł Osełka oraz członkowie Parafialnego Komitetu Renowacji Ołtarza- Ewa i Kazimierz Pięścioneł, prof. Janusz Bolewski wraz z żoną Bożeną, a także Piotr Stojewski.

Poświęcenie ołtarza, które z pewnością miało olbrzymie znaczenie w wymiarze lokalnym, należy także

uznać za szczególne dla całego Mazowsza i Diecezji Łowickiej. Okazuje się bowiem, że ołtarz niewielkiego, drewnianego kościółka w Łutkowie, to niezwyklej wartości zabytek. Podobne ołtarze w centralnej Polsce występują tylko w: kilku kościołach warszawskich, Pułtusku, Płocku oraz bazylice katedralnej w Łowiczu. Ołtarz powstał w XVII wieku jest kamienny w przeciwieństwie do większości ołtarzy w naszych świątyniach, które są wykonane z drewna. Jego autorem jest Abraham van den Blocke- słynny architekt i rzeźbiarz, tworzący w Gdańsku. Jak wskazuje nazwisko artysty jego ród wywodził się z Niderlandów, jednak on sam urodził się w Królewcu (w 1572r), a swego żywota dokonał w Gdańsku (1628). To w jego przedsiębiorstwie rzeźbiarsko -budowlanym powstały takie perły gdańskiej starówki jak



fontanna Neptuna, czy też fasada Dworu Artusa. Abraham van den Blocke był reprezentantem końcowej fazy manieryzmu niderlandzkiego, natomiast ostatnie jego dzieła nawiązują już do sztuki baroku. Ołtarz, który wyszedł spod ręki mistrza trafił do Lutkówki z kościoła jezuickiego, jaki stoi w Warszawie przy ulicy Świętojańskiej. Pierwotnie stał on tam w Kaplicy Krzyża Świętego. Posiadanie zabytku o takim znaczeniu nobilituje parafię lutkowiecką. Jest też olbrzymim skarbem dla całego dekanatu oraz diecezji. Biskup Orszulik w wygłoszonej homilii podkreślał jak ważny powinien być dla parafian posiadany skarb. Wskazywał też wiernym jak istotna dla całego narodu jest historia i zabytki, które są jej świadectwem. W tym kontekście wskazał też na szczególną rolę kościoła, dzięki któremu w Polsce przetrwało najwięcej historycznych obiektów. Przestrzegał również przed

tymi, którzy próbują skłócić naród z kościołem i nie doceniają jak mocno przez wieki oba te podmioty rosły się ze sobą.

Za poświęcenie ołtarza, którego renowacja trwała ponad trzy miesiące, podziękował przewodniczący Rady Parafialnej Jan Mrozek.

Podczas uroczystej Mszy Świętej biskup udzielił także sakramentu bierzmowania 23- osobowej grupie parafialnej młodzieży. W jej imieniu jak nakazuje ceremoniał poprosili go o to rodzice: Renata Puczyńska i Mariusz Walczak. Następnie podziękowanie za udzielony sakrament złożyli już sami młodzi: Aleksandra Szymańska i Robert Mentek. Dzieci i młodzież wniosły olbrzymi wkład w przebieg parafialnego święta. Już przy powitaniu biskupa seniora wystąpiły jako pierwsze. Ania Sójewska i Szymon Basiński wręczyli biskupowi bukiet kwiatów i śmiało wyrecytowali przygotowane przemówienia.

Uroczystość poświęcenia ołtarza miała także bardzo osobisty wymiar dla proboszcza Zbigniewa Chmielewskiego. Renowacja ołtarza była ukoronowaniem jego wieloletniej, ciężkiej pracy, dzięki której kościół, który chylił się ku



Paweł Oseka podczas prac resuratorских ołtarza - 2011 rok

upadkowi został całkowicie odnowiony. Teraz jest jedną z najpiękniejszych, drewnianych świątyń na całym Mazowszu. Sam proboszcz wdzięczny za otrzymane podziękowania otwarcie stwierdził, że wszystko czego udało się mu się dokonać to również zasługa parafian, z którymi współpraca jest dla niego prawdziwym zaszczytem.

Mateusz Milczarek



Wielkanoc

ŚWIĘTA WIELKANOCNE 2012 W STOWARZYSZENIU „UŚMIECH DZIECKA”

Dzieci z paniami Małgorzatą Jakubiak i Beatą Szustkiewicz oraz z wolontariuszami przygotowały wielkanocne stroiki. Zgodnie z

wielkanocną tradycją zasiały również owies oraz przygotowały palmy. W dniu 29 marca 2012 o godzinie 14:00

odbyło się spotkanie przedświąteczne dzieci, rodziców, opiekunów oraz wychowawców, które zaczęło się od życzeń złożonych przez panią prezesa stowarzyszenia Bożenę Majewską i dzielenia się świątecznym jajkiem. Tradycyjny poczęstunek został przygotowany przez rodziców. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze, zaś na zakończenie każde z dzieci otrzymało czekoladowego zajączka.





Niedziela palmowa

Wielopokoleniowe dzieła sztuki

Przed niedzielą palmową w Parafii w Lutkówce całe rodziny poświęcają swój cenny czas, aby stworzyć prawdziwe dzieła sztuki. Konkurs na najdłuższą i najpiękniejszą palmę, jaki zainicjował przed kilku laty proboszcz Zbigniew Chmielewski cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Współzawodnictwo pierwotnie wymyślone zostało wprawdzie dla najmłodszych parafian, ale teraz jury akceptuje też palmy wykonane tzw. „techniką wielopokoleniową”. To nawet dobrze, gdy praca przy symbolicznej palmie łączy we wspólnym wysiłku starania dziadków i wnuków. Mieszkańcy za punkt honoru stawiają sobie, aby to właśnie ich palma została zauważona i swą urodą przyćmiła pozostałe rywalki. W tym roku zwycięska palma, którą dźarzył przed ołtarzem Jakub Czarnecki, mierzyła aż 4.3 m. Kolejne miejsca we współzawodnictwie zajęli: 2. Ewa Łuszczuk, 3. Mateusz Banasiewicz, 4. Alek Olborski, 5. Kuba Cyranowicz, 6. Sebastian Zylbert, 7. Paweł Adamiec, 8. Mateusz Reda, 9. Szymon Basiński i 10. Michał Basiński. Nagrody dla zwycięzców zostały ufundowane osobiście przez



proboszcza. Obserwujący konkurs wierni już zapowiedzieli, że za rok, postarają się przebić tegoroczny rekord i ich palmy na pewno przekroczą 4.5 metra. To bardzo dobrze, że są jeszcze takie miejscowości jak Lutkówka, gdzie pamięta się o tradycji. Dzięki takim duszpasterzom jak ks. Chmielewski dawne zwyczaje nie zginą.

MM





Wielkanoc

Krzyż na ulicach Mszczonowa

W piątek (30.03) poprzedzający Wielki Tydzień mieszkańcy Mszczonowa przeszli ulicami miasta w tradycyjnej Drodze Krzyżowej. Nabożeństwo poprowadzili trzej duszpasterze- proboszcz parafii p.w. Świętego Jana Chrzyciela ks. dziekan Tadeusz Przybylski, proboszcz parafii p.w. Świętego Ojca Pio ks. Sławomir Tulin oraz ks. wikariusz Paweł Pietrzak. Droga mszczonowian, podążających za Krzyżem, wiodła od kościoła farnego do kaplicy. Wierni przeszli kolejno ulicami: Żyrardowską, Rawską, Sienkiewicza, Dworcową, Tarczyńską, Morelową i Brzostkowiową i ponownie tuż przed samą kaplicą powrócili na ulicę Tarczyńską. W nabożeństwie pomimo chłodu i pojawiającego się momentami deszczu uczestniczyło kilkaset osób. W tej grupie nie zabrakło oczywiście przedstawicieli formacji parafialnych, samorządu, szkół, a także miejscowych organizacji: strażaków, harcerzy, członków Cechu i innych. W tym roku do mszczonowskiej rodziny, pomagającej nieść Chrystusowy Krzyż dotarli członkowie nowo powstałego

Mszczonowskiego Stowarzyszenia Historycznego oraz współpracującej z nim Grupy Rekonstrukcji Historycznej 31 pułku piechoty. Każde ze środowisk miało swoją stację, przy której jego reprezentant czytał, przygotowane wcześniej rozważania.

Po zakończeniu nabożeństwa ks. dziekan Tadeusz Przybylski podziękował wszystkim, którzy je przygotowali i wzięli w nim udział. Szczególną wdzięczność wyraził: policjantom oraz współpracującym z nimi strażakom i harcerzom, na których spoczęła odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa uczestników Drogi Krzyżowej. Było to zadanie odpowiedzialne i trudne, gdyż warunki pogodowe doprowadziły tego dnia do wcześniejszego zapadnięcia zmroku i niemalże połowa trasy nabożeństwa przebiegała w zupełnej ciemności. Miejskie oświetlenie uliczne zadziałało dopiero, gdy wierni dotarli na osiedle Dworcowa III.

MM



Wielkanoc

Razem można więcej

Pasja, jaką odegrano (5.04) na Placu Jana Pawła II w Żyrardowie miała mszczonowskie akcenty. W przedsięwzięciu zorganizowanym wspólnie przez żyrardowską Parafię p.w. Matki Bożej Pocieszenia i Stowarzyszenie Fabryka Feniksa uczestniczyli członkowie mszczonowskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej 31 pułku Strzelców Kaniowskich. Rekonstruktorzy wcieli się w role rzymskich legionistów, oprawców Chrystusa, a także ludności izraelskiej, która towarzyszyła Panu Jezusowi w jego drodze na Golgotę.

Współpraca mszczonowskiej GRH i żyrardowskiego Stowarzyszenia Fabryka Feniksa, prowadzonego przez **Jacka Czubaka**, trwa już od blisko roku. Prezes mszczonowskiej grupy **Robert Szlaga** - słusznie zauważa, że „razem można więcej”. Pasjonaci historii wspierają się w organizowanych przez siebie przedsięwzięciach. Prezesi obu grup w planach mają kolejne wspólne inscenizacje i akcje społeczne. W przyszłym roku Pasja ma zostać odegrana także w Mszczonowie. GRH uczestniczyć ma ponadto w zainicjowanym przed kilku laty przez Fabrykę Feniksa „Strajku Szpularek”, jaki odwołuje się do prawdziwego protestu żyrardowskich robotników, przeprowadzonego w 1883 roku.

MM



Święte Triduum Paschalne

-to najważniejsze wydarzenie w roku liturgicznym katolików, którego istotą jest celebrowanie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

Tak Triduum przebiegało w parafiach mszczonowskich - Parafii p.w. Świętego Jana Chrzyciela oraz Parafii p.w. Świętego Ojca Pio.

WIELKI CZWARTEK - (wspomnienie Ostatniej Wieczerzy)

-W Wielki Czwartek wspominamy Ostatnią Wieczerzę, podczas której ustanowiony został sakrament Kapłaństwa i Eucharystii. Wierni dziękują swoim kapłanom za ich duszpasterską służbę.



-Proboszcz obmywa i całuje nogi dwunastu mężczyznom, którzy wcielają się rolę 12 apostołów.



-Na zakończenie Mszy Przenajświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do symbolicznej ciemnicy. Jest to pamiątka uwięzienia Chrystusa. Wieczorem przy ciemnicy trwa adoracja.

WIELKI PIĄTEK - (pamiątka męki i śmierci Jezusa Chrystusa)

Jedyny dzień w roku bez Mszy Świętej. Podczas nabożeństwa czytana jest Męka Pana Jezusa i adorowany jest Krzyż. Na zakończenie Najświętszy Sakrament zostaje odniesiony do grobu, a Tabernakulum jest otwarte i puste. Ołtarz „goły”, bez obrusa symbolizuje Jezusa odartego z

szat. Kapłan sprawujący liturgię używa czerwonego ornatu.



-Adoracja Krzyża



-Pan Jezus w grobie złożony. Przy grobie zaciągana jest warta, którą pełni się, aż do niedzielnego poranku

WIELKA SOBOTA - Wigilia Paschalna- Niedziela Wielkanocna

Wielka Sobota, to czas trwania Kościoła przy Grobie Pańskim. Rozważania Męki i Śmierci Chrystusa. Tego dnia zwyczajowo wierni odwiedzają Groby Pańskie urządzone w kościołach, przy których trzymana jest symboliczna straż. Istnieje też tradycja udawania się do grobów bliskich osób na cmentarzach. Od rana w świątyniach odbywa się święcenie pokarmów. Wielkosobotnia Liturgia Wigilii Paschalnej należy już do Niedzieli Zmartwychwstania. Podczas Liturgii Światła - przed kościołem kapłan święci ogień, od którego zapala się pascha - symbol Chrystusa. Później następuje Liturgia Słowa. W trakcie Liturgii Chrztelnej, która następuje po homilii, śpiewana jest Litania do Wszystkich Świętych. Następnie celebrans błogosławi wodę chrztelną, zanurzając w niej trzy razy pascha. Po obrzędzie poświęcenia wody chrztelnej wierni odnawiają przyrzeczenia wynikające z przynależności do wspólnoty ochrzczonych. Liturgia Eucharystyczna ma stały rytuał. Ceremonię kończy uroczysta procesja rezurekcyjna z Najświętszym Sakramentem (niedziela rano).





-Święcenie pokarmów-



-Poświęcenie ognia i umieszczanie w Paschale gwoździ symbolizujących rany Chrystusa



-Przez całą sobotę aż do niedzielnego poranka przy Grobie Pańskim trzymana jest warta, natomiast wierni uczestniczą w adoracji. -

Autorzy
fotoreportażu:
Ewa Eljasz,
Magda
Siemińska
i Piotr
Dymecki



Wielkanocne tradycje

Leja w Lutkównie - odwołana

Co roku w parafii w Lutkównie, w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, kontynuowano tradycyjne poniedziałkowe polewanie. Skupiało się ono nie tylko na miejscowych pannach, które nie miały prawa suche wrócić ze świątecznej Mszy do domu, ale także na proboszczu, który tego dnia zawsze kilkakrotnie był zmuszony zmieniać sutanny. Lutkówniecka młodzież za punkt honoru stawiała sobie wylanie na księdza choćby butelki wody, ale byli oczywiście i tacy, którzy swojego duszpasterza gonili z kubkiem. Oczywiście nikt na nikogo tego dnia nie miał się prawa obrazić. Tradycji musiało stać się zadość. Niestety w tym roku po raz pierwszy od wielu lat LEJA - bo tak

mieszkańcy zwą lokalnie ten zwyczaj- została odwołana. W poniedziałkowy poranek na termometrach słupki ręki spadł cztery stopnie poniżej zera. Niektórzy mówili nawet o sześciu stopniach. Tradycja musiała ustąpić przed mroźną aurą. Wszyscy ci, którzy w lany poniedziałek specjalnie przyjechali do Lutkówny, aby zobaczyć jak wygląda prawdziwe polewanie musieli obejść się smakiem. Proboszcza z wodnych karabinów ostrzelało nieśmiało tylko dwóch kilkulatków. Na publikowanych zdjęciach pokazujemy dla porównania co działo się w świąteczny poniedziałek rok temu i jak ubogo wyglądało polewanie w tym roku.

MM





Z obrad XX Sesji Rady Miejskiej w Mszczonowie

W piątek, 30 marca 2012 roku, odbyła się XX sesja Rady Miejskiej w Mszczonowie, podczas której radni wystuchali informacji z oceny stanu sanitarnego na terenie powiatu żyrardowskiego, oceny stanu ochrony środowiska, a także oceny stanu melioracji i urządzeń wodnych na terenie miasta i gminy Mszczonów. Ponadto, radni podjęli szereg znaczących uchwał.



Otwarcie obrad XX sesji Rady Miejskiej w Mszczonowie

Ocena stanu sanitarnego na terenie powiatu żyrardowskiego ze szczególnym uwzględnieniem miasta i gminy Mszczonów.

Maria Korycka, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Żyrardowie zdała informację z stanu sanitarnego w powiecie żyrardowskim.

Jak podkreśliła dyrektor Maria Korycka, w roku ubiegłym Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Żyrardowie odnotowała 79 pogryzień ludzi przez zwierzęta, zwłaszcza przez psy.

- Niestety pokąsania przez psy to duży problem. W zeszłym roku było ich 79, z czego tylko 13 osób było pogryzionych przez zwierzęta bezpańskie, pozostałe przypadki to pogryzienie przez psy, które mają swoich właścicieli. To jest nie do pomyślenia, żeby takie sytuacje w ogóle miały miejsce- mówi Maria Korycka.

Z przedstawionej informacji wynikało także, że Stacja każdego roku podejmuje szereg różnych kontroli, w tym prowadzi również monitoring wody wodociągowej, który stan określony został na dobrym poziomie.

Skontrolowany kompleks basenów Termalnych, a w tym stan sanitarno porządkowy i próby wody są prawidłowe i nie budzą zastrzeżeń.

Powiatowy lekarz weterynarii, Marek Radzikowski w swoim wystąpieniu dodał, że

rok 2011 był pomyślny, gdyż odnotowano znikomy procent wścieklizny u zwierząt oraz chorób u zwierząt hodowlanych.

Lekarz poinformował, że sytuacja na terenie gminy Mszczonów jest satysfakcjonująca i nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Na zakończenie, dr Marek Radzikowski podkreślił, że współpraca z samorządem Mszczonowa i gminnymi instytucjami układa się bardzo dobrze.

Ocena stanu ochrony środowiska na terenie powiatu Żyrardowskiego ze szczególnym uwzględnieniem miasta i gminy Mszczonów.

Andrzej Hasa, kierownik Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Płocku, przedstawił informację z zagadnień ochrony środowiska na terenie całego województwa mazowieckiego.

Kierownik podkreślił, że odnotowuje się zmniejszenie zanieczyszczania powietrza na terenie całego województwa. Stan czystości wód jest także na coraz lepszym poziomie.

Największy problem, z jakim borykają się wszystkie samorządy to kwestia odpadów komunalnych, które zamiast być spalane lub odzyskiwane w trakcie recyklingu, są w dalszym ciągu składowane.

- W Polsce składowuje się 95% śmieci, gdzie np. w Dani ilość składowanych odpadów nie przekracza 5%. W krajach Europy zachodniej do utylizacji odpadów wykorzystuje się instalacje termiczne. Dziś mamy nowoczesne i nieinwazyjne technologie, które trzeba na bieżąco wprowadzać w Polsce- mówi Andrzej Hasa, kierownik Delegatury WIOŚ w Płocku.

Zaproszony na obrady Rady Miejskiej, Krzysztof Zawadzki,

dyrektor Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska w żyrardowskim starostwie w woli uzupełnienia dodał, że zużytą do wyprodukowania produktów energię, można pozyskać w trakcie obróbki termicznej śmieci. Dzięki temu procesowi można odzyskać utraconą w procesie produkcji energię.

Uczestniczący w sesji Grzegorz Ludwiak, dyrektor ZGKiM w Mszczonowie omówił stan wód podziemnych i ujęć wody, podkreślając, że z roku na rok odnotowuje się wzrost odbiorców wody. W gminie Mszczonów znajduje się siedem ujęć wody, których ogólne, średnie wykorzystanie wynosi 30 %, co świadczy o znacznych zapasach wody.

Ocena stanu melioracji i urządzeń wodnych na terenie miasta i gminy Mszczonów.

Krystyna Tarasińska, kierownik Inspektoratu Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Warszawie w Grodzisku Mazowieckim, omówiła stan melioracji na terenie gminy Mszczonów.

Kierownik zwróciła się do władz gminy Mszczonów z prośbą o dotację, aby w ramach współpracy z WZMiUW uregulowane zostało koryto rzeki Okrzeszy przepływającej przez miasto.

W odpowiedzi, burmistrz Józef Grzegorz Kurek poinformował, że gmina Mszczonów postara się zabezpieczyć środki na sfinansowanie dokumentacji niezbędnej do wszczęcia procesu regulacji koryta rzeki.

Podjęte uchwały

Radni w trakcie obrad XX sesji Rady Miejskiej w Mszczonowie podjęli szereg znaczących



Łukasz Koperski, przewodniczący Rady Miejskiej w Mszczonowie, serdecznie powitał przybyłych na sesję gości



Andrzej Hasa, kierownik Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Płocku, przedstawił informację z zagadnień ochrony środowiska





Radni podjęli uchwały dotyczące reorganizacji trzech gminnych placówek oświatowych, w tym Szkoły Podstawowej we Wręczy, SP w Bobrowcach i SP we Wręczy

uchwał, w tym uchwał w sprawie przekształcenia Szkoły Podstawowej w Bobrowcach, w sprawie przekształcenia Szkoły Podstawowej im. Księdza Kanonika Mariana Lipskiego w Osuchowie oraz w sprawie przekształcenia Szkoły Podstawowej we Wręczy.

Przed głosowaniem, burmistrz Józef Grzegorz Kurek poinformował, że decyzja o reorganizacji szkół była podyktowana coraz większymi obciążeniami finansowymi, zrzuconymi na samorządy przez administrację rządową.

- Niestety, nie jesteśmy w stanie dalej udźwignąć ciężaru, jakim są kolejne zadania i wydatki na gminną oświatę. Reorganizacja szkół to jedyne rozwiązanie, aby utrzymać nasze placówki - tłumaczy burmistrz Józef Grzegorz Kurek.

- Głęboko analizowaliśmy propozycję reorganizacji. Jest to jedyne sensowne wyjście. Wszyscy radni zapoznali się z przedstawionymi przez panią Ewę Zielińską dyrektora ZOPO oraz burmistrza Mszczonowa informacjami, w związku z tym postanowiliśmy głosować za reorganizacją tych trzech szkół - mówi Łukasz Koperski, przewodniczący Rady Miejskiej w Mszczonowie.

Na mocy podjętych uchwał przekształca się z dniem 31 sierpnia 2012 r. Szkołę Podstawową w Bobrowcach ze szkoły o strukturze organizacyjnej klas I - VI z oddziałem przedszkolnym w szkołę o strukturze organizacyjnej klas I - III z oddziałem przedszkolnym.

Uczniom zlikwidowanych klas IV - VI przekształcanej szkoły zapewnia się możliwość kontynuowania nauki w Szkole Podstawowej im. Księdza Kanonika Mariana Lipskiego w Osuchowie.

Przekształca się również Szkołę Podstawową im. Księdza Kanonika Mariana Lipskiego w Osuchowie ze szkoły o strukturze organizacyjnej klas I - VI z oddziałem przedszkolnym w szkołę o strukturze organizacyjnej klas IV - VI z oddziałem przedszkolnym.

Uczniom zlikwidowanych klas I - III przekształcanej szkoły zapewnia się możliwość kontynuowania nauki w Szkole Podstawowej w Bobrowcach.

Przekształcona zostanie również z dniem 31 sierpnia 2012 r. Szkoła Podstawowa we Wręczy ze szkoły o strukturze organizacyjnej klas I - VI z oddziałem przedszkolnym w szkołę o strukturze organizacyjnej klas I - III z oddziałem przedszkolnym.

Uczniom zlikwidowanych klas IV - VI przekształcanej szkoły zapewnia się możliwość kontynuowania nauki w Szkole

Podstawowej im. 25 Pułku Artylerii Pancernej w Mszczonowie.

W dalszej części obrad radni podjęli uchwałę w sprawie zatwierdzenia projektu systemowego „Lepsze jutro Młodych” dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013.

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz z budżetu gminy Mszczonów o łącznej wartości 133 400,00 zł, w tym wkład gminy Mszczonów wynosi 14 007,00 zł.

Przedsięwzięcie realizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Mszczonowie,

zakłada podniesienie kompetencji zawodowych i społecznych u osób bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo zamieszkujących na terenie gminy Mszczonów.

Kolejną uchwałą była uchwała ustalająca statut Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mszczonowie.

Zmiana statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mszczonowie związana jest z koniecznością uwzględnienia nowych zadań jednostki.

Kolejnym punkcie obrad sekretarz gminy Mszczonów Zofia Krukowska przedstawiła radnym uchwałę dotyczącą programu pomocy dla rodzin wielodzietnych „3+”.

Głównymi celami programu są: zwiększenie szans rozwojowych i życiowych dzieci i młodzieży z rodzin wielodzietnych, poprawa warunków życia i wzmocnienie kondycji rodzin wielodzietnych oraz promowanie modelu rodziny z dziećmi i pozytywnego wizerunku rodziny wielodzietnej.

Realizacja programu obejmuje tworzenie lokalnych warunków sprzyjających realizacji funkcji rodziny, w tym rozwijanie infrastruktury rekreacyjno-wypoczynkowej, (miejsc piknikowych, terenów spacerowych, ścieżek rowerowych, otwartych obiektów sportowych,

zwiększenie dostępu do poradnictwa psychologicznego i prawnego realizowanego przez MOPS, wspieranie środowiskowych imprez oraz akcji o charakterze rodzinnym, ustalenie pakietu ulg dla rodzin wielodzietnych, realizowanych na podstawie Karty Dużej Rodziny „3+”.

Karta Dużej Rodziny „3+” uprawnia do 50% ulgi: przy zakupie biletów do kina w MOK w Mszczonowie, przy zakupie biletów na termę i na lodowisko w OSiR w Mszczonowie,

za wypożyczenie rowerów lub kijków nordic walking w OSiR, przy wejściu na halę sportową oraz na boiska OSiR-u, w opłatach za zajęcia dla dzieci i młodzieży realizowane przez jednostki gminne, w opłatach za korzystanie przez dzieci ze świadczeń udzielanych przez przedszkole publiczne poza czasem przeznaczonym na bezpłatne nauczanie oraz dopłaty do wyjazdu na zieloną szkołę.

Następnie, Janina Sitek, naczelnik Wydziału Gospodarki Gminnej omówiła uchwały, które dotyczyły przyjęcia rządowego programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mszczonów w roku 2012 oraz uchwały w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie Klubowi Seniora „Złota Jesień”, na czas nieoznaczony, lokalu użytkowego, usytuowanego w budynku komunalnym w Mszczonowie, przy ul. Tarczyńskiej 31.

Ponadto, radni podjęli uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie Stowarzyszeniu „Filos” im. Joanny Froehlich na okres do dnia 31 grudnia 2020 roku budynku wolnostojącego, położonego w Gąbie, przy ul. Socjalnej, który stanowi własność gminy, z przeznaczeniem na działalność związaną z funkcjonowaniem noclegowni dla ofiar przemocy w rodzinie i środowisku.

Skarbnik gminy Mszczonów Jadwiga Barbulant, przedstawiła uchwały dotyczące zmian w budżecie oraz w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy funduszu sołectkowego w 2013 roku.

Celem wyodrębnienia funduszu sołectkowego w budżecie gminy w 2013 roku jest przede wszystkim możliwość dalszej realizacji zadań rozpoczętych w ramach funduszu w roku 2011 i 2012, jak również podjęcie przez sołectwa nowych przedsięwzięć służących poprawie warunków życia mieszkańców i rozwoju terenów wiejskich.

Przyznanie określonych środków finansowych jest także metodą na ożywienie lokalnej społeczności, pobudzenie aktywności obywatelskiej mieszkańców, angażujących się w działania, które dotyczą ich bezpośredniego otoczenia.

Informacja z działalności kontrolnej komisji rewizyjnej

Krzysztof Krawczyk, przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił informację z przeprowadzonej działalności kontrolnej, która odbyła się podczas dwóch posiedzeń komisji, w dniach 16 i 23 marca.

Radni zasiadający w komisji, w dniu 16 marca 2012 roku poddali analizie sprawozdanie finansowe Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mszczonowie za rok 2011. Członkowie komisji przyjrzyli się m.in. bieżącemu funkcjonowaniu OSiR, zasadom korzystania z obiektów sportowych i rekreacyjnych oraz kwestiom dotyczącym stypendiów sportowych.

W wyniku kontroli, radni stwierdzili, że gospodarka finansowa OSiR w roku 2011 prowadzona była rzetelnie i merytorycznie.

W dniu 22 marca, zespół kontrolny analizował finanse MOPS za rok ubiegły. Komisja zapoznała się ze sprawozdaniem finansowym i zadaniami jednostki.

Według członków komisji polityka finansowa MOPS prowadzona jest bez zastrzeżeń, a wydatki były celowe i zgodne z zapotrzebowaniem.

Informacja z działalności Burmistrza Mszczonowa w okresie między sesjami

Burmistrz Józef Grzegorz Kurek, wiele uwagi poświęcił omówieniu ustawy śmieciowej,



której wejście w życie postawi samorządy pod przystawioną ścianą, gdyż do lipca br. gminy będą zmuszone stworzyć własną gospodarkę odpadami.

W myśl nowych przepisów gmina będzie zmuszona wprowadzić nowy podatek, odebrać odpady oraz zutylizować w sposób zgodny z wytycznymi narzuconymi przez Unię Europejską.

W przypadku niewywiązania się przez samorządy z nowych przepisów, na gminy będą nakładane horrendalne kary, które odczują także sami mieszkańcy ponosząc większe koszty z tytułu wywozu odpadów do zakładów utylizacji.

Władze gminy Mszczonów starając się wyjść temu naprzeciw, myślą o stworzeniu instalacji

do utylizacji śmieci, w budowę której zaangażowane miałyby być ościenne miasta.

W związku z tym, gmina Mszczonów poczyniła pierwsze kroki podpisując list intencyjnymi z takimi miastami jak: Sochaczew, Żyrardów, Grodzisk Mazowiecki, Pruszków oraz z gminami przylegającymi do tych miejscowości, aby na terenie Mazowsza Zachodniego powstała regionalna instalacja do przetwarzania odpadów.

Z uwagi na posiadanie przez gminę Mszczonów wyrobisk Kermazytu pod składowisko, istnieje szansa, aby instalacja termiczna powstała właśnie w Mszczonowie. Decyzję o lokalizacji takiej instalacji podjąć ma Marszałek Województwa

Mazowieckiego.

W dalszej części, burmistrz Józef Grzegorz Kurek wspominał również, że w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie władz Mszczonowa z delegacją z Chin, którzy zainteresowani są stworzeniem parku technologicznego na terenach przy PKL Keramzyt.

Burmistrz, poinformował także o najbliższych, dwóch inwestycjach realizowanych przez gminę, do których należą odrestaurowanie domu Jana Maklakiewicza we Mszczonowie (koszt inwestycji ok. 900 tys. złotych) oraz budowa boiska w Lutkowie (koszt inwestycji ok. 600 tys. złotych).

Łukasz Nowakowski



Z prac komisji

Komisja Oświaty, Sportu i Młodzieży

15 marca 2012r.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli: wiceprzewodniczący RM Andrzej Osiński, radna Renata Siwiec, radny Waldemar Suski, radny Dariusz Olesiński, radny Marek Baumel oraz radna Barbara Gryglewska, jako przewodnicząca Komisji Oświaty, Sportu i Młodzieży.

Tematem posiedzenia komisji było zapoznanie się z zagrożeniami patologicznymi w placówkach oświatowych i zakresem stosowanej profilaktyki.

Radni, zwrócili się do zaproszonych dyrektorów szkół z terenu miasta i gminy Mszczonów, psychologów szkolnych oraz komendanta komisariatu policji we Mszczonowie pytając o zjawiska występowania agresji wśród uczniów, uchyłania się od obowiązku szkolnego oraz o przypadki, kiedy uczniowie objęci są dozorem kuratora.

Wiele pytań ze strony radnych dotyczyło również problemu z narkotykami i zapobiegania takim zjawiskom.

W odpowiedzi, zaproszeni goście zdali informacje z istniejących problemów i zagrożeń w placówkach oświatowych oraz ze stosowanych metod zapobiegawczych.

- Współpracujemy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz z policją, a także podejmujemy pomoc psychologiczno-pedagogiczną, dzięki czemu staramy się przeciwdziałać zagrożeniom patologicznym na bieżąco - mówi Grzegorz Olczak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Lutkowie.

Marianna Sosińska, dyrektor Zespołu Szkół w Mszczonowie wraz z Marcinem Rosińskim psychologiem szkolnym podkreślił, że co roku do ich placówki trafia młodzież z różnych środowisk, w związku z tym najwięcej problemów jest głównie z uczniami klas pierwszych.

Aby wyjść temu naprzeciw

grono pedagogiczne wraz z psychologiem organizują pogadanki oraz starają się zbudować stałą współpracę na linii rodziszkoła.

- Podjęliśmy próby zbudowania trwałej współpracy z rodzicami naszych uczniów. Niestety rodzice nie zawsze chcą współpracować twierdząc, że ich dzieci są nieskazitelne. Nie uda się pomóc uczniowi, jeżeli nie będzie współpracy z rodzicami - tłumaczy Marcin Rosiński.

Zespół Szkół w Mszczonowie w ramach podjętej współpracy z Monarem i Służbą Więzienną chce uświadomić młodym ludziom, jakie konsekwencje niosą nadużywanie alkoholu i narkotyków.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Osiński pytał, czy na przestrzeni lat zauważa się pogłębiający się problem patologii wśród uczniów.

W odpowiedzi, dyrektor Zespołu Szkół w Mszczonowie podkreślił, że z roku na rok powiększa się problem komunikacyjny zarówno na linii uczeń- nauczyciel, ale również między samymi uczniami.

Radny Marek Baumel pytał o problem z narkotykami i sposoby zapobiegania takim zjawiskom.

Dyrektorzy poinformowali, że w żadnej ze szkół nie odnotowano przypadków zażywania narkotyków przez uczniów, co potwierdza fakt, że uczniowie są monitorowani przez nauczycieli, którzy reagują na wszelkiego typu nieprawidłowości.

Krzysztof Puszcz, komendant komisariatu policji we Mszczonowie zaproponował, aby w ramach profilaktyki, w szkołach podjąć współpracę ze specjalistyczną jednostką zajmującą się wykrywaniem narkotyków za pomocą

wyszkolonych do tego celu psów.

Następnie, przedstawiciele Szkoły Podstawowej i Gimnazjum we Mszczonowie oraz Liceum Ogólnokształcącego omówili szereg programów edukacyjno-profilaktycznych i projektów prewencyjnych, które są kierowane zarówno do uczniów jak i rodziców.

Uczestniczące w pracach komisji Barbara Ciszewska, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mszczonowie oraz Jadwiga Laskowska, przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych omówiły podejmowane przez MOPS i GKRPA działania na rzecz pomocy dzieciom z rodzin patologicznych, a także wsparcie osób bezpośrednio uzależnionych od alkoholu.

Warto dodać, że zorganizowane w roku ubiegłym przez MOPS i GKRPA warsztaty i spektakle terapeutyczne oraz inne formy pomocy kosztowały blisko 26 tysięcy złotych.

W tym roku na działania profilaktyczne wydano już ponad 14 tysięcy złotych.

Na zakończenie, burmistrz Józef Grzegorz Kurek poinformował, że od 1 kwietnia br. wejdzie w życie zarządzenie burmistrza Mszczonowa, mówiące o obowiązku noszenia przez uczniów kamizelek odblaskowych, dzięki czemu poprawi się zdecydowanie bezpieczeństwo dzieci podczas ich drogi do i ze szkoły.

- Obowiązkowe noszenie kamizelek odblaskowych przez uczniów zdecydowanie poprawi ich bezpieczeństwo. Jeżeli rodziców nie będzie stać na zakup, to gmina zakupi takie kamizelki - zapowiada Józef Grzegorz Kurek, burmistrz Mszczonowa.

Łukasz Nowakowski





Z prac komisji

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego

27 marca 2012r.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli: wiceprzewodniczący RM Andrzej Osiński, radny Dariusz Olesiński, radny Andrzej Osiał, radny Marek Baumel, radny Zdzisław Banasiak oraz radny Jerzy Siniarski, jako przewodniczący Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego.

Na posiedzeniu, członkowie komisji zajęli się głównie oceną stanu sanitarnego na terenie miasta i gminy Mszczonów oraz zaopiniowaniem materiałów na sesję. Zaproszony na posiedzenie komisji Grzegorz Ludwiak, dyrektor ZGKiM w Mszczonowie przedstawił informację z działalności podległej jednostki.

Na wstępie dyrektor wymienił zadania ZGKiM, do których należą m.in.: wydobywanie, uzdatnianie i sprzedaż wody pitnej, oczyszczanie ścieków, eksploatacja sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, wywóz nieczystości stałych i płynnych, a także inne usługi wykonywane na rzecz miasta i gminy Mszczonów.

Dyrektor Grzegorz Ludwiak omówił także aktualne taryfy opłat dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Mszczonów, które obowiązywać będą w

okresie od 1 kwietnia br. do 31 marca 2013 roku.

Ponadto, radni wysłuchali informacji z prowadzonej gospodarki wodnej, gospodarki ściekowej, a także oczyszczalni ścieków i gminnego składowiska odpadów. Wiele uwagi poświęcono zbiórce odpadów komunalnych oraz ich segregacji.

Warto podkreślić, że na terenie miasta i gminy Mszczonów od 2004 roku zmieniono formę odbioru odpadów komunalnych od mieszkańców.

Nowy system polega na gromadzeniu odpadów w worki odpowiednio oznaczone z podziałem na odpady komunalne, szkło, makulaturę oraz plastik, co daje możliwość ich segregacji. Wprowadzenie takiej formy powoduje zmniejszenie objętości składowanych odpadów na składowisku.

Odpady komunalne z worków trafiają bezpośrednio na składowisko, a odpady wysegregowane na bazę Zakładu w celu doczyszczania i przygotowania do odzysku. W 2009 roku ZGKiM wyposażył stanowisko segregacji w halę namiotową oraz prasę do belowania surowców wtórnych.

Jak podkreślił dyrektor ZGKiM na przykładzie ostatnich lat widać, coraz większą świadomość mieszkańców miasta i gminy Mszczonów w zakresie segregacji odpadów.

Niestety, jest jeszcze wiele gospodarstw, które do worków przeznaczonych na posegregowane śmieci wrzucają śmieci nieposegregowane lub nieoczyszczone.

- Śmieci, które nie są posegregowane nie mogą znajdować się w workach razem z posegregowanymi odpadami. W takich przypadkach nie odbieramy i nie będziemy odbierali worków od właścicieli - informuje Grzegorz Ludwiak.

W dalszej części posiedzenia radni zaopiniowali materiały na zbliżającą się sesję, które przedstawiła skarbnik gminy Mszczonów Jadwiga Barbulant oraz naczelnik Wydziału Gospodarki Gminnej Janina Sitek.

Projekty uchwał dotyczyły: wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy funduszu sołeckiego w 2013 roku, przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mszczonów w roku 2012 oraz wyrażenia zgody na użyczenie lokalu użytkowego i wyrażenia zgody na użyczenie nieruchomości.

Łukasz Nowakowski



Z prac komisji

Komisja Budżetu i Mienia Komunalnego

29 marca 2012r.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli: radny Jerzy Siniarski, radny Krzysztof Krawczyk, radny Wojciech Horbot, radny Waldemar Suski, radny Marek Baumel oraz radny Marek Zientek, jako przewodniczący Komisji Budżetu i Mienia Komunalnego.

Głównym tematem posiedzenia komisji była analiza wydatków bieżących Gminnego Centrum Informacji za II półrocze 2011 roku oraz analiza wydatków ponoszonych na promocję gminy w roku ubiegłym.

Zaproszona na komisję Beata Sznajder, kierownik GCI oraz Joanna Fijałkowska, główna księgowa przedstawiły sprawozdanie roczne z wykonania planu finansowego za okres od 1 stycznia 2011 roku do 31 grudnia.

W podsumowaniu zawarto informacje z obszarów działalności GCI oraz struktury organizacyjnej. Wyodrębniono trzy płaszczyzny działalności GCI, w tym: ogólne zadania statutowe, promocję gminy oraz realizację projektów unijnych.

Joanna Fijałkowska skrupulatnie omówiła aktualnie prowadzony przez centrum projekt unijny „Otwarcie na wiedzę, konkurencyjność w pracy”, realizowany w ramach programu

operacyjnego kapitału ludzkiego (POKL), współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Warto podkreślić, że projekt ten skierowany jest do osób pracujących na terenie gminy Mszczonów tudzież pracujących poza jej granicami, ale mieszkających na terenie miasta lub gminy Mszczonów.

W ramach projektu GCI zorganizowało i przeprowadza m.in. takie kursy jak: kurs prawa jazdy kategorii C z elementami języka angielskiego, kurs magazyniera z obsługą urządzeń transportu bliskiego (wózki widłowe, podesty ruchome), kurs prawo jazdy kategorii C+E dla posiadających kat. C z elementami języka angielskiego, kurs komputerowy European Computer Driving Licence (ECDL), a także kurs języka angielskiego średniozaawansowany i kurs języka angielskiego First Certificate in English (FCE) oraz wiele innych, dzięki którym osoby pracujące mogą podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.

W sprawozdaniu nie zabrakło również szczegółowej informacji z wydatków dotyczących poszczególnych zadań realizowanych przez Gminne Centrum

Informacji.

W wyniku analizy wydatków, radni zasiadający w komisji jednogłośnie stwierdzili, że Gminne Centrum Informacji dzięki wprowadzonym oszczędnościom jest jednostką, która charakteryzuje się gospodarnym i umiejętnym podejściem do bieżącej kondycji finansowej gminy Mszczonów.

- Wyraźnie daje się zauważyć wprowadzane przez GCI oszczędności i dobrze prowadzoną politykę finansową, co świadczy o gospodarnym zarządzaniu przez panią Beatę Sznajder, kierownika GCI - podsumował Marek Zientek, przewodniczący Komisji Budżetu i Mienia Komunalnego.

W dalszej części posiedzenia radni zapoznali się z projektami uchwał przygotowanymi na sesję.

Łukasz Nowakowski





Z prac komisji

Komisja Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej

3 kwietnia 2012r.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli: radna Barbara Gryglewska, radna Renata Siwiec, radny Krzysztof Krawczyk, radny Waldemar Suski, radny Ryszard Stusiński oraz radny Piotr Chyła, jako przewodniczący Komisji Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej.

Tematem posiedzenia komisji była ocena działalności Mszczonowskiego Ośrodka Kultury za rok 2011.

Grażyna Pływaczewska, dyrektor MOK przedstawiła radnym zakres działalności Mszczonowskiego Ośrodka Kultury podkreślając, że zajmuje się on zarówno organizacją gminnych wydarzeń kulturalnych i rocznicowych, jak również prowadzeniem stałych zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców gminy Mszczonów.

W ramach organizowanych zajęć dyrekcja MOK przygotowała 19 propozycji dla dzieci i młodzieży oraz 3 komercyjne propozycje skierowane do dorosłych, w tym kurs tańca towarzyskiego, salsa solo oraz aerobics.

Dyrektor Grażyna Pływaczewska w kilku zdaniach wymieniła również szereg

ważniejszych imprez kulturalnych oraz wydarzeń rocznicowych mających miejsce w roku 2011.

Wśród wymienionych znalazły się m.in. liczne koncerty, występy artystyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi, a także wernisaże i wystawy.

Ponadto, Mszczonowski Ośrodek Kultury może poszczycić się zorganizowaniem w roku ubiegłym Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Wyborów Miss Mszczonowa, a także corocznych uroczystości patriotycznych, w tym: rocznicy Bitwy Mszczonowskiej, a także obchodów Święta Konstytucji 3 Maja i Święta Niepodległości.

Grażyna Pływaczewska poinformowała, że cieszy fakt, iż coraz więcej osób chce uczestniczyć w zajęciach i imprezach organizowanych przez MOK, czego przykładem jest wciąż rosnąca frekwencja na tego typu wydarzeniach.

Wychodząc naprzeciw mieszkańcom, dyrekcja ośrodka planuje systematycznie organizować w sali klubowej koncerty muzyczne, które dzięki swojemu różnicowaniu skierowane będą do

szerokiego grona odbiorców.

Z końcem kwietnia br. ma zostać przygotowana specjalna ankieta, która pozwoli poznać oczekiwania lokalnej społeczności, co do działań prowadzonych przez MOK.

Na zakończenie, dyrektor Pływaczewska zakomunikowała, że z uwagi na odbywające się w miesiącu czerwcu rozgrywki piłkarskie - EURO 2012, a w związku z tym pokrywające się terminy koncertów Ewy Farny (gwiazdy wieczoru Jarmarku), tegoroczny Jarmark Mszczonowski odbędzie się 1 lipca 2012 roku.

W podsumowaniu, radna Barbara Gryglewska podziękowała dyrekcji MOK, za szerokie spektrum działań, a zwłaszcza za powstanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który cieszy się niebywałym zainteresowaniem wśród mieszkańców.

- Mam kontakt z wieloma ludźmi, którzy są pod wielkim wrażeniem działania naszego Ośrodka Kultury. Dziękuję władzom gminy Mszczonów oraz dyrekcji MOK-u, za ogromne zaangażowanie i pracę na rzecz naszych mieszkańców - mówi Barbara Gryglewska. Przewodniczący Komisji Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej Piotr Chyła skierował także wiele ciepłych słów pod adresem dyrekcji i pracowników MOK-u, życząc im dalszych sukcesów.

Łukasz Nowakowski



Z prac komisji

Komisja Rozwoju Gospodarczego i Promocji Gminy

W posiedzeniu komisji uczestniczyli: przewodniczący RM Łukasz Koperski, wiceprzewodniczący RM Marek Zientek, radny Jerzy Siniarski oraz radny Ryszard Stusiński, jako przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Promocji Gminy.

Na początku spotkania Ewa Zielińska, dyrektor ZOPO, omówiła radnym projekty uchwały przygotowane na najbliższą sesję Rady Miejskiej dotyczące reorganizacji szkół w Bobrowcach, Osuchowie i Wręczy. Poinformowała również zebranych, że od poprzedniej sesji RM odbyły się kolejne spotkania burmistrza z rodzicami uczniów reorganizowanych placówek. W ostatnim też czasie pracowano głównie nad ustaleniem tras przejazdu busów szkolnych oraz wyznaczeniem przystanków w taki sposób, aby było to jak najkorzystniejsze dla wszystkich uczniów.

Sprawy reorganizacji szkół, które aktualnie trwają nie tylko na Mazowszu, gdzie w najbliższym roku zlikwidowanych zostanie blisko 350 szkół, ale na terenie całego kraju, budzą wciąż jeszcze mieszane uczucia wśród rodziców i jak zawsze w sprawach trudnych zadania bywają podzielone. Stopniowo jednak wszyscy przychylają się do opinii, iż reorganizacja odbędzie się bez szkody dla dzieci i młodzieży. Stanowisko burmistrza i Rady Miejskiej Mszczonowa w tej kwestii jest niezmiennie i zamiast likwidować choćby jedną placówkę na terenie gminy proponują reorganizację. Pragną

zabezpieczyć jak najlepsze warunki do nauczania w szkołach na terenie gminy, choć są też świadomi ogromnych kosztów, jakie budżet miasta ponosi na edukację. Rozumieją jednak, że jest szkolnictwo jest drogą inwestycją, ale taką, którą trzeba ponieść, nie tylko z myślą o młodzieży, ale dla długoterminowego dobra wszystkich mieszkańców gminy Mszczonów. Należy to jednak robić rozsądnie i jeśli wymaga tego sytuacja nie należy zwlekać z decyzjami o reorganizacji placówek oświatowych.

Kolejnym tematem, którym zajęli się radni był rozdział środków finansowych w I kwartale br. z przeznaczeniem na stypendia sportowe. Radny Marek Zientek poprosił o wyjaśnienie tej kwestii przez Michała Szymańskiego, dyrektora mszczonowskiego OSiR-u. W odpowiedzi dyrektor Szymański wyjaśnił, iż wszystkie wnioski o stypendia rozpatrywane są zgodnie z uchwałą RM przyjętą 14 lutego 2011r., która to uchwała reguluje procedurę składania wniosków, wymienia osoby, które mogą ubiegać się o tego typu stypendia, terminy składania wniosków oraz kryteria, którymi kieruje się komisja udzielając wsparcia młodym sportowcom. I etapem jest ocena merytoryczna wniosków czy dany zawodnik spełnia wymogi formalne określone w regulaminie. Następnie wnioski, które przeszły wstępną weryfikację ocenia kilkuosobowa komisja, która bierze pod uwagę osiągnięcia poszczególnych zawodników oraz zasięg sukcesów odnoszonych przez zawodników tzn. w zawodach o charakterze

lokalnym, wojewódzkim, regionalnym lub krajowym. Pod uwagę brane są także miejsca klubów w tabelach rankingowych. Wszystko to jest podstawą gradacji dokonywanej przez członków komisji. I tak w I kwartale br. stawki te ustalono na 100 zł brutto dla zawodników sekcji piłki nożnej KS Mszczonowianka, 50 zł brutto dla zawodników sekcji piłki nożnej klubu LKS Osuchów oraz 150 zł brutto dla Andrzeja Wojtaczaka z sekcji lekkoatletycznej działającej w Osuchowie, 85 zł brutto dla zawodników sekcji siatkówki UKS Olimpijczyk, 85 zł brutto dla zawodników sekcji hokeja na trawie UKS Lutkówka. Wszystkie kwoty są stawkami miesięcznymi stypendium przyznawanymi na okres 3 miesięcy. Poza stypendiami przyznawane są także nagrody indywidualne dla sportowców, którzy osiągnęli znaczące wyniki w swoich dyscyplinach.

Pozostałą część komisji zajęły sprawy związane z remontami dróg na terenie miasta i gminy Mszczonów. Radni ustalili, że konieczne będzie dokonanie objazdu oraz wizji lokalnej wszystkich wskazanych do remontu dróg, szczególnie tych na terenach wiejskich, aby wybrać w pierwszej kolejności do remontu te drogi, które wymagają natychmiastowych działań.

Rafał Wasilewski



Wyróżnienie

Mszczonów - „Gmina na Piątkę”

Studentkie Koło Naukowe Przedsiębiorczości i Analiz Regionalnych działające przy Instytucie Przedsiębiorstwa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie realizowało w roku 2011 projekt badawczy pod nazwą „Zmiany na mapie atrakcyjności inwestycyjnej Polski”. W ramach tego właśnie projektu badaniem objęta została także gmina Mszczonów. Z racji tego, że jeszcze w latach 2002-2007 w rankingu przygotowywanym we wspomnianym Instytucie pod kierunkiem prof. Hanny Godlewskiej-Majkowskiej znacznej poprawie uległa atrakcyjność inwestycyjna Mszczonowa, to zachęciło to twórców projektu do ponownego umieszczenia w badaniu właśnie gminy Mszczonów.

Przedmiotem prac badawczych była przede wszystkim jakość obsługi potencjalnych przedsiębiorców, na którą składał się: audyt stron internetowych badanych jednostek oraz tzw. audyt elektroniczny.

Bez zmian pozostały metoda badawcza oraz ogólny schemat badania. Podczas badań wykorzystano metodę tajemniczego klienta (mystery client), przy czym po raz pierwszy zasadnicze badanie (field work) rozszerzone zostało o audyt stron internetowych, a zatem przeprowadzone było w trzech, a nie jak podczas poprzednich badań dwóch fazach (audyt stron internetowych, obsługi elektronicznej oraz osobisty).

Po pierwsze celem badania była ocena jakości

obsługi inwestorów w gminach. Po drugie celem było również wskazanie jednostek samorządu terytorialnego wyróżniających się pod względem jakości obsługi wśród gmin progresywnych wskazanych w wyniku porównania wyników waloryzacji atrakcyjności inwestycyjnej regionów Instytutu Przedsiębiorstwa SGH z 2002 i 2007 roku (progres przynajmniej o jedną kategorię). Po trzecie, celem badania było również uzupełnienie dotychczasowego dorobku badawczego Koła oraz macierzystego Instytutu. Należy podkreślić, iż intencją autorów projektu było przede wszystkim wskazanie dobrych praktyk w zakresie obsługi klienta.

Gmina Mszczonów znalazła się na 14 miejscu w kategorii „audyt elektroniczny” w najwyższej ocenionej klasie „A”. Trafiły do niej gminy, które osiągnęły najlepsze rezultaty (powyżej 4,7) w skali całego badania. Zaowocowało to przyznaniem dla Mszczonowa tytułu oraz dyplomu „Gmina na Piątkę”. W łącznej punktacji brano pod uwagę m.in. ocenę witryn internetowych, gdzie oceniane były takie elementy jak: czy strona posiada mapę serwisu? czy istnieje anglojęzyczna wersja strony internetowej? czy dane kontaktowe (stopka) jest usytuowana w miejscu łatwym do odnalezienia? czy istnieje opcja wyszukiwania informacji na stronie? Czy w ciągu ostatnich 7 dni dodano nową wiadomość do działu aktualności? czy gmina ma swój profil



na jakimkolwiek portalu społecznościowym? czy istnieje galeria zdjęć na stronie? czy na stronie znajduje się informacja o wolnych terenach inwestycyjnych? Poza tym ocenie podlegały również odpowiedzi na maile w języku polskim oraz w języku angielskim. Łącznie w kategorii „A” zostały wyróżnione 64 gminy. W całym badaniu brało udział 440 gmin z terenu całej Polski.

Rafał Wasilewski

Finał konkursu

Wojciech Horbot - Spółdzielcą roku 2011

W dniu 27 marca 2012 roku w siedzibie Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie odbyło się wręczenie dyplomów i medali laureatom konkursu „Samorządowiec- Spółdzielca 2011”.

Była to IX edycja tego konkursu, którego celem było uhonorowanie osób zastępujących w umacnianiu samorządu spółdzielczego i terenowego oraz działania dla dobra mieszkańców i rozwoju spółdzielczości lokalnej. Wśród wyróżnionych byli m.in. prezydenci i burmistrzowie miast, starostwie, wójtowie, bankowcy oraz radni sejmiku.

W tym zaszczytnym gronie nie zabrakło przedstawicieli Mszczonowa, prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Mszczonowie, a zarazem radnego Rady Miejskiej Wojciecha Horbota.

- Cieszy fakt, że zostaliśmy zauważeni i zarazem nagrodzeni przez najwyższe organy spółdzielcze. Byłem pozytywnie zaskoczony tym niebywałym wyróżnieniem, gdyż po raz pierwszy wzięliśmy udział w tym konkursie i od razu osiągnęliśmy taki sukces- mówi Wojciech Horbot.

Najlepszym Samorządowcom- Spółdzielcom, dyplomy oraz medale okolicznościowe z wizerunkiem prekursora polskiej spółdzielczości Stanisława Staszica, wręczyli: Stanisław Rakoczy, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Jerzy Jankowski, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej oraz Alfred Domagalski, prezes Krajowej Rady Spółdzielczej.

W uroczystości udział wzięła także poseł Justyna

Rybacka, która podkreśliła, że wyróżnienie w tak trudnym okresie, w jakim znajduje się spółdzielczość to coś niesamowitego, zarówno dla wyróżnionych jak i wyróżniających.

Prezes Alfred Domagalski dodał, że rok 2012 jest rokiem spółdzielczości, dlatego osoby nagrodzone są osobami najlepszymi z najlepszych w swojej dziedzinie.

Słów uznania nie szczędził również przewodniczący Krajowej Rady Spółdzielczej Jerzy Jankowski, który podkreślił, że brak zrozumienia ze strony środowisk lokalnych w działaniach spółdzielców jest jednym z najgorszych punktów ich pracy. Tylko zrozumienie i zaufanie pozwoli na dalszy rozwój sukcesy.

- My sprawdziliśmy was przez swoich pełnomocników z Krajowej Rady Spółdzielczej oraz Spółdzielcze Związki Rewizyjne i wiemy, że przez swoje działania udowodniście, że wasze miejsce jest w gronie laureatów konkursu Samorządowiec- Spółdzielca- gratulował Jerzy Jankowski.

Jak poinformował nas prezes Wojciech Horbot, spółdzielnia mieszkaniowa we Mszczonowie dostała nagrodę, jako jedyna w swojej kategorii, spełniając szereg kryteriów, według których dokonano wyboru najlepszych.

- Kryteria były bardzo zróżnicowane, bowiem brano pod uwagę zarówno współpracę z lokalnym samorządem, budownictwo spółdzielcze, lokale użytkowe, a także wypłacalność danej spółdzielni. My nie budujemy za własne pieniądze, inwestujemy z pieniędzy

wykonawców i przyszłych nabywców, więc nie zadłużamy spółdzielni. Brak zaległości płatniczych w stosunku do firm zewnętrznych, działania związane z termomodernizacją oraz nie podpieranie się kredytami podkreślało naszą wyjątkowość- tłumaczy Wojciech Horbot.

Ta nagroda to także sukces miasta Mszczonowa oraz lokalnych samorządowców, do których także się zaliczam będąc radnym Rady Miejskiej w Mszczonowie- dodaje prezes spółdzielni.

Łukasz Nowakowski



Wśród liderów regionu

Prestiżowy tytuł dla Mszczonowa

Burmistrz Józef Grzegorz Kurek uzyskał tytuł „Samorządowego Menadżera Regionu 2011”, w rankingu „Filary Polskiej Gospodarki 2011”. Konkurs przeprowadzony został przez redakcję dziennika Puls Biznesu i agencję badawczą TNS Pentor pod patronatem honorowym Ministerstwa Gospodarki.

W ramach tegorocznego konkursu, po raz pierwszy wyróżniono także samorządy lokalne, przyznając prezydentom, burmistrzom i wójtom tytuły Samorządowych Menedżerów Regionu. Przed dokonaniem wyboru agencja badawcza TNS Pentor zwróciła się do wszystkich gmin w Polsce z zapytaniem o wskazanie samorządów, które ich zdaniem są liderami w regionie.

Spośród wszystkich gmin w danym województwie, samorządowcy musieli wybrać jedną, ich zdaniem najlepszą.

Głównymi kryteriami dla jednostek samorządu, na podstawie których wyłoniono liderów w województwie były: tempo rozwoju, pozyskanie pieniędzy unijnych, wspieranie przedsiębiorców działających na terenie danej gminy i konsolidacja społeczności lokalnej. Ponadto, przedstawiciele samorządów gminnych dokonywali oceny własnych planów inwestycyjnych, określając charakter potrzeb w tym zakresie oraz możliwości i wyzwania związane z finansowaniem inwestycji. Ocenie podlegały takie obszary jak: budowa kanalizacji sanitarnej, budowa kanalizacji opadowej, dróg, chodników i mostów, budowa i modernizacja obiektów edukacyjnych i infrastruktury dziecięcej. Brano pod uwagę również budowę i modernizację obiektów sportowo - rekreacyjnych, informatyzację gminy, potrzeby w zakresie budowy lub rozwój systemu zagospodarowania odpadów, czy też budownictwa komunalnego.

Oprac. Łukasz Nowakowski



Uroczyste spotkanie

Walne Zgromadzenie Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Mszczonowie

31 marca odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Mszczonowie. Zarząd przedstawił sprawozdanie z działalności za okres 2008-2012 oraz sprawozdanie i bilans finansowy. Obecnie mszczonowski Cech zrzesza 56 firm, w tym w 24 zakładach rzemieślniczych kształci się 70 młodocianych pracowników w różnych zawodach.

Walne Zgromadzenie członków Cechu udzieliło Zarządowi absolutorium za okres 4-letniej kadencji. Następnie przystąpiono do wyboru nowego prezesa Cechu, nowego Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej i Sądu Cechowego. Nowym prezesem został Pan Zbigniew Bednarek. Na 27 członków uprawnionych do głosowania aż 24 osoby oddały na niego swój głos. Jest on wieloletnim członkiem Cechu, przez 4 kadencje zasiadał we władzach Cechu, w ostatniej kadencji pełnił funkcję Wiceprezesa Zarządu. Pan Bednarek prowadzi dużą firmę w branży stolarskiej,

jest także doświadczonym mistrzem szkolącym uczniów, wielokrotnie brał udział w komisjach egzaminujących uczniów na dyplom czeladnika.

Do Zarządu wybrani zostali ponownie

Małgorzata Olczak i Mariusz Dąbrowski,, którzy będą pełnili funkcje Wiceprezesów Zarządu oraz Wojciech Łuczyński, Skarbnik. Nowymi członkami Zarządu zostali: Kazimierz Woźnicki, Sekretarz Zarządu oraz Jan Wacławek i Piotr Wojtczak.

Po Walnym Zgromadzeniu rodzina rzemieślnicza spotkała się na tradycyjnym Jajku Wielkanocnym, które odbyło się w karczmie U Wodnika w Mszczonowie. W spotkaniu uczestniczyło ponad 50 osób, w tym honorowi goście: Pan Marian Ząbek, Prezes Izby Rzemieślniczej Mazowsza, Kurpi i Podlasia, Pan Ciołkiewicz, zastępca Starosty, Pan Jan Kaliński, Prezes Cechu w Żyrardowie z małżonką, księża proboszczowie z Mszczonowa, Tadeusz Przybylski i Sławomir Tulin, Pan Janusz Legięcki, Prezes OSP z małżonką oraz Pan Andrzej Barbulant, lekarz z ośrodka zdrowia, także z małżonką. Gości powitał Pan Andrzej Zieliński, ustępujący prezes Cechu, który uroczystie przekazał insygnia cechowe swojemu następcy.

Nowy prezes wygłosił krótkie przemówienie dziękując za wybór i zaufanie członków Cechu. Mówił także o tym, iż chciałby, aby Cech był dla wszystkich rzemieślników miejscem integracji, wsparcia i pomocy. Na koniec życzył wszystkim zdrowych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych.

EZA



Nowy Zarząd Cechu



Nowo wybrany prezes - Zbigniew Bednarek (po lewej) odbiera gratulacje od Mariana Ząbka, Prezesa Izby Rzemieślniczej Mazowsza



Wielkanocne spotkanie



Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Mszczonowie

Wielki sukces naszych młodych pracowników !!

Informacja nt. udziału naszych uczennic (zatrudnionych u pracodawców zrzeszonych w Cechu w Mszczonowie) w Konkursie wiedzy o BHP

Już po raz dwunasty, Związek Rzemiosła Polskiego wraz z Głównym Inspektorem Pracy objęli patronat nad Ogólnopolskim Konkursem wiedzy o zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy dla uczniów z zakładów rzemieślniczych.

W dniu 11 kwietnia br. w Izbie Rzemieślnicza Mazowsza, Kurpi i Podlasia w Warszawie odbył się etap regionalny XII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Zasadach Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dla uczniów z zakładów rzemieślniczych.

Wzięły w nim udział nasze uczennice: Małgorzata Piekarska i Sylwia Chojńska z I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Mszczonowa, które zatrudnione są w Zakładzie Fryzjerskim Grażyny Pietrzyk w Mszczonowie.

Pakiet pytań konkursowych obejmował:

pytania z zakresu: prawa pracy, technicznego bezpieczeństwa pracy, fizjologii, psychologii, socjologii i ergonomii pracy,

postępowania powypadkowego, zasad udzielania pierwszej pomocy, świadczeń powypadkowych oraz ochrony przeciwpożarowej.

pytania zawodowe z branż reprezentowanych przez uczestników konkursu.

Uczestnicy Konkursu w regulaminowym czasie 45 min. rozwiązywali pisemny test, na który składał się zestaw 40 pytań, w tym 20 pytań z prawa pracy oraz 20 pytań z technicznego bezpieczeństwa pracy i pozostałych ww. dziedzin.

W rozgrywce finałowej uczniowie odpowiadali na pytania ustne:

4 pytania z prawa pracy,

4 pytania z technicznego bezpieczeństwa pracy i pozostałych ww. dziedzin.

2 pytania zawodowe

W regionalnym konkursie w mazowieckiej Izbie Rzemieślniczej udział wzięło 18 uczniów zatrudnionych w rzemiośle z 9 cechów. Nasza uczennica Sylwia Chojńska przeszła do finału konkursu zdobywając w teście 26 punktów, następny etap był w formie ustnej. Z sześciu uczestników Sylwia Chojńska zajęła 4 miejsce. Jednakże do eliminacji ogólnopolskich mogły przejść tylko 2 osoby. Uczestnicy, którzy zwyciężyli w finale regionalnym, są uczniami klas trzecich. Nasz reprezentantki mają duże szanse na zwycięstwo w tym konkursie w przyszłorocznych eliminacjach.

Elżbieta Zabiełto-Adamczyk



Wolontariat

Więści z Miejskiego Przedszkola

Edukacja oraz rozwój dzieci w przedszkolu jest niezwykle istotna w przygotowaniu dziecka do późniejszego życia. To właśnie w przedszkolu dzieci nawiązują pierwsze interakcje międzyludzkie, budują przyjaźnie i uczą się funkcjonowania w swoim (nowym) środowisku.

Jednak nie zawsze każde dziecko ma równe szanse na aktywny rozwój. Niektóre dzieci potrzebują więcej uwagi, czasu, by odkryć swoje umiejętności i talenty. Potrzebują do tego także uwagi innych osób, tych nieco starszych od siebie (gimnazjalistów) i bardziej dojrzałych (rodziców, opiekunów, nauczycieli). To od nich bowiem, maluchy uczą się różnych wzorców, które w przyszłości pokażą jakimi będą ludźmi.

Dlatego też z inicjatywy nauczycieli z Miejskiego Przedszkola Pani Renaty Sosnowskiej i Agnieszki Rypkowskiej z grupy „Biedronki” w porozumieniu z p. pedagog Barbarą Kociszewską i za zgodą p.dyr. Iwony Gołyńskiej i Anny

Rusinowskiej uczniowie z mszczonowskiego gimnazjum wyrazili chęć wzięcia udziału w spotkaniach wg ustalonego harmonogramu

dwa razy w tygodniu (wtorek, czwartek) odwiedzają dzieci z grupy „Biedronki” i przez ok. 35 minut angażują się w gry i zabawy oraz naukę języka angielskiego. Dzieci z ochotą słuchają czytanych przez starszych kolegów bajek oraz biorą udział w wykonywaniu prac plastycznych o tematyce wymyślonej zgodnie z potrzebami, możliwościami i zainteresowaniami dzieci.

Chcemy podziękować młodzieży gimnazjalnej, która do tej pory odwiedziła mury Miejskiego Przedszkola oraz pani pedagog, wychowawcom i dyrektorom wspomnianych placówek.

Renata Sosnowska
Agnieszka Rypkowska





Zagrożenia

Dymy z płonącego lasu unosiły się nad miastem

Ostatnia środa marca (28.03) była dniem próby dla wszystkich strażaków. Na terenie powiatu żyrardowskiego zanotowano aż 22 pożary. Najgroźniejszy tego dnia okazał się pożar w Wólce Wręckiej, gdzie spłonęło ponad 22 hektarów lasów.

Pożar w Wólce Wręckiej wybuchł około godziny 17.00. Ogniska pożaru znajdowały się w kilku oddalonych od siebie miejscach, co znacząco utrudniało prowadzenie akcji gaśniczej. Dodatkową komplikacją był silny wiatr, przez działanie którego zaporami dla ognia nie były nawet asfaltowe drogi. Języki ognia przeskakiwały pomiędzy koronami drzew. Ogień nie dawał się okiełznać. Podczas akcji niewiele brakowało, aby strażacy, którzy w niej uczestniczyli zostali odcięci przez płomienie. Uratowała ich szybka decyzja o przegrupowaniu się. Był moment, że żywioł zagrażał także budynkom mieszkalnym. Ostatecznie w akcji gaszenia uczestniczyło

przeszło 100 strażaków z terenu całego powiatu.

Zbiórowym

wysiłkiem ochotników i zawodowców udało się wygrać walkę. Był to niewątpliwie jeden z największych pożarów ostatnich lat. Żywioł spustoszył aż 100 hektarów w tym 22 hektarów lasów. Dym płonących drzew i suchych traw unosił się nad całą okolicą. Jego zapach czuć było w Mszczonowie. Nad miastem unosiła się czarna chmura, która prezentujemy na zdjęciu.

W marcu odnotowano aż 188 pożarów traw i 5 pożarów lasów. Zdaniem strażaków wygląda to na działanie podpalacza. Sprawę ma zbadać policja.

MM

Zdjęcia: Magdalena Siemińska i Piotr Dymecki



*Dymy płonącego
lasu w Wólce
Wręckiej zasnuły
niebo nad
Mszczonowem*



Ogniście i brudno

Nie wypalaj traw i nie śmieć!

Dwie wiosenne plagi ponownie nawiedziły Gminę Mszczonów. Pierwszą z nich jest wypalanie traw. Niestety w tym roku, to wyjątkowy problem. Pożary bezmyślnie wypalanych łąk zagroziły już lasom, a nawet ludzkim siedliskom. Apele Urzędu Miejskiego o zachowanie rozsądku i zaniechanie wypalania odnoszą marny skutek. Podpalacze najwyraźniej zapomnieli, że za takie praktyki grożą surowe konsekwencje. Gaszenie traw pochłania rokrocznie ogromne sumy pieniędzy podatników, czyli nas wszystkich. Zużywa się niezwykle drogi sprzęt specjalistyczny oraz marnuje czas strażaków. Zdarzało się już, iż sprzęt i ludzie potrzebni do ratowania życia ludzkiego zamiast nieść pomoc człowiekowi, byli akurat zajęci gaszeniem jakiejś odległej łąki. Warto pomyśleć nim nieodpowiedzialnie rzuci się zapalniczką na ziemię. Aż dziw, że pomimo tylu akcji edukacyjnych wiele osób nadal twierdzi, że wypalanie użytku glebę. Jest wręcz odwrotnie. Płomień

niszczy wszystko- faunę i florę, a także wyjąławia podłoże. Wiele drobnych zwierząt traci wtedy życie. Nie jest w stanie uciec przed płomieniem. Piętnujemy tego typu zachowania. Informujemy służby o działaniach osób, którzy narażają nas wszystkich na niebezpieczeństwo.

Drugą plagą, szczególnie doskwierającą w okresie wiosennym jest pospolite niechlujstwo. Ilość śmieci wyrzucanych do przydrożnych rowów i na terenie lasów wprost przeraża. Wiosenne porządki naszych domów i posesji „kończą się” w pobliskim zagajniku lub obok drogi prowadzącej do naszego domostwa. Wygląd najbliższego otoczenia świadczy o nas, o naszej kulturze, o tym jakim społeczeństwem jesteśmy. Niestety wciąż daleko nam do tych narodów, gdzie ludzie zwracają uwagę brudasom, pozostawiającym śmieci w miejscu publicznym. Ciche przyzwolenie na brudzenie sprawia, że musimy się później wstydzić za wygląd naszej Małej Ojczyzny.

Redakcja MERKURIUSZA apeluje o to, aby walczyć z „wiosennymi plagami”. Sprawmy, aby nasza gmina była bezpieczna i czysta!

MM





Losy rodziny Zarachowiczów

Wspomnienia rodzinne Antoniego Zarachowicza (wnuka Stanisława Zarachowicza, lekarza rozstrzelanego przez Niemców w Mszczonowie w 1939 roku) przekazane w rozmowie z Barbarą Gryglewską



Przodkowie rodziny Zarachowiczów. Mój pradziadek Zarachowicz skończył gimnazjum i potem wyuczył się na technika kolejowego, w tym też zawodzie pracował. W związku z wykonywaną pracą bardzo często nie było go w domu. Miał trójkę dzieci, starszą córkę i dwóch synów. Prababcia zmarła wcześniej, wobec czego wychowaniem chłopców

zajmowała się ich starsza siostra. Mieszkali wówczas w okolicach Nowogródka, czyli na ówczesnych Kresach. Status majątkowy rodziny nie był bardzo wysoki, ale wszystkie dzieci otrzymały wykształcenie. Córka była po pensji. Obaj synowie zaś zdobyli wyższe wykształcenie. Wiem, że najpierw ukończyli gimnazjum. Następnie mój dziadek (Stanisław Zarachowicz) wyjechał do Wilna i zaczął studiować medycynę. Niestety zamknęli tam wydział medyczny z powodu strajków, toteż dziadek ukończył medycynę w Moskwie. Był to jeszcze okres zaborów. Jego brat natomiast ukończył politechnikę, ożenił się z Rosjanką i przyjął prawosławie. Kontakt z nim szybko się urwał, gdyż nie chciał utrzymywać kontaktów z rodziną z Polski na skutek kłopotów, które z tego tytułu miał w ZSRR.

Wiem, że obie rodziny zarówno ze strony babci, jak i dziadka miały herby szlacheckie. Jeśli chodzi o nazwisko Zarachowicz to z tego co udało się nam ustalić pochodzi ono od karaïmskiego imienia Zarach. Przodkowie moi zostali więc sprowadzeni na ziemię Rzeczypospolitej jeszcze za czasów księcia Witolda po jego wyprawie na Krym. Oddziały karaïmskie były gwardią księcia Witolda.

Babcia Stefania Zarachowicz (z domu Dunin-Borkowska). Tu z kolei pradziadek miał majątek ziemski, który został skonfiskowany za udział w powstaniu styczniowym. Toteż pradziadek ze strony mamy musiał szukać innego zajęcia. W Puławach była szkoła gospodarstwa wiejskiego, odpowiednik warszawskiej SGGW, na której wykładał. Pradziadek wysłał jedną ze swoich córek, to jest moją babcię do Moskwy do Konserwatorium, gdzie studiowała śpiew i muzykę. Przed wojną jako żona lekarza można powiedzieć, że była dobrze sytuowaną osobą. Mogła dzięki temu zająć się rozwijaniem życia kulturalnego w Mszczonowie. Organizowała różnego rodzaju spotkania towarzysko-kulturalne. Po rozstrzelaniu dziadka wszystko się zmieniło, została sama niemalże bez środków do życia. Wiem, że uczyła muzyki, aby mieć za co żyć. Tuż po zakończeniu wojny babcia uczyła przez krótki czas śpiewu w Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnym w Mszczonowie przy ulicy Żyrardowskiej 26. Wiem to, bo do dziś zachowało się zaświadczenie mówiące o tym fakcie wydane jeszcze w 1945 roku. Później babcia wyjechała z Mszczonowa do Warszawy. Pracowała w Szpitalu Zdrowia. Babcia zmarła w 1967 roku. Jest pochowana na warszawskich Powązkach.

Losy rodziny. Wiem, że dziadkowie poznali się w Moskwie. Wkrótce potem postanowili wrócić do Polski (wówczas był to jeszcze Priwiślański Kraj). Dokładnie 2 czerwca 1909 roku pobrali się. Babcia miała wówczas 21 lat, dziadek 26. Dziadek zaczął więc szukać miasta, w którym mógłby otworzyć praktykę i w ten sposób trafił do Mszczonowa. Początkowo wynajmowali mieszkanie przy głównym

placu miejskim. Było to mniej więcej w tym miejscu gdzie dziś stoi budynek ratusza. Okna ich wychodziły na rynek. Prawdopodobnie było to w kamienicy Ojrowskiego. Tam był zarówno gabinet jak i mieszkanie. Wkrótce urodziło im się dwóch synów, w 1911 roku - stryj Mirosław, a w 1913 mój ojciec Witold Zarachowicz.

Jak wybuchła I wojna światowa dziadek został zmobilizowany do armii carskiej jako lekarz. Jak zbliżali się Niemcy wraz z rodziną został ewakuowany w głąb Rosji. Pod koniec I wojny światowej dziadek znalazł się na Ukrainie, gdzie był komendantem szpitala polowego. Szczęśliwie udało się, że dołączyła tam do niego rodzina. Po wybuchu rewolucji w Rosji dziadek nie porzucił szpitala. Cały czas dostarczali mu rannych. Trwały krwawe walki pomiędzy frakcjami Białych i Czerwonych. Dziadkowie postanowili wrócić do kraju dopiero po względnym uspokojeniu sytuacji i jak byli wyleczeni chorzy, którzy znajdowali się w szpitalu pod opieką dziadka (było to około roku 1918). Babcia mówiła, że ci „ozdrowieńcy” chcąc podziękować dziadkowi sformowali konwój, aby odprowadzić jego i całą rodzinę do pociągu. Dziadkowie wrócili do Mszczonowa i postanowili osiedzić tu na stałe. Niedługo po powrocie w listopadzie 1918r. urodziła im się córka Anna. Dziadek kupił działkę i wybudował na niej dom. To jest ten dom, w którym dziś mieści się komenda policji. Z prawej strony dołu domu był gabinet z oddzielnym wejściem.

Dziadek był lekarzem miejskim, tzn. miał jakiś rodzaj umowy na leczenie z miastem, dbał o to, aby w mieście nie zapanowała epidemia, pełnił rolę podobną do tej, jaką dziś pełni sanepid. W rodzinnych dokumentach zachowały się do dziś dwa zaświadczenia, pierwsze z roku 1919, drugie z 1926 mówiące o tym, że dziadek był lekarzem Szpitala Chorób Zakaźnych w Mszczonowie. Zachowało się też zaświadczenie mówiące o tym, że dziadek leczył nauczycieli w szkole podstawowej w Mszczonowie. Ponadto wiem, że leczył z Kasy Chorych, miał tam umowę, ale przyjmował również na tzw. prywatnej praktyce. Poza nim w mieście było jeszcze dwóch lekarzy żydowskich. Dziadek miał umowy z dziedzicami oraz Zapęczarnią, leczył w okolicznych dworach i fabryce, jeździł tam jak zdarzył się jakiś wypadek lub nagłe zachorowanie. Wiem też, że często leczył bezinteresownie. Wówczas lekarz nie miał specjalizacji, leczył wszystkich - dzieci, dorosłych, musiał mieć bardzo rozległą wiedzę. Kiedyś studiowało się medycynę 7 lat i wówczas dostawało się doktorat. Z tego co mi przekazywano to dziadek cieszył się szacunkiem w mieście i ludzie po wojnie o nim pamiętali. Razem z babcią jest też wymieniony we wspomnieniach Szymona Kobylńskiego, którego wielu lekarzy nie mogło wyleczyć, a doktor Zarachowicz dał sobie radę. Prowadził też coś w rodzaju mini laboratorium medycznego, gdzie przeprowadzał też jakieś proste testy medyczne.

Dziadek działał również w Radzie Miejskiej, udzielał się społecznie i kulturalnie.

Anegdota 1 (z czasów pobytu rodziny na Ukrainie)

Było to podczas pobytu na Ukrainie, siostra mojej babci - Wanda, mieszkała razem z nimi, opiekowała się dziećmi. Podczas jednej z potyczek Białych z Czerwonymi, która toczyła się wprost na ulicy mój ojciec i stryj weszli na dach, aby popatrzeć na bitwę i babcia niemalże siłą musiała ich stamtąd ściągać. Młodzi ludzie mieli mnóstwo szczęścia, że nic im się wówczas nie stało.

Anegdota 2 (z czasów praktyki lekarskiej w Mszczonowie)

Dziadek miał dwa wilczury. Jeden z nich wabił się Nemo. W domu dziadka przed kominkiem były dwa fotele, z tyłu za nimi stała palma. Pewnego dnia do dziadka przyszedł lekarz, Żyd, aby skonsultować sprawę chorego i miał ze sobą hebanową laskę inkrustowaną srebrem. Panowie siedzieli we wspomnianych fotelach, a wilczur leżał przed nimi. W pewnym momencie gość nagle wstał i żywo gestykulując zamachnął się ręką w stronę dziadka, na co pies zareagował obronnie, skoczył na gościa przewracając go na palmę. Dziadek, aby odgonić psa użył laski gościa, która niestety złamała się, nad czym potem ów gość dziadka długo ubolewał.

1939 rok

(Ojciec). Początkowe nauki dzieci pobierały w domu. Uczyły ich obie babcie, mieli też bonę francuską, wobec czego znali biegle francuski. Mój tato i stryj zdali do do gimnazjum i zamieszkali w Warszawie na ulicy Foksal z babcią Wandzią. Później



dołączyła do nich ciocia Ania. Do Mszczonowa przyjeżdżali tylko na niedzielę i wakacje. Tata mój skończył Politechnikę Warszawską, wydział mechaniczny, specjalizował się w czołgach i transporterach wojskowych. Miał staż w zakładach Ursus, ale odbył także staże zagraniczne - w Szwecji oraz w zakładach Kruppa w Niemczech. Nie miał karty mobilizacyjnej, miał być zmobilizowany w miejscu pracy. Postanowił się jednak zaciągnąć i wyjechał z Mszczonowa, aby dostać się do armii. Jechał motocyklem, dotarł aż w okolice Lublina. Nigdzie jednak nie chcieli go przyjąć. Natrafił tam na jakiś Ukraińców, z których jeden uratował mu życie radząc, aby nie spał w stodole, tylko pod gołym niebem, w stogu, bo w przeciwnym razie mógł zostać zamordowany. Polacy, którzy jednak nie posłuchali dobrej rady i poszli spać w stodole zostali zamordowani przez nacjonalistów ukraińskich. Tata zawrócił do Mszczonowa.

(Ciocia Ania). Jeśli chodzi o ciocię Anię to wiem, że we wrześniu 1939 roku przyszedł jej narzeczony i tuż przed mobilizacją wzięli szybki ślub. Prosto ze ślubu pojechał na front. Wrócił dopiero po wojnie z oflagu. Ciocia Ania miała dwójkę dzieci. Jedynie ona miała aspiracje, by także skończyć medycynę. Przed wojną skończyła 2 lata studiów na Akademii Medycznej. Wybuch wojny uniemożliwił kontynuację studiów.

Anekdota 3 - Katiń (losy wuja)

Wuj dostał się do niewoli rosyjskiej. W pakcie Ribbentrop - Mołotow był zapis, że jeńcy z terenu zajętego przez Niemców zostaną im przekazani i odwrotnie. Początkowo przestrzegano tego porozumienia, jeńcy mogli się zgłaszać i zostawali wówczas odesłani na stronę okupowaną przez Niemców. Wśród nich był też mój wuj, który dzięki temu przetrwał, bo wielu innych, którzy tam zostali zginęło później w Katińcu.

(Dziadek i wojenne losy mojej rodziny). Jak Strzelcy Kaniowscy opuścili miasto to burmistrz Tański od razu udał się do proboszcza, aby naradzić się co robić dalej w tej sytuacji. Postanowili, że jako trzeciego do rady zaproszą lekarza i obaj do niego natychmiast poszli. Niestety Niemcy szukając burmistrza po ponownym wkroczeniu do miasta znaleźli ich wszystkich właśnie w domu dziadka i stwierdzili, że spiskują. Byli wściekli po przegranej potyczce ze strzelcami. Dziadek był akurat w gipsie, miał złamany obojczyk. Niemcy wyciągnęli ich z domu dziadka, spędzili mieszkańców pod kościół, postawili dziadka, burmistrza i proboszcza pod murem i dokonali egzekucji. Po rozstrzelaniu babcia i ciocka zostały zmuszone, aby przyjąć i zobaczyć ciała. Przy samym momencie egzekucji nie były. Następnie zakopali ciała w dole wykopanym wcześniej bez trumien. Dziadek leżał w tym miejscu, gdzie obecnie jest rynną odpływowa, był po stronie zewnętrznej. Dopiero znacznie później, już po wojnie dokonano ekshumacji i pochowano ciała w trumnach.

Wiem też, że wiele lat później zdarzyła się też sytuacja, iż w Mszczonowie zjawił się oficer niemiecki, który odnalazł rodzinę burmistrza Tańskiego i prosił ich o wybaczenie.

Gdy dziadek został zamordowany, Niemcy zajęli dół jego domu na komendanturę, a babcia Stefania i ciocka Wanda przeniesione zostały na górę.

Ojciec mój w tym czasie był w Warszawie. W 1940 roku pobrał się z moją mamą. Pracował w PZO (zakłady optyczne), które były zmilitaryzowane. Mieszkali na Orlej w wynajętym mieszkaniu. To było duże mieszkanie. Później dołączyła do nich ciocka i stryj. Urodzili im się dwie córki Ewa (1941) i Wanda (1943). Gdy wybuchło powstanie szczęśliwie do Orlej Niemcy doszli czwartego dnia powstania, gdy odwołano rozkaz „mordować wszystkich”, dzięki temu ocaleli. Wyszli z Warszawy z jedną małą córką na rękę i drugą w wózku oraz jedną walizką. Razem z nimi ciocia i stryj. Podczas wyprowadzania ludności cywilnej z Warszawy Niemcy rozdzielali kobiety od mężczyzn. Kobiety i dzieci kierowano w stronę Dworca Zachodniego, mężczyzn gromadzono na terenie jednego z kościołów na Woli. Ojcu jakimś cudem udało się dostać z powrotem do kolumny wychodzącej z miasta, stryjowi niestety nie. Trafił on do obozu, zmarł w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Stryj skończył germanistykę. Miał fałszywe papiery, ponieważ poszukiwali go Niemcy za działalność w AK, stąd trudno było po wojnie odnaleźć o nim informacje.

Tacie udało się dotrzeć do Pruszkowa, gdzie znajdował się obóz przejściowy w Zakładach naprawczych Taboru

Kolejowego - dziś Muzeum. Tam odnalazł rodzinę - mamę i ciotkę. Tam znowu odbywała się selekcja i ojca wystawili do Wrocławia, a mamę i ciotkę najpierw do obozu przejściowego, a później do obozu w Ravensbrück. Moja mała wówczas siostra dostała zapalenie płuc i odebrały ją matmie siostry niemieckie, aby dać jej szansę na przetrwanie. Niestety w tym czasie nadszedł transport i mama nie chciała jechać bez dziecka, w ostatniej chwili przed odjazdem pociągu siostry oddały dziecko. W obozie mama i ciocka pracowały po 12 godzin na dobę. Ojciec pisał cały czas do babci do Mszczonowa, mama też przysyłała listy na adres mszczonowski, dzięki temu odnaleźli się i po długich prośbach ojca przewieziono do mamy. W obozie pracował przy obsłudze maszyny parowej. Znał niemiecki, łatwiej było mu zorganizować więc jakieś pożywienie dla dzieci, gdyż raczej żywnościowe w obozie były głodowe. Żywność dla dzieci dostawał od starego majstra Niemca. Moje dwie siostry przeżyły dzięki dobrym Niemcom a inni Niemcy zamordowali dziadka i stryj. Ojciec uratował się dzięki dobrej radzie Ukraińca. Dziadka z rodziną ochronili przed zamordowaniem w czasie rewolucji ozdrowieńcy Rosjanie. Rodzice uczyli nas, że ludzi należy oceniać po postępowaniu, a nie po narodowości.

Pracował też tylko 8 godzin dziennie. Jak zaczął zbliżać się front, Niemcy uciekli, a moi rodzice ruszyli w stronę Polski i powrócili do Mszczonowa. Tata był w bardzo kiepskim stanie po pobycie w obozie. Początkowo uczył trochę rysunku technicznego i matematyki w liceum w Mszczonowie. Jak doszedł do siebie zatrudnił się jako inżynier w Solcu Kujawskim i tam był do 1948 roku. Mama jednak nie chciała tam zostać toteż wróciła do Ursusa, gdzie tata pracował. Potem było ministerstwo. Tacie udało się zrobić doktorat, był na stypendium we Francji. Wykładał na Politechnice Warszawskiej.

Ja urodziłem się w 1950 roku, rok po mnie jeszcze siostra Małgorzata. Razem jest więc nas czwórka rodzeństwa.

Ciocia Ania razem z babcią przeprowadziły się do Warszawy. Dom dziadka wykupiło od nas jeszcze w poprzednim systemie miasto korzystając z prawa pierwokupu za 1/3 wartości. Dom ten przechodził różne losy i pełnił wiele funkcji. Niemcy po powrocie do Mszczonowa urządzili na parterze domu Komendanturę Miasta. Potem mieścił się tam Urząd Miasta i następnie Komenda Milicji Obywatelskiej. Dziś w domu dziadka mieści się komenda policji, a dalej również na działce należącej niegdyś do dziadka stoi przychodnia dentystyczna.

(Rodzina Czernskich) Wiem gdzie są pochowani, leżą na warszawskich Powązkach po przeciwnej stronie alejki cmentarnej do naszego grobu rodzinnego (pochowani w nim są: babcia, mój ojciec Witold Zarachowicz z żoną, ciocia Ania z mężem i symbolicznie stryj Mirosław Zarachowicz). Można powiedzieć, że spotkali się po śmierci. Wiem też, że Wacław Czernski po skończeniu Politechniki Warszawskiej wyjechał do Szwecji, gdzie nie przyznawał się do wyższego wykształcenia i pracował tam w fabryce zapatek jako robotnik. Zapoznawał się z technologią i procesem produkcyjnym i po powrocie otworzył fabrykę w Mszczonowie.

Spisał i opracował: Rafał Wasilewski





Cmentarze

W poszukiwaniu miejsc spoczynku żołnierzy Wielkiej Wojny

Na terenie obecnej Gminy Mszczonów znajdują się dwa cmentarze, na których spoczęli żołnierze pierwszej wojny światowej. Na mszczonowskim cmentarzu przy ulicy Maklakiewicza, zwanym też potocznie „nowym cmentarzem”, pochowano żołnierzy rosyjskich. Jak wynika z przekazów ustnych są to głównie jeńcy, którzy stracili życie w wyniku wycieńczającej pracy przy nasypach kolejowych w pobliskich Zboiskach i innych robotach, nadzorowanych przez Niemców aż do roku 1918. Nie można jednak wykluczyć, że w Mszczonowie chowano także Rosjan poległych w wyniku starć, do jakich dochodziło w okolicach miasta w czasie bezpośrednich działań wojennych. O jednej z takich potyczek, także we wspomnianych przed chwilą Zboiskach, napisał Szymon Kobyliński w swej autobiografii, zatytułowanej „Zbrojny pies”. Obecnie po kwaterach żołnierzy rosyjskich na nowym cmentarzu pozostał tylko metalowy krzyż prawosławny. W miejscu mogił pierwszowojennych znajduje się bowiem zbiorowy grób poległych we wrześniu 1939 roku. Charakterystyczny krzyż obrządku prawosławnego został przeniesiony pod cmentarny mur. Trzeba jednak zaznaczyć, że miejsce wokół niego jest zadbane, przyozdobione kwiatami, a mieszkańcy Mszczonowa, stawiający znicze na grobach swoich rodaków, zawsze pamiętają też o tym, aby symboliczny ogień zapłonął także dla pochowanych w mszczonowskiej ziemi byłych zaborców.

Kolejne miejsce spoczynku żołnierzy Wielkiej Wojny znajduje się w Lindowie przy ulicy Brzozowej. Zagajnik o powierzchni około 0.5

ha, wyraźnie oddzielony od sąsiednich pól sporym nasypem, to zapomniany cmentarz ewangelicki. Jest on ostatnim śladem po dawnym Lindowie, w którym żyła mniejszość niemiecka. Na porośniętej gęstym lasem nekropolii stoją jeszcze tylko dwa drewniane krzyże. Jeden z nich jest wciąż wkopany w ziemię. Natomiast drugi murszeje, oparty o drzewo. Gdy odwiedziłem to miejsce w marcu 2012 roku znalazłem jeszcze podstawę trzeciego krzyża, jednak stan jego rozkładu był tak daleko posunięty, że nie wiadomo, czy dane mu będzie przetrwać choćby kilka kolejnych miesięcy. Na cmentarzu w Lindowie obok mogił byłych mieszkańców tej miejscowości oraz pozostałych okolicznych kolonii niemieckich, spoczywają także szczątki żołnierzy z okresu pierwszej i drugiej wojny. Ich zlokalizowanie jest dość trudne. Ziemne kopce zniknęły bezpowrotnie. Na szczęście dzięki mieszkającej po sąsiedzku 82-letniej Helenie Mirosławskiej dowiedziałem się naprawdę dużo o zapuszczonej nekropolii. Dwie długie mogiły żołnierzy wrogich armii - kajzerowskiej i carskiej znajdowały się w północno-wschodnim rogu cmentarza. Moja przewodniczka wskazywała mi, także gdzie pochowano niemieckiego żandarma, którego zabicie w 1943 roku, doprowadziło do pacyfikacji polskich siedlisk w Lindowie i w sąsiednich Budach Zastona. Za zabitego, przez żołnierzy podziemia, żandarma oddało wtedy życie około 30 Polaków. Pani Mirosławska z dużą pewnością określiła również miejsce, gdzie pogrzebano żołnierzy niemieckich, poległych w styczniu 1945 roku. Znajdujące się ono około 10 metrów na północ od wejścia na cmentarz. Jak udało

mi się dowiedzieć nasyp wokół cmentarza wykonany został podczas drugowojennej okupacji. W trakcie pochówku zastrzelonego żandarma na tym nasypie stali jeden przy drugim żołnierze niemieccy, którzy czuwali nad przebiegiem uroczystości żałobnej. Podobno okupanci obawiali się zemsty partyzantów za przeprowadzony mord odwetowy.

Zatrważające wrażenie robią znajdujące się w kilku miejscach ślady po rozkopanych grobach. Wieść gminna głosi, że podobno profanacji tych dokonali poszukiwacze ludzkich czaszek, które o zgrozo są ponoć później nabywane przez studentów medycyny.

MM



Krzyż prawosławny na mszczonowskim nowym cmentarzu świadczy o miejscu, gdzie znajduje się mogiła carskich żołnierzy



Helena Mirosławska pokazuje miejsce, gdzie znajdują się mogiły żołnierskie z okresu I wojny światowej



Na całym cmentarzu w Lindowie zachowały się zaledwie dwa zmurszałe krzyże





MOK

KONTRPEJZAŻE

W Małej Galerii Mszczonowskiego Ośrodka Kultury od 1 kwietnia można oglądać kolejną wystawę. Tym razem mszczonowianie mogą podziwiać akwarele i litografie Szymona Adamczewskiego.

Wernisaż prac artysty odbył się w primaaprilisową niedzielę. Uczestniczyli w nim bliscy i znajomi Szymona Adamczewskiego oraz pasjonująca się malarstwem grupa mieszkańców Mszczonowa. Wszystkich przybyłych na wernisaż w imieniu dyrekcji Ośrodka powitała Anna Lipińska-Broda - opiekunka działającej przy MOK_u Grupy Plastycznej KOLOR. Oczywiście na otwarciu nie zabrakło także samego artysty, który podziękował za możliwość wyeksponowania swoich dzieł w mszczonowskiej galerii. Wystawa nosi tytuł KONTRPEJZAŻE i będzie dostępna jeszcze do 27 kwietnia.

Szymon Adamczewski ur. 1978 roku w Głownie, jest z wykształcenia magistrem sztuki. W latach 1997-2002 studiował Edukację Artystyczną w Zakresie Sztuk Plastycznych w Instytucie Plastyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie Akademia im. Jana Długosza) w Częstochowie oraz w latach 2000- 2005 na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w Pracowni Litografii prof. Grzegorza Banaszkiewicza w 2002 roku. Ważniejsze cykle graficzne: 2002 - „Między znanym a nieznanym”, 2003 „Przestrzeń Banalna”, 2007 „En Face”, 2009 „Synergia”. Pejzaże maluje na płótnach, drukuje w grafikach, starając się oddać ukrytą bądź jawną dynamikę miejsca. Jego prace zmierzają niekiedy w stronę abstrakcji, poprzez stosowanie efektów nakładania się planów, odbicia, syntetyzowania kształtów. Ma na swoim koncie udział w wielu wystawach oraz plenerach krajowych i zagranicznych.

MM



Lekcja historii

Polska To Moja Ojczyzna

W Szkole Podstawowej w Lutkowie odbyła się niezwykła lekcja historii i patriotyzmu. Uczniowie naszej szkoły pod opieką swych nauczycieli (p. Mirosława Ołdakowska; p. Jadwiga Goczyńska; p. Bożena Pitt; p. Sylwia Wiśławska; p. Hanna Kuran; p. Monika Własiuk; p. Grzegorz Olczak; p. Agnieszka Kwiatkowska) przygotowali dla swych rodziców wiersze i pieśni o tematyce patriotycznej. Pierwsza część spotkania to konkurs recytatorski, w którym udział wzięło 49 uczestników. Niestety nie wszystkim udało się świetnie zaprezentować przed publicznością. Stres spowodował, że część młodych recytatorów nie wypadła najlepiej. Ale byli też tacy, którzy zachwycili jury (p.

Piotr Dymecki; p. Małgorzata Pawlak; p. Bogusław Nietrzebka; p. Hanna Kuran) swym występem. Pierwsze miejsce i nagrodę w postaci biletu do kina otrzymali Milena Lesiak uczennica klasy „VI” za recytację wiersza „Gawęda o miłości ziemi ojczystej” Wiśławy Szymborskiej; Emilia Szymczak uczennica klasy „II” za recytację wiersza „Ojczyzna nasza”; Alicja Pawlak uczennica klasy „III” za recytację wiersza „Modlitwa za Ojczyznę”. Pozostali uczestnicy za wyróżnienie otrzymali słodką czekoladę; a ci którym się tym razem nie powiodło otrzymali długopisy. Drugim punktem programu było odśpiewanie przez uczniów poszczególnych klas w y b r a n y c h p i e ś n i



patriotycznych. Klasa II uświetniła te występy swym występem tanecznym w postaci Krakowiaka. Ale cóż była by warta taka impreza bez niespodzianki? Na nasze spotkanie przybyli wyjątkowi goście. Grupa ze Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej w Mszczonowie „Strzelcy” 31 pułku piechoty (p. Piotr Dymecki; p. Robert Szłaga i p. Rafał Kalisiewicz) przybyli do naszej szkoły by przybliżyć naszym uczniom czasy wojenne. Goście pięknie

opowiadali o tak trudnych czasach dla Polaków, o toczonych bitwach, walce, śmierci i zwycięstwie. Pokazali uczniom stroje wojskowe oraz broń, której używali w czasie walk. Nasi uczniowie słuchali z zapartym tchem tych opowieści, które mogłyby trwać bez końca. Ale koniec musiał nastąpić. Na zakończenie każdy mógł posilić się kielbaską pieczoną nad ogniskiem.

Myślę, że takie spotkania warto organizować. Nasi uczniowie jeszcze przez kilka dni opowiadali o tym wieczorze i pytali, kiedy będzie następne takie spotkanie.

Dyrektor szkoły, Rada Pedagogiczna oraz uczniowie składają serdeczne podziękowania dla grupy „Strzelcy” za to, że zechcieli do nas przyjechać i podzielić się z nami swoją wiedzą.

Agnieszka Kwiatkowska



Psychologia

ABECADŁO PSYCHOLOGICZNE czyli SAMO ŻYCIE

WYCHOWANIE - planowa, świadoma działalność ukierunkowana na kształtowanie osobowości człowieka według założonego, w różnym stopniu określonego wzoru, obejmującego wartości poznawcze, moralne, estetyczne i organizacyjno-społeczne.

Przyszła do pracy jak zwykle spóźniona. Wypiła szybką kawę, usiadła przy komputerze i udawała, że pracuje. Tak naprawdę myślała co zrobić, żeby kupić sobie laptopa. W domu był komputer, ale dzieciaki ciągle przy nim siedziały, a ona dopiero późnym wieczorem mogła sobie wejść na facebooka albo na Naszą Klasę. Tak było też wczoraj. Zdenerwowała ją, że jej koleżanki ciągle się chwalą zagranicznymi wakacjami, domami, samochodami, a ona wciąż w kredytach i mimo, że pracują oboje z mężem to jeszcze nie byli w Egipcie. Co prawda kupili mieszkanie, ale jej koleżanki miały lepsze. Jej syn i córka też ciągle w pretensjach, bo koledzy ze szkoły mają lepsze rzeczy i w ogóle mają lepiej. Właściwie to już o niczym innym się nie rozmawia w domu tylko o tym, że trzeba coś kupić co mają inni. A tak naprawdę to wcale się nie rozmawia, bo wszyscy albo gadają przez komórki albo siedzą przy komputerze, albo dzieciaki taż nie wiadomo gdzie. Z zamyślenia wyrwała ją jej własna komórka. Dzwonił policjant i, który poinformował, że może odebrać syna z komisariatu. Syn został zatrzymany w szkole za pobicie kolegi. Wściekła się. Zadzwoiła do męża. Powiedziała co się stało, a on zaczął wrzeszczeć, że tak sobie wychowała synka to niech radzi sobie sama. Pojechała. W komisariacie jej syn zachowywał się okropnie, odzywał się po chamsku. Chciała go jakoś uspokoić, ale jej odpowiedział, żeby się go nie czepiała bo i tak nic ją nie obchodzi co on robi i wcale nie chce z nią gadać. Przestraszyła się, Zaczęła sobie uświadamiać, że od dawna nie rozmawiała ze swoimi dziećmi i właściwie nic o nich nie wie. Na domiar złego, kiedy policjanci spisywali protokół z wydarzenia, nauczycielka zapytała ją dlaczego jej córka od tygodnia nie przychodzi do szkoły i że od początku roku opuściła ponad połowę lekcji bez usprawiedliwienia. Pamięta, że jak kiedyś była na zebraniu to nauczycielka coś mówiła, że dzieci opuściły się w nauce i nie stosownie zachowują się na lekcjach. Pamięta też, że po zebraniu zrobiła awanturę i zabroniła korzystania z komputera na tydzień. Potem codziennie pytała jak w szkole. Odpowiadały że dobrze. Potem jakoś zapomniała o sprawie. Drogie Mamy i Drodzy Ojcowie. Ta historia chociaż przypadkowa jest prawdziwa. Wychowanie dzieci to trudna i odpowiedzialna praca. Obecnie istnieje teoria, mówiąca o traktowaniu i wychowaniu dzieci po partnersku. Przyjemna teoria ale mało prawdziwa. Każde dziecko ma w sobie pewien potencjał genetyczny, ale nie jest ani dobre ani złe od urodzenia. Dziecko kiedy przychodzi na świat jest jak czysta, biała kartka, którą zapisują najpierw rodzice potem szkoła, wydarzenia, sytuacje, doświadczenia życiowe. Najważniejszą rolę w kształtowaniu dziecka odgrywają rodzice i to od pierwszych jego dni. Rodzice nie mogą traktować swojego dziecka jako partnera. Rodzice mają znacznie poważniejszą rolę. Są jego nauczycielami i przewodnikami po życiu. To rodzice muszą nauczyć dziecko co jest dobre a co złe, muszą nauczyć, że ogień może oparzyć, a w wodzie

można się utopić. Rodzice uczą dzieci mówić, rozróżniać kolory, nazywać rzeczy, rozumieć co się dzieje dokoła nich, uczą ich miłości albo nienawiści. Dzieci początkowo uczą się przez naśladowanie, są jak papużki - powtarzają to co usłyszały i robią to co zobaczyły. Czasem jest to śmieszne, czasem przerażające. Uczymy małe dzieci, które są pełne niezaspokojonej ciekawości można wszędzie: na spacerze, w sklepie, w autobusie, w samochodzie wystarczy opowiadać o tym co się widzi, a one i tak będą zadawać dużo pytań. Czym więcej rozmawiasz z dzieckiem tym więcej ono się uczy. Przykład: mama robi zakupy, dziecko prosi żeby kupić mu czekoladę, mama mówi, że nie ma pieniędzy. Podchodzą do kasy. Mama płaci. Daje kasjerce 100 zł. Kasjerka wydaje resztę - dwa banknoty i bilon. Dziecko oburzone mówi do mamy: okłamałaś mnie, pani za jeden pieniążek dała ci dużo pieniążków. Wniosek: dziecko wie, że są pieniądze, ale nie zna ich wartości, i już jest temat do rozmowy. I tak każda sytuacja, w której uczestniczysz z dzieckiem jest nauką. Ale od Ciebie zależy czy to wykorzystasz. Dziecko zadaje pytania, Ty odpowiadasz, wyjaśniasz, tłumaczysz związki przyczynowo-skutkowe w relacjach międzyludzkich, uczysz co to jest norma społeczna, przyzwoitość, dobre manieri. Twoim zadaniem jest przygotowanie dziecka do życia w rodzinie i w społeczeństwie. Kiedy dziecko pójdzie do szkoły to już jak sześciolatek prezentuje to czego nauczono go w domu i albo jest grzeczne, słucha nauczycieli, jest zainteresowane nauką, umie znaleźć się w grupie rówieśniczej, albo jest nieposłuszne, niedyscyplinowane, bez szacunku do nauczycieli i kolegów. Rodzice często mają pretensję do nauczycieli, że nie wychowują ich dzieci. Drodzy Rodzice szkoła nie jest od wychowywania, szkoła jest od nauczania.

Obecnie w Polsce prowadzona jest akcja „Cała Polska czyta dzieciom”. Drodzy Rodzice czytanie dzieciom codziennie przez 20 min. książek jest świetnym sposobem na kontakt z dzieckiem i tworzenia z nim więzi. Ty czytasz, dziecko słucha, uczy się nowych słów, jak czegoś nie rozumie Ty mu tłumaczysz, możesz oceniać sytuacje o których czytasz, możesz dziecku tłumaczyć kto jest dobry a kto zły w bajce i dlaczego. Naprawdę te 20 min. ma kolosalne znaczenie dla rozwoju Twojego dziecka (dzieci, którym się czyta szybciej się uczą) i dla tworzenia więzi między Wami. Niektórzy Rodzice kupują sprzęt do odtwarzania i puszczaają dzieciom bajki DVD. Wyobraź sobie - jesteś stary, samotny. Chciałbyś, żeby ktoś z Tobą pogadał. Wpada do Ciebie Twoje dziecko z wizytą. Jesteś szczęśliwy. Twoje dziecko nie ma czasu, ale przynosi film włączy, mówi „cześć” i już go nie ma. Tego oczekujesz od swojego dziecka? Jesteś zdziwiony? Ty go tego sam nauczyłeś. Twoje kontakty z dzieckiem budują jego poczucie bezpieczeństwa, które jest podstawowym czynnikiem decydującym o waszych relacjach. Dzięki temu stajesz się dla dziecka autorytetem.

AUTORYTET - podstawowa, syntetyczna cecha przywódcza, warunkująca efektywność przywództwa w grupie. Na pełny autorytet składają się zawsze przynajmniej dwie cechy: znawstwo w dziedzinie, w której jest autorytetem oraz zaufanie innych członków grupy. Tyle definicja. Prościej mówiąc, autorytet to wiedza + zaufanie. W relacjach rodzinnych na pierwszym

miejsu jest zaufanie. Jeśli dziecko przyjdzie do Ciebie z jakimś problemem szkolnym, nie bój się przyznać, że nie umiesz rozwiązać zadania, ale zainteresuj się, zastanów się, może dziecku potrzebny jest korepetytor. Nie wymyślaj go od tumanów i nieuków, bo to spowoduje, że więcej do Ciebie nie przyjdzie, bo nie dosyć, że mu nie pomogłeś to jeszcze dodatkowo ukarałeś. Dziecko zacznie tracić wiarę, że może na Tobie polegać i po prostu przestanie Ci opowiadać o swoich problemach. Ale życie nie znosi próżni i dziecko znajdzie inny sposób na załatwienie swoich problemów np.: Internet (tam jest wiele portali, które stanowią realne zagrożenie), grupa rówieśnicza.

Twój autorytet nie jest wyznaczony ilością ukończonych szkół. Rodzice naszych Rodziców ledwie potrafili pisać a jednak uczyli dzieci, że trzeba się kierować w życiu zasadami: kochać, szanuj, nie kradnij, nie zabijaj, nie czyń drugiemu co Tobie niemiłe. Takie nauki mają szansę powodzenia tylko wtedy, jeśli osoby, które je głoszą same je przestrzegają. Mówisz dziecku, że trzeba szanować innych ludzi, a o nauczycielu w szkole mówisz, że głupi, Twój szef to idiota, Twoja teściowa wariatka, Twój sąsiad to debil, nie umiesz słuchać argumentów ale wszystkich źle oceniasz. Dzieci są bystrzymi obserwatorami i szybko orientują się, że te wszystkie zasady, które głoszą, ale ich nie przestrzegasz, są pustymi słowami i w końcu przestaną szanować Ciebie. Dzisiaj często słyszy się narzekania rodziców na system edukacji, ale również często media pokazują jak zachowują się dzieci w szkole (ordynarny język, wymuszenia, narkotyki, bijatyki, chamskie zachowania w stosunku do nauczycieli i innych dorosłych). Rodzice mają świetnie opanowany system wypierania złych informacji o swoich dzieciach. Często mówią: moje dziecko nie mogło się źle zachować, nie ćpa, nie klnie, nie pobito koleżanki, przecież w domu jest cichutkie, siedzi przy komputerze i nikomu nie wadzi.

Drogi Rodzicu - zanim zaczniesz oskarżać systemy, instytucje, nauczycieli, środowisko, o to że spowodowali, że Twoje dziecko sprawia kłopoty, zrób rachunek sumienia, zastanów się jaki masz udział w wychowaniu swojego dziecka, czego go nauczyłeś, czy masz dla niego czas, czy wiesz co robi kiedy nie ma Cię w domu, z kim się spotyka, jak spędza czas, czy znasz jego poglądy i pomysły na życie, co go wciąga w Internecie. Pamiętaj też, że wychowanie dziecka nie polega tylko na kupowaniu nowych ciuchów, najprzeróżniejszych gadżetów, wyjazdów zagranicznych i ciągłego ścigania się kto ma więcej i lepiej. Twoje dziecko przede wszystkim potrzebuje Twojej miłości i poczucia bezpieczeństwa, a tego nie kupisz nawet w najdroższym sklepie świata.

Jeśli masz problemy z własnym dzieckiem nie bój się rozmawiać na ten temat z nauczycielem, psychologiem i pedagogiem szkolnym. Nie unikaj problemu, bo on sam się nie rozwiąże. A przede wszystkim nie bój się rozmawiać z własnym dzieckiem, traktuj je poważnie, nie wysmiewaj, nie krzycz, nie kłam, ale daj mu do zrozumienia, że jest dla Ciebie najważniejsze i że może na Ciebie liczyć. Staraj się wykorzystać swój autorytet i swoją mądrość życiową. Wszyscy dzisiejsi Rodzice też mieli Rodziców. Pamiętajcie swoje rodzinne domy. Pamiętajcie jakich mieliście ojców i matki, czego Was nauczyli, co chcielibyście przenieść do swoich domów, a czego chcielibyście uniknąć. Korzystajcie ze swoich dobrych doświadczeń i nie powtarzajcie błędów swoich rodziców, które często miały tragiczny wpływ na Wasze życie (alkohol, przemoc).





Cheerleaders

„O KROK OD FINAŁU”

Tegoroczne XV Mistrzostwa Polski Cheerleaders nie mogły się odbyć bez obecności naszych wspaniałych dziewcząt z sekcji tańca sportowego skupionych w grupie FRESH. Dziewczęta na co dzień uczą się w mszczonowskim Gimnazjum, a po zajęciach ciężko pracują na treningach w Mszczonowskim Ośrodku Kultury. Jubileuszowe XV zawody polskiego cheerleadingu odbyły się w pięknej hali sportowej w Jezierzycach k. Słupska. No co dzień trenują tam dziewczęta z klubu Czarni Energia Słupsk, które uczestniczą w dopingu tamtejszych sportowców. W tym roku wszystkie cheerleaderki grały o bardzo wysoką stawkę. Finalistki mistrzostw dostały bowiem przepustkę na Mistrzostwa Europy Cheerleaders, które odbędą się we Włoszech oraz na Mistrzostwa Świata w Tokio.

Tym razem mistrzostwa grup cheerleaders odbywały się w trzech dywizjach: Cheerleaders Dance - to taniec z elementami obowiązkowymi, Cheerleaders Pom Dance - czyli taneczny show oraz Cheer - pod tą nazwą kryje się pokaz z elementami akrobatycznymi, charakterystyczny dla amerykańskiego cheerleadingu. Nasze dziewczęta wzięły udział w dywizji cheerdance w kategorii junior (od 14 do 16 lat) rywalizując zarówno jako zespół oraz wystawiając do sportowej walki dwa duety. O ile przygotowaniem zespołu zajmowała się trenerka, to duety dziewczyny przygotowały sobie same, co świadczy o bardzo dużym potencjale naszych tancerek.

Wszystkich zawodników i zawodniczek (bo i mężczyźni byli również) oceniała 8-osobowa Międzynarodowa Komisja Sędziowska, m.in. z Finlandii, Wielkiej

Brytanii, Słowenii oraz Polski. Cała impreza była podzielona na 2 dni, podczas których wyłonione zostały grupy finałowe walczące o najwyższe trofea. W sobotę, 24 marca odbyły się eliminacje, a w niedzielę 25 marca gala finałowa. Z profesjonalnym oświetleniem, muzyką i fajerwerkami. W przerwach między występami finalistek zaprezentowała się słupska grupa akrobatyczna oraz finaliści programu You Can Dance - bracia Sebastian i Kuba Piotrowicz.

Najważniejszym dla nas celem było dostanie się do finałowej szóstki zarówno w zespołach, jak i duetach i prawie udało się go nam osiągnąć... Prawie, bo jako jedyny zespół miałyśmy tzw. „dogrywkę” z zespołem z Białej Prudnickiej, który okazał się niestety zespołem silniejszym tanecznie i to my uplasowałyśmy się na 7 pozycji w swojej kategorii. Mimo wszystko nas występ należy uznać za bardzo udany, gdyż w swojej kategorii wiekowej dopiero rozpoczęłyśmy drogę do upragnionego sukcesu. Bardzo ważnym dla nas wydarzeniem był awans duetu Karoliny Dzieszyńskiej oraz Tatiany Saławjowej do finału, które ostatecznie zajęły 5 miejsce. Kolejna para: Aleksandra Krześniak oraz Honorata Szydlik uplasowały się zaraz za finałową szóstką. Oprócz wyczerpującej podróży i dni pełnych napięcia, niepewności i stresu - na takich zawodach po prostu warto być. Słyszciec Mazurek Dąbrowskiego, oglądać i uczyć się od najlepszych zespołów z Polski, które na swoim koncie mają mistrzostwo Europy - to bez wątpienia niezapomniane chwile, których wszystkim życzymy. Cheerleading to nie tylko taniec, czy gimnastyka - to pewien styl życia i pomysł na siebie, aby starać się doskonalić swoje niedoskonałości.

Katarzyna Wójcik,
trener sekcji tańca sportowego





Eliminacje do OKR

Recytatorzy w MOK-u

We wtorek 3 kwietnia 2012r. w Mszczonowskim Ośrodku Kultury odbyły się miejskie eliminacje do 57. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Uczestniczyli w nich uczniowie z mszczonowskiego Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół. Łącznie do zmagania konkursowych zgłosiło się trzydzieści dwie osoby. W turnieju recytatorskim Zespół Szkół miał sześciu przedstawicieli, LO zaś reprezentowało dwadzieścia sześć osób. Chętni zgłaszali się do swoich nauczycieli, którzy prowadzili wstępną selekcję i decydowali kto będzie reprezentował daną szkołę. W jury konkursu zasiadły tradycyjnie już: Danuta Wójt, instruktor teatralny MOK oraz polonistki z obydwu szkół - Genowefa Śledź z

Liceum Ogólnokształcącego i Izabella Dębska z Zespołu Szkół.

Każdy uczestnik Turnieju Recytatorskiego miał za zadanie przygotować fragment prozy i jeden wiersz, całość wystąpienia nie mogła przekroczyć 7 minut.

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka tuż przed rozpoczęciem konkursu panował nastrój skupienia i uwagi. Każdy na swój sposób starał się utrwalić w pamięci przygotowany tekst. O godzinie 14.00 konkurs został oficjalnie otwarty przez Danutę Wójt, która przypominała zebranym jak ważny jest szacunek dla słowa, zarówno tego pisanego jak i wypowiedzanego. Wszechobecnny zaś dziś świat elektroniki nigdy nie zastąpi człowiekowi autentycznego smaku obcowania z dobrą książką czy też wielką poezją. Dzięki poezji nieustannie uczymy się pokory i dystansu, zarówno do siebie jak i do rzeczywistości.

Mszczonowscy młodzi miłośnicy poezji również w tym roku zmierzili się z wieloma pięknymi, choć często nietatnymi utworami

literackimi. Dodatkowo musieli też zapanować nad emocjami i treścią, co w wielu przypadkach było równie trudne jak zapamiętanie skomplikowanego i długiego fragmentu wybranego utworu literackiego.

Po wysłuchaniu wszystkich uczestników konkursu jury udało się na obrady, po których ogłoszone zostały wyniki. I tak w zmaganiach recytatorskich przyznano w tym roku cztery nagrody, a otrzymały je: Anita Wiśniewska, Ewelina Strojek, Karolina Olczak i Ewa Jędrzejewska. Wyróżnienia zaś powędrowały do: Anny Sobczak, Gabrieli Czarneckiej, Zofii Kochan, Pauliny Kozubińskiej, Moniki Głogowskiej i Sylwii Kaczmarczyk.

Wszyscy, którzy otrzymali nagrody zakwalifikowali się do kolejnego etapu konkursu, który odbędzie się 17 kwietnia w Żyrardowie.

Nagrody książkowe i poczęstunek dla uczestników konkursu ufundowane zostały przez Urząd Miejski w Mszczonowie.

Rafał Wasilewski



MOK

KRÓL BUL - dzieci były zachwycone

Coraz częściej na scenie Mszczonowskiego Ośrodka Kultury odbywają się przedstawienia dla dzieci. To dobry pomysł, który sądząc po frekwencji na spektaklach, spodobał się mieszkańcom miasta. Na wystawiane bajki przychodzą całe rodziny. W ostatnią sobotę marca (31.03) w MOK-u zaprezentowała się grupa aktorów amatorów ze Stowarzyszenia IMPULS, jakie działa w Gminie Teresin. Przedstawienie zatytułowane „Król Bul” przygotowane zostało w ramach projektu, finansowanego przez Lokalną Grupę Działania Ziemia Chełmońskiego. Pomysłodawczynią całego przedsięwzięcia była Natalia Fijewska-Zdanowska. Tourne zespołu, jakie trwa od lutego tego roku, wiezie przez wszystkie gminy należące do Ziemi Chełmońskiego.

„Król Bul”, to - jak piszą członkowie Stowarzyszenia - zabawna i mądra bajka muzyczna dla dzieci według tekstu Katarzyny Lengren, z muzyką Stanisława Syrewicza. Opowiada ona o królu, którego bolący ząb wyraca do góry nogami całe królestwo. Rozłoszczony władca zamyka w więzieniu służbę, kłóci się z teściem, złości się z byle powodu - tylko dlatego, że panicznie boi się wizyty u dentysty”.

Ewa Sokół Malesza - wyreżyserowała przedstawienie i zadbała o jego scenografię. Joanna Cieśniewska - przygotowała role śpiewanych całego zespołu. Natomiast Leszek Lewicki był

odpowiedzialny za opracowanie i aranżację piosenek oraz akompaniament. W role bajkowych postaci wcielił się: Ireneusz Kałan, Małgorzata Pisarkiewicz, Ewa i Mirosław Odolczyk, Jagoda Kierzkowska, Jolanta Witte, Grazyna Staniak, Danuta Olejnik, Leszek Lewicki, Joanna Kaniewska, Jan Krukowski i Adam Krukowski.

MM





Biblioteka

Spotkanie z pisarką

W czwartek 22 marca o godz. 12.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mszczonowie odbyło się spotkanie autorskie z Beatą Ostrowską, autorką powieści dla dzieci i młodzieży. Pisarkę serdecznie powitała i przedstawiła Izabela Makulska, dyrektor biblioteki. Pani Beata debiutowała w 1995 r. powieścią „Niezwyczajne wakacje”. Jest laureatką kilku nagród. Niektóre jej książki zostały przetłumaczone na języki obce. Od 1997 roku należy do Stowarzyszenia Pisarzy

Polskich, a od 2002 roku należy do Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia IBBY. Współpracuje z „Misiem” i „Świerszczykiem” oraz od 2001 r. z łódzkim wydawnictwem „Literatura”, w którym ukazują się jej kolejne książki. Uczestnikami spotkania autorskiego były dzieci z mszczonowskiej szkoły podstawowej. Pisarka bardzo chętnie odpowiadała na pytania dzieci, opowiadała o swojej karierze, książkach i rodzinie. Mówiła także o wydarzeniach i sytuacjach w jej życiu, które były inspiracją do powstania jej opowieści oraz o pomysłach, które wciąż jeszcze ma na nowe historie. W związku z tym, że rok 2012 został ogłoszony Rokiem Korczakowskim, pani Ostrowska przybliżyła uczestnikom spotkania swoją najnowszą książkę „Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku”. Jest to niezwykle

wzruszająca opowieść o wychowankach warszawskiego sierocińca i o ich opiece Janusza Korczaka. Postać wybitnego pedagoga, który poświęcił całe życie broniąc praw dzieci znana jest niemalże każdemu. A jego postawa życiowa z pewnością zasługuje na naśladowanie. Przypomnijmy, iż Janusz Korczak do końca pozostał wierny swym zasadom i zginął razem ze swoimi podopiecznymi w obozie zagłady w Treblince. Za miłe i ciekawe spotkanie dzieci podziękowały autorce brawami. Po spotkaniu jego uczestnicy mieli możliwość zakupu książki oraz otrzymania dedykacji i autografu autorki. Na zakończenie odbyło się jeszcze rozdanie nagród w konkursie czytelniczym.

Rafał Wasilewski



Recytatorzy

Najlepsi w powieście

27 marca w MOK-u odbył się XIV Mały Konkurs Recytatorski Powiatu Żyrardowskiego. 23 uczestników walczyło w nim o udział w kolejnym etapie konkursu.

Pod czujnym okiem jury w składzie Jerzy Łazewski - aktor, przewodniczący jury, Barbara Kasper-Siemion - animator kultury oraz Danuta Wójt - instruktor teatralny, 23 uczniów z terenu powiatu żyrardowskiego prezentowało przygotowane przez siebie interpretacje znanych wierszy lub fragmentów prozy. Uczestnicy konkursu jak co roku reprezentowali trzy kategorie wiekowe: klasy I - III, IV-VI oraz gimnazja. W pierwszej kategorii wystąpiło siedmioro uczestników, w drugiej ośmioro, gimnazja zaś reprezentowało dziewięć uczestników.

Kilka minut po godzinie dziesiątej zmagania młodych miłośników poezji otworzyły wspólnie Grażyna Pływaczewska, dyrektor MOK-u oraz gość konkursu - Anna Kolera, dyrektor Wydziału Oświaty i Kultury w starostwie powiatowym w Żyrardowie.

Jury oraz zgromadzona publiczność byli wyraźnie pod wrażeniem ogromu pracy włożonej w

przygotowania do konkursu oraz wspaniałych interpretacji. Publiczność doceniła również ciekawą i różnorodną repertuar dobrany przez uczestników oraz ich szacunek dla słowa. Przypaść bowiem należy, że młodzi miłośnicy poezji wykazali się znakomitą przygotowaniem, wspaniałą dykcją i niejednokrotnie ogromnym zaangażowaniem w wykonywane utwory. Toteż po zakończeniu wszystkich występów przed jury stanęło trudne zadanie wyłonienia najlepszych. Po długiej naradzie zapadły decyzje, na które wszyscy uczestnicy czekali z niecierpliwością. Wyniki jako przewodniczący jury ogłosił Jerzy Łazewski.

I tak w kategorii klas I - III nagrody otrzymali: Kajetan Zieliński z Zespołu Szkół Publicznych nr 4 w Żyrardowie, który przygotował utwór Wandy Chotomskiej p.t. „Makaron” oraz Joanna Paluch z Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Żyrardowie za interpretację utworu „Dekoracja” Małgorzaty Strzałkowskiej. Wyróżnienia powędrowały zaś do: Dawida Cudnika ze SP w Guzowie, Róży Głazewskiej z ZSP nr 6 w Żyrardowie, Zofii Cymerskiej z ZSP nr 6 w Żyrardowie, Dominika Melona ze SP w Bobrowcach oraz Sebastiana Ciećwierskiego ze SP we Wręczy.

W kategorii klas IV-VI nagrody otrzymali: Gabriela Piątkowska ze SP w Mszczonowie za interpretację utworu Wandy Chotomskiej „Po co krowie rogi na głowie” oraz Filip Kęsicki z ZSP nr 3 w Żyrardowie, który przygotował utwór Ludwika Jerzego Kerna „Dialog z Pluskwą”.

Wyróżnienia zaś powędrowały do Pawła Olborskiego z ZSP w Bobrowcach, Julii Zielkiewicz ze SP nr 7 w Żyrardowie, Magdaleny Dąbkowskiej z ZS nr 4 w Żyrardowie oraz Natalii Lewandowskiej ze SP nr 7 w Żyrardowie.

W kategorii gimnazjów nagrody otrzymali: Daniel Olborski z ZSP w Osuchowie za „Balladę o torreadorze” Wojciecha Młynarskiego, Klaudia Mogielnicka z gimnazjum w Mszczonowie za interpretację utworu „Trochę o duszy” Wistawy Szymborskiej oraz dla Wiktorii Gmurskiej z gimnazjum nr 7 w Żyrardowie za utwór Mario Vargas Llosa „Zeszyty don Rigoberta”. Wyróżniono zaś: Malwinę Wieteskę z ZSP w Osuchowie oraz Klaudii Bednarek z Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Wiskitkach.

W finale XXXV Konkursu Recytatorskiego WARSZAWSKA SYRENKA, który odbędzie się w dniach 14-15 kwietnia 2012r. w Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie znajdą się: Kajetan Zieliński, Joanna Paluch, Gabriela Piątkowska, Filip Kęsicki oraz Daniel Olborski.

Klaudia Mogielnicka zaś oraz Wiktoria Gmurska wezmą zaś udział w VI Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim „Przebudzeni do życia”, który odbędzie się w dniach 25-27 maja w Bielsku - Białej.

Powiatowy Konkurs Recytatorski odbył się dzięki wsparciu finansowemu Starostwa Powiatowego w Żyrardowie i Urzędu Miejskiego w Mszczonowie.

Rafał Wasilewski





Gimnazjum

„Szczypiorniści z Gimnazjum Mszczonów lubią srebro”



W dniach 29-30 marca 2012 r. na hali sportowej OSiR odbyły się eliminacje powiatowe rejonu LZS w piłce ręcznej chłopców i dziewcząt w kategorii gimnazjów. W imprezie wzięło udział kilka drużyn z naszego rejonu: Radziejowice, Wiskitki, Żyrardów oraz Mszczonów. Turniej ten był przepustką dla jednej drużyny do dalszego etapu wojewódzkiego. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy z mszczonowskiego gimnazjum postanowili stanąć do walki o ten przywilej. Obie drużyny walczyły zaciekle, by udowodnić swój wysoki poziom, na który pracowały przez ostatnie miesiące i prawie się udało... Nasze dziewczęta na kilkanaście sekund przed końcem nie wytrzymały presji i pozwoliły na remis z drużyną z Radziejowic. Dla naszych zawodniczek wygrana z gimnazjum z Radziejowic miała przypieczętować wysoki

poziom mszczonowskich szczypiornistek, które już raz udowodniły przeciwnikowi na boisku „kto tu rządzi”. Tym razem się nie udało, presja i kilka błędów odsunęło dziewczyny od wygranej. Zakończyły turniej na II miejscu, otrzymując puchar oraz medale. Łzy szczęścia mieszały się ze łzami smutku i żalu, bo mecz jaki zagrały był naprawdę wyjątkowy. Podobna historia spotkała drużynę męską, która miała do pokonania 3 drużyny z rejonu. O ile z Wiskitkami i Żyrardowem poszło dość łatwo, o tyle faworyci z Radziejowic nie dawali się wygrać. Nie pozwolili naszym zawodnikom zbliżyć się punktowo, grali pewnie i zdecydowanie. Ostatecznie przegraliśmy niewielką liczbą bramek, a na pochwałę zasługują dwaj zawodnicy: Mateusz Boczkowski oraz Szymon Mikołajczyk, którzy punktowali raz



po raz, dając tym samym całej drużynie II miejsce w klasyfikacji końcowej. Oczywiście oprócz dwóch „strzelców” na pochwałę zasługują pozostali zawodnicy w polu, którzy skutecznie przeszkadzali rywalom, ułatwiając tym samym rzuty pozostałym.



Catą imprezę uświetniły występy mszczonowskich cheerleaderek, które prezentowały swoje umiejętności taneczno-gimnastyczne.

Katarzyna Wójcik

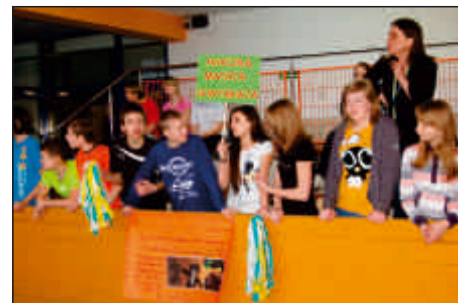


Gimnazjum

II SZKOLNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ W GIMNAZJUM

Wprawdzie siatkarski sezon naszych seniorów z UKS „Olimpijczyk 2008” praktycznie się zakończył, ale w mszczonowskim Gimnazjum emocje tej wspaniałej dyscypliny nadal trwają. Nie dawno cieszyliśmy się osiągnięciami na etapie powiatowym naszych uczniów, a 21 marca 2012r. (I dzień wiosny) hala OSiRu wypełniła się po brzegi uczniami, którzy przyszli grać lub wspierać swoich ulubionych zawodników. Cała impreza miała charakter sportowo-rekreacyjny, ponieważ zgłoszone drużyny to grupy koedukacyjne poszczególnych klas i roczników, które rywalizowały między sobą o miano najlepszych zespołów w szkole. II Szkolny Turniej Piłki Siatkowej jest kontynuacją zeszłorocznego projektu edukacyjnego, czyli pracy zespołu uczniów i uczennic naszego gimnazjum. Nagrody, jakie otrzymały zwycięskie drużyny zostały ufundowane przez Radę Rodziców oraz UKS „Olimpijczyk 2008”, którzy zawsze wiernie wspierają mszczonowskie sportowe talenty. Dodatkowo oprócz walki na boisku, zebrani kibice mogli spróbować swoich sił i ubiegać się o Puchar FAIR PLAY - za najlepszy doping dla swojej drużyny. Organizatorzy ww. turnieju dziękują za okazaną pomoc, która wspiera inicjatywę młodych ludzi w naszym mieście. Więcej informacji dotyczących turnieju oraz galeria zdjęć na stronie Gimnazjum Mszczonów (zakładka: zajęcia sportowe/rozgrywki wewnętrzne).

Katarzyna Wójcik





Gimnazjum

GIMNAZJUM W MSZCZONOWIE

UCZNIOWIE MIESIĄCA MARCA

Pani dyrektor mszczonowskiego Gimnazjum Anna Rusinowska w marcu tytułami Uczniów Miesiąca nagrodziła uczennice, które odniosły sukces w konkursach - plastycznym i językowym:

Paulina Wiśniewska, Dominika Zduńczyk - laureatki konkursu plastycznego Dwory i dworki polskie w pejzażu mazowieckim

Natalia Woszczyk, Alicja Dobrowolska, Klaudia Brzezińska - laureatki powiatowego konkursu recytacji w języku obcym „Poezja ponad granicami” i pisania w języku obcym „Spróbujmy i my”

Ochotnik do Auschwitz

Historia II wojny światowej nieodzwrotnie łączy się z powstającymi w jej czasie obozami koncentracyjnymi. Miejsca ludobójstwa, zwane obozami śmierci, do dziś budzą w nas skrajne uczucia. Z jednej strony na widok napisu „Arbeit macht frei” widniejącego na bramie wejściowej do Auschwitz Birkenau ubolewamy nad tragicznych losom tych, którzy przekroczyli próg tego obozu. Po chwili jednak wzbiera w nas gniew i zdziwienie. Zastanawiamy się, jak silna może być nienawiść ludzi wobec siebie. Hitlerowcy

stworzyli w Oświęcimiu piekło. Piekło, w którym nikt nie chciałby się znaleźć.

Tym większy podziw winna budzić w nas postawa Rotmistrza Witolda Pileckiego, którego heroiczne poczynania zostały wkomponowane w scenę II wojny światowej. Żołnierz Armii Krajowej był jednym z dowódców konspiracyjnej organizacji Tajnej Armii Polskiej, w której planach widniało przedostanie się do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Pilecki jako „Tomasz Serafiński” 19 września 1940 roku udał się do miejsca łapanki, podczas której został pojmany i zesłany do Oświęcimia. Więzień nr 4859 zbierał informacje dotyczące funkcjonowania obozu oraz zorganizowania ruchu oporu. Jego projekt zaatakowania obozu został jednak odrzucony i uznany za nierealny do wykonania, a sam Pilecki w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 zdołał uciec z Auschwitz. 4 lata później został aresztowany i torturowany przez UB. Strzał w tył głowy pozbawił życia „Ochotnika do Auschwitz”.

O wielkości jego dokonań i odwadze nie można zapomnieć. Heroizm, z którym możemy utożsamiać jego postać, został uhonorowany dnia 1 marca 2012 roku, kiedy to w Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy poświęconej Rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu. W skład ekspozycji wchodziły liczne zdjęcia oraz pamiątki po Rotmistrzu Pileckim umieszczone w 3 salach prezentujących chronologicznie losy bohatera. Zwiedzający mogli obejrzeć plansze poświęcone Powstaniu Warszawskiemu, obozowi w Auschwitz oraz pokój przestupchań UB. Otwarcie uświetniła obecność członków mszczonowskiej Grupy Historycznej. Krążący wokół przybyłych gości żołnierze, ludność cywilna oraz powstańcy nadali temu wydarzeniu szczególny charakter. Ich widok sprawiał, że wyobrażenie wydarzeń września 39' stało się, szczególnie w oczach najmłodszych, bardziej rzeczywiste.

Natalia Woszczyk, ucz. kl. III e GIM



SP Mszczonów

Wieści ze Szkoły Podstawowej w Mszczonowie

20. i 27.02.2012r. w bibliotece szkolnej uczniowie klas I zostali przyjęci w poczet czytelników biblioteki. Potem dzieci wraz z wychowawcami obejrzały przedstawienie „Rejs statkiem”, które przygotowali starsi koledzy z „Klubu czytelnika”. Następnie uczennice zadawały zagadki i nagradzały słodkim co nieco. Uczniowie złożyli uroczystą przysięgę i podpisali cyrograf „własną krwią”. Cyrografy przekazano do klas, by przypominały, że należy książki czytać i wypożyczać.

Najlepsi czytelnicy otrzymali w nagrodę zakładki wykonane przez starszych

kolegów.

06.03.2012r. o godz. 9³⁰ w bibliotece szkolnej odbył się konkurs czytelniczy dla uczniów klas drugich naszej szkoły zatytułowany:

„Kubuś Puchatek - miś o małym rozumku”

Konkurs zorganizowano z okazji 130-tej rocznicy urodzin Alana Aleksandra Milne - słynnego angielskiego pisarza, twórcy książek „Kubuś Puchatek”, „Chatka Puchatka”

Każda z drużyn miała przygotować pracę plastyczną jednego z bohaterów książki: kl. II^a - Kłapouchego, kl. II^c - Kubusia Puchatka,

kl. II^b - Prosiaczka, kl. II^d - Królika.

Drużynę A reprezentowały uczennice z klasy II^a:

1. Olczak Kinga
2. -Wiśniewska Karolina
3. C h e ł c h o w s k a Małgorzata

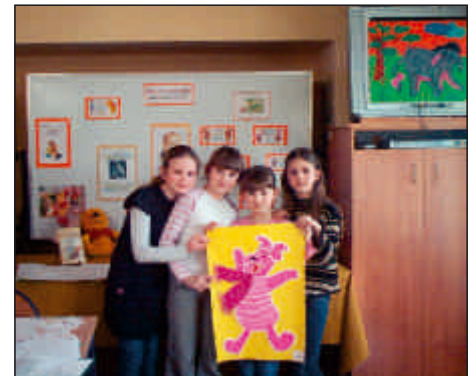
Drużynę B - dziewczynki z klasy II^b:

1. Kukieta Kinga
2. Szuplewska Zuzanna
3. Gadomska Maria

Drużynę C - stanowili uczniowie z klasy II^c:

1. Wieteska Aleksandra
2. Kowalski Szymon
3. Maciejczyk Patryk

Drużynę D - dzieci z klasy II^d:



1. Gręda Kinga
2. Jakubiak Mateusz
3. Papis Maciej

Konkurs przygotowała i przeprowadziła pani **Ewa Bińkowska**.

W jury zasiadły: **pani wicedyrektor Jolanta Zielonka, nauczyciel terapii pedagogicznej p. Ewa Osieńska, bibliotekarz p. Elżbieta Grzybowska**.

Konkurs, na którym należało wykazać się znajomością treści utworu Alana Aleksandra Milne „Kubuś Puchatek”, obejmował 15-ście różnych konkurencji: m.in. rozwiązywanie krzyżówek, rozpoznawanie domków przyjaciół Kubusia - tu uczniowie musieli dopasować domek do odpowiedniej postaci z książki, w poleceniu były pomieszczone litery, wśród których należało odszukać imiona mieszkańców Stumilowego lasu, zadania matematyczne oraz zgadywanka „Co to za postać?” - uczniowie z zakrytymi oczami musieli powiedzieć kto to jest?

Konkurencje intelektualne urozmaiciła konkurencja sprawnościowa: „Bieg



kangurzy" - uczniowie biegli z kilogramową piłką w podskokach do pachofka i z powrotem.

Wszystkie drużyny były doskonale przygotowane ze znajomości treści utworu, natomiast konkursowe prace plastyczne wyeksponowano na tablicy w korytarzu C. Odpowiadając prawidłowo we wszystkich konkurencjach, można było zdobyć **71 punktów**.

Największą liczbę punktów zdobyła **drużyna C - czyli uczniowie z klasy II^c - 52,5 punktu, drugie miejsce zajęły uczennice II^b - 51 punktów, na III miejscu uplasowały się uczennice z klasy II^a - z liczbą 45 punktów**. Ostatnie miejsce zajęła drużyna reprezentująca klasę II^p - **33 punkty**.

Uczniowie wykazywali zdrową rywalizację. Przygotowanie ich jednak było zróżnicowane. Zwyciężyli Ci, którzy mają częsty kontakt z książką i biblioteką, potrafią współpracować w grupie, szybko i bezbłędnie wykonywać powierzone zadania. O czasie każdej konkurencji decydowali uczestnicy, gdyż moment zakończenia zadania przez którąkolwiek drużynę, był końcem czasu dla reszty uczestników. Za trud włożony w przygotowanie do konkursu każdy uczestnik otrzymał słodki batonik. Zwycięskie drużyny zostały nagrodzone książkami i dyplomami.

13.03.2012 r. o godz. 10³⁰ w bibliotece szkolnej odbył się konkurs czytelniczy dla uczniów klas piątych naszej szkoły zatytułowany:

„ZNAWCA PRZYGÓD TOMKA WILMOWSKIEGO”.

Konkurs zorganizowano z okazji 100-tej rocznicy urodzin Alfreda Szklarskiego.

Dotyczył znajomości „**Tajemniczej wyprawy Tomka**” - piątej części przygód głównego bohatera.

Należało znać podstawowe fakty z biografii pisarza, faunę i florę tajgi, umieć wskazać na mapie opisywane w powieści miejsca.

Oprócz tego każda z drużyn miała przygotować plakat reklamujący faunę i florę tajgi.

Drużynę A reprezentowali uczniowie klasy V^a: **Bartosz Fedorowicz**

Paulina Witalewska,

Justyna Rybkowska,

drużynę B stanowili uczniowie klasy V^b:

Aleksandra Foltyn,

Maksymilian Grombik,

Klaudia Sokulska,

drużynę C prezentowali uczniowie klasy V^c:

Magdalena Maliszewska,

Damian Feliciak,

Elżbieta Szadkowska,

zaś **drużynę D** uczniowie klasy V^d:

Barłomiej Skowronek,

Jakub Olborski

i Aleksandra Wiśniewska.

Konkurs przygotowała i przeprowadziła pani Elżbieta Grzybowska.

W jury zasiadły: wicedyrektor szkoły Jolanta

Zielonka, bibliotekarka Ewa Bińkowska,

psycholog Agata Bogucka.

Konkurs obejmował 13-naście różnych konkurencji: m.in. rozwiązywanie krzyżówki, układanie puzzli, uzupełnianie tekstu z lukami, opowiadanie

o wydarzeniu, które przedstawione było na ilustracji, itp.

Konkurencje intelektualne przeplatały dwa zadania sprawnościowe: polowanie na tygrysa, zarzucanie lasa na irlisa. Wszystkie drużyny były świetnie przygotowane do konkursu. Jednak prym w poprawnych i szybkich odpowiedziach wiodła **drużyna A**. Dzięki temu zdobyła **I miejsce** otrzymując **91 punktów**.

Drużyna D zdobyła **72 punkty** zajmując **II miejsce**.

III miejsce z liczbą **66 punktów** przypadło **drużynie B**.

Ostatnie miejsce zajęła **drużyna C** zdobywając **48 punktów**.

Prace plastyczne wyeksponowano na tablicy przy bibliotece.

Za trud włożony w przygotowanie do konkursu każdy uczestnik otrzymał słodki upominek.

Zwycięskie drużyny zostaną nagrodzone książkami i dyplomami. Wszyscy uczestnicy wzięli udział w spotkaniu autorskim z panią Beatą Ostrowską, które odbyło się 22 marca w Bibliotece Publicznej.

20 marca, w pierwszym dniu astronomicznej wiosny w naszej szkole odbyły się dwa konkursy. Ogólnopolski konkurs Przyrodniczy "Świećlik", oraz kolejna edycja szkolnego konkursu „Zielono mi”. W tym konkursie brali udział wszyscy uczniowie. Do finału przeszło 80 osób, spośród których komisja wyłoniła zwycięzców.

W kategorii kl.I-III 1. miejsce zajął Karol Wijatyk (kl. II^p), 2. miejsce - Natalia Wiechowska (kl. I^p), 3. miejsce- Julia Czarnecka (kl. I^p). W kategorii klas IV-VI 1. miejsce zajęła Julia Walczyńska (kl. V^p), 2. miejsce Zuzanna Czyżewicz (kl. V^p) i Wiktoria Wojnarowska (kl. IV^p), 3. miejsce Klaudia Woszczyk (kl. IV^b) i Monika Smusz (kl. VI^a). Wszyscy finaliści otrzymali słodki poczęstunek w postaci lizaka, a zwycięzcy przybory szkolne.

Kasy I-III wraz z wychowawcami wyruszyły przez miasto w kolorowym korowodzie wiosennym, niosąc marzanny, które utopili w rzece. W ten sposób pożegnali zimą i powitali wiosnę.

W piątek 16 marca 2012 roku nagrodzeni uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w **uroczystym zakończeniu** konkursu informatycznego BÓBR. Jest to międzynarodowy konkurs z zakresu informatyki oraz technologii informacyjnej. Konkurs przeprowadzany jest w wielu krajach Europy Środkowej a inicjatorem była profesor Valentina Dagiene z Litwy. W 2011 roku w konkursie uczestniczyło 17

krajów.

Zakończenie konkursu odbyło się na **Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu**. Uroczystość uświetnił wykład prof. Macieja Sysła, który zasiada w Komitecie Głównym konkursu. Wykład pt. "Co wspólnego mają szyszy i króliki z profesorem S." poruszał tematy pozornie wydawałoby się nie związane z informatyką takie jak łożenie łusek w szyszkach, nasion słonecznika czy rozmnażanie królików, co jednak jest ściśle powiązane z teorią dotyczącą liczb Fibonacciego czy też rekurencją - jedną z technik programistycznych.

Podczas zakończenia nasi uczniowie odebrali dyplomy i nagrody:

Kordian Makulski za zajęcie **II miejsca** i **Bartosz Skowronek**, który otrzymał **wyróżnienie**. Uczniowie na co dzień rozwijają swoje zainteresowania i zdolności, biorąc udział w zajęciach dodatkowych prowadzonych przez Małgorzatę Woźniak.

Finaliści ci, z dumą reprezentowali na **Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu** naszą szkołę oraz nasze miasto.

„Nie ma dzieci. Są ludzie.”

22.03.2012r w Bibliotece Publicznej uczniowie naszej szkoły spotkali się z pisarką Beatą Ostrowską. Spotkanie zorganizowane było z okazji **Roku Janusza Korczaka**.

Autorka napisała książkę „Jest taka historia - opowieść o Januszu Korczaku”. Opowiada uczniom jak powstaje książka, od pomysłu do napisania utworu. Jest to wzruszająca opowieść o wychowankach warszawskiego Domu Sierot i ich ukochanym opiece, Januszu Korczaku - pedagogu, który poświęcił całe życie, broniąc praw dziecka i żądając ich równouprawnienia. Uczennice (Aleksandra Wiśniewska i Gabriela Piątkowska) wspólnie z pisarką czytały fragmenty książki. Następnie autorka wyjaśniła fakty historyczne zawarte w książce.

27.03.2012 odbył się XIV Mały Konkurs Recytatorski Powiatu Żyrardowskiego uczennica klasy IV^b Gabriela Piątkowska deklamująca wiersz Wandy Chotomskiej „Po co krowie rogi na głowie” zakwalifikowała się do konkursu wojewódzkiego „Warszawska Syrenka”. Serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesu.





SP Osuchów

Dzień miłszy niż zwykle!

Taki dzień jest raz w roku. To 21 marca - pierwszy dzień wiosny! W osuchowskiej szkole z inicjatywy samorządu uczniowskiego oraz przy wsparciu przez dyrektora szkoły uczniowie tego dnia pracowali inaczej niż co dzień.

Po odbyciu rekolekcji wielkopostnych w kościele parafialnym, nakarmieni dobrym słowem przez wspianego rekolekcyjnego ks. Waldemara Okurowskiego spotkali się na apelu szkolnym. Pani dyrektor Elżbieta Sajak korzystając z okazji, wyróżniła laureatów gminnego konkursu recytatorskiego Daniela Olborskiego, który zajął I miejsce i Malwinę Wieteskę nagrodzoną za zdobycie II miejsca. Pani dyrektor wyróżniła też uczennice, które wzięły udział w konkursie literackim „Moja bezpieczna szkoła”. Nagrody zostały wręczone triumfatorce Karolinie Jankowskiej oraz Indze Kalinowskiej. Pani dyrektor Sajak przedstawiła

harmonogram działań przewidzianych dla uczniów podczas I-go dnia wiosny. Najmłodszy uczniowie z klas 0-III zegnali zimę w plenerze z Marzanną. Grupa uczniów pod opieką p. J. Sander podczas warsztatów plastycznych przygotowywała scenografię do spektaklu teatralnego „Wiosenne inspiracje”. Grupa dziewcząt przygotowywała układ taneczny do utworu „Chłopaki nie płaczą” z repertuaru zespołu T.Love. Chłopcy z klas II-ich gimnazjum rozegrali mecz w piłkę nożną, uczniowie klas III-ich gimnazjum zmagali się w turnieju piłki siatkowej dziewcząt i chłopców. Pozostali uczniowie obejrzeli filmy w salach lekcyjnych zamienionych na sale kinowe. Obejrzano „Opowieści z Narnii - Księżę Kaspian” oraz „60 sekund” z Nikolasem Cagem.

Czas minął błyskawicznie, a efekty działań były satysfakcjonujące zarówno dla uczniów jak również ich opiekunów. W dniu 23 marca podczas apelu szkolnego pani dyrektor podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji zamierzeń i wręczyła dyplomy zwycięzcom: I miejsce w meczu piłkarskim drużynie z klasy IIa I miejsce w turnieju piłki siatkowej dziewcząt



klasy IIIa

I miejsce w turnieju piłki siatkowej chłopców klasy IIIb

Oprawę artystyczną spektaklu stanowiła dekoracja z kwiatów wykonanych podczas warsztatów plastycznych oraz prezentacja układu tanecznego.

Mamy nadzieję na nowe pomysły i podobną satysfakcję w przyszłym roku.

Elżbieta Sajak

RECYTATORSKIE SUKCESY OSUCHOWSKICH GIMNAZJALISTÓW

Pod koniec stycznia w osuchowskim gimnazjum odbył się Szkolny Konkurs Recytatorski, którego zwycięzcami zostali: Marta Siniarska (Ia), Malwina Wieteska (IIb), Daniel Olborski (IIb) oraz Mariola Markus (IIIb).

To właśnie oni prezentowali naszą szkołę w Małym Konkursie Recytatorskim organizowanym corocznie w Mszczonowskim Ośrodku Kultury w ramach Spotkań Artystycznych Szkół.

Wśród nagrodzonych znaleźli się: **Daniel Olborski**, który zajął **I miejsce** oraz **Malwina Wieteska** - zdobywczyni **II miejsca**. Tak wysokie osiągnięcia dają im możliwość wzięcia udziału w Konkursie Recytatorskim Powiatu Żyrardowskiego. Ich występy przyniosły kolejne sukcesy. **Malwina** otrzymała **wyróżnienie**, natomiast **Daniel** wywalczył I miejsce i z utworem W. Młynarskiego „Ballada o torreadorze” pojedzie na Konkurs Recytatorski „Warszawska Syrena”.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

AG

„Jesteśmy wolni od uzależnień”

14 III 2012 w ZSP w Osuchowie odbyło się podsumowanie konkursu o uzależnieniach pod hasłem „Jesteśmy wolni od uzależnień”. Uczniowie musieli wykazać się wiedzą o środkach uzależniających oraz umiejętnościami artystycznymi, ponieważ wykonywali plakaty. Nagrody książkowe ufundowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a wręczał je

członek komisji p. S. Zieliński.

Apel uświetnił swymi występami szkolny zespół muzyczny pod kierownictwem p. Ludmiły Drobot -Kierzkowskiej, zachęcając uczniów do aktywnych form spędzania wolnego czasu, rozwijania swoich uzdolnień i zainteresowań.

W konkursie uczestniczyła szkoła podstawowa i gimnazjum. Zwycięzcami zostali:

Testy:

Szkoła Podstawowa:

1 miejsce - Emilia Wiesion - kl. V
2 miejsce - Łukasz Kustos - kl. IV

3 miejsce - Karolina Strojczyk kl. VI

Gimnazjum:

1 miejsce - Patrycja Melon kl. IIb
2 miejsce - Malwina Wieteska kl. IIb
3 miejsce - Renata Pawlak kl. IIIa

Plakaty.

Szkoła Podstawowa:

Klasy I - III

1 miejsce - Katarzyna Dominiak kl. III

2 miejsce - Martyna



Fronczakowska - kl. I

3 miejsce - Wiktoria Chimanienko - kl. III

3 miejsce - Klaudia Szymańska - kl. II

Klasy IV - VI

1 miejsce - Arkadiusz Kok - kl. VI

2 miejsce - Paulina Jankowska - kl. VI

3 miejsce - Ewelina Szlaga - kl. VI

Gimnazjum

1 miejsce - Natalia Rzepecka kl. Ib

1 miejsce - Justyna Rutkowska kl. IIIa i Olga Zgórzak - kl. IIIa

2 miejsce - Patrycja Wasiak kl. Ia

3 miejsce - Magda Brzezińska kl. Ia

3 miejsce - Gabriela Skoneczna kl. IIIa i Iwona Siemińska kl. IIIa



Sprawozdanie z wyjazdu kl. „0” do Miejskiego Ośrodka Kultury w Mszczonowie

22 marca był dniem bardzo wyjątkowym dla oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. Ks. Kan. Mariana Lipskiego w Osuchowie. W tym dniu dzieci udały się na wycieczkę do Miejskiego Ośrodka Kultury w Mszczonowie. Nie była to jednak zwykła wycieczka do kina - dzieci w odświętnych strojach galowych zaśpiewały dwie piosenki patriotyczne „Płynie Wiła Płynie” oraz „Płonie ognisko w lesie”. Pani Danuta Wójt, na której zaproszenie przybyliśmy, była zachwycona zaangażowaniem i umiejętnościami wokalnymi dzieci z oddziału przedszkolnego w Osuchowie. Po występach każde dziecko mogło spróbować swych sił w grze na akordeonie, co było nie lada atrakcją.

Następnie pani Wójt oprowadziła dzieci po pracowni plastycznej i galerii. Prawdziwą atrakcją dla „zerówkowiczów” było odkrycie tajemnicy wyświetlania filmów. Dzieci zobaczyły też, w jaki sposób operator światła steruje oświetleniem. Mogły również obejrzeć film animowany w sali kinowej. Na koniec atrakcyjnego wyjazdu wszyscy uczestnicy wycieczki zostali zaproszeni na słodki poczęstunek.

Wychowawca oddziału przedszkolnego
- Aneta Piasecka.

Sprawozdanie z obchodów Pierwszego Dnia Wiosny przez dzieci z oddziału przedszkolnego



Przywitanie Wiosny było bardzo ważnym wydarzeniem w życiu oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. Ks. Kan. Mariana Lipskiego w Osuchowie. W tym dniu „zerówkowicze” przygotowali przedstawienie z okazji „Pierwszego Dnia Wiosny”. Na uroczystość zostali zaproszeni nauczyciele i uczniowie klas I - III.

Dzieci z oddziału przedszkolnego z wielką radością i zaangażowaniem przedstawiły odejście Zimy „zimowej panny Marzanny” i nadejście Wiosny, która na dobre zagościła wśród wszystkich ludzi oraz zwierząt. W przedstawieniu wystąpiły wszystkie dzieci, niektóre z nich wcieliły się w postaci pszczołki, skowronka, motylka, przyrody lub biedronek. Artyściw swoich strojach prezentowali się znakomicie, co zachwyciło wymagającą publiczność.

Aby tradycji stało się zadość, po przedstawieniu dzieci udały się w pochód z „Marzanną”. Na koniec kukła została spalona.

Tym akcentem już na dobre dzieci pożegnały Zimę a przywitały Wiosnę.

Wychowawca oddziału przedszkolnego -
Aneta Piasecka.



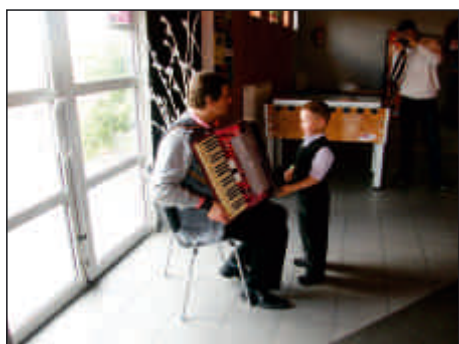
SP w Bobrowcach

Uczniowie SP w Bobrowcach powitali wiosnę

Dnia 29 marca 2012 r. w Szkole Podstawowej w Bobrowcach uczniowie na wesoło i z humorem powitali wiosnę. Program artystyczny składał się z występów klasy I, która przygotowała montaż słowno-muzyczny pod tytułem „Wiosna tuż, tuż”. Dzieci wcieliły się w reporterów telewizyjnych i z różnych miejsc przekazywały informacje o oznakach wiosny. Wszyscy rozpoznawali również pierwsze wiosenne kwiaty.

Uczniowie klasy II i III zaprezentowali w rewelacyjny sposób utwór pt. „Na straganie” Jana Brzechwy oraz zaśpiewali piosenki: „Ogórek” oraz „Witaminki”.

Całość przygotowana była pod kierunkiem A. Banachowicz, J. Mateckiej i H. Żukowskiej.





SP w Lutkowie

Niezwykła lekcja w Lutkowie

Jak przekazywać emocje? Jak operować głosem? Jak mówić, by słuchacz się nie nudził a miał wrażenie jakby był w centrum akcji wiersza? Tego właśnie dowiedzieli się uczniowie naszej szkoły w czasie wizyty pana Jerzego Janeczka, polskiego aktora teatralnego i filmowego, znanego ze słynnej roli Witii Pawlaka w „Samych swoich”.

Spotkanie z panem Jerzym i jego żoną odbyło się 28 marca w bibliotece szkolnej pod kierunkiem pani Hanny Kuran nauczycielki języka polskiego i pani Agnieszki Kwiatkowskiej opiekuna koła teatralnego „Kleksik”.

Znany aktor przybył do naszej szkoły na spotkanie z uczniami, którzy w szkolnym konkursie recytatorskim zakwalifikowali się do reprezentowania naszej szkoły w konkursie gminnym (Stasio Kostrzewa, Natalia Wojtyniak, Kacper Korzonkowski, Alicja Pawlak, Hubert Stojewski, Julia Saiki, Ilona Kowalska, Milena Lesiak). Pan Jerzy przyjechał do nas, by posłuchać recytacji naszych uczniów i udzielić im cennych wskazówek na temat właściwej prezentacji wierszy na scenie. Uczniowie chętnie mówili swe wiersze i słuchali rad znanego aktora. Pan Jerzy sam również zaprezentował uczniom wiersze w swoim

wykonaniu, między innymi „Dwa wiatry” Juliana Tuwima. Uczniowie słuchali tych wierszy z zapałym tchem. Ich rozszerzone żrenice, wstrzymany oddech i cisza, „że muchę można było usłyszeć”, świadczyły o tym jak wielkie wrażenie wywarł na nich występ pana Jerzego.

Czas płynął nieubłagalnie szybko. Słodki poczęstunek i miła atmosfera sprawiły, że początkowa nieśmiałość naszych uczniów została przetamane. Pan Jerzy opowiadał nam o swoim życiu, o swojej pracy i o swoich planach na przyszłość. Tłumaczył dzieciom jak ważna w życiu aktora jest pokora i ciągła praca nad sobą. Uzmystowił im, że sukces nie może iść w parze z „gwiazdorstwem”. Każdy wiersz, tekst wymaga wysiłku i ciężkiej pracy. Ktoś kto chce pracować tekstem musi ten tekst znać perfekcyjnie na pamięć.

To niezwykle spotkanie sprawiło, że nasi uczniowie spojrzeli w nowy sposób na recytację wierszy. Poznali nie tylko aktora ale i niezwykłego człowieka, który ma nadzieję zarazić ich swoją pasją do poezji oraz nauczył ich, że najważniejsze w przekazywaniu słuchaczowi treści jakiegoś utworu jest to, by



ten utwór czuć i pokazać w nim emocje.

Dyrektor szkoły, nauczyciele oraz uczniowie serdecznie dziękują panu Jerzemu i jego żonie za to, że zechcieli nas odwiedzić. Jednocześnie mamy nadzieję, że to spotkanie będzie pierwszym ale nie jedynym takim spotkaniem, i że pan Jerzy zechce spotykać się z naszymi uczniami i zarażać ich miłością do poezji.

Agnieszka Kwiatkowska

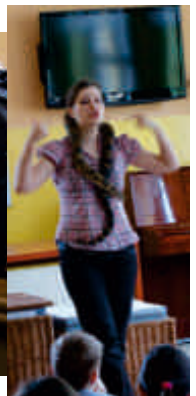
Węże

nie takie straszne

W Szkole Podstawowej w Lutkowie odbyła się wyjątkowa lekcja przyrody. Do naszych uczniów przybyły węże. Oczywiście nie same, ale w towarzystwie swej opiekunki. Nasi uczniowie mieli okazję poznać niezwykle okazy tych niezwykłych gadów. Każdy z węży był inny i wyjątkowy. Z ogrzewanych koszy opiekunka węży wyjmowała kolejne węże i opowiadała o ich zwyczajach naszym uczniom. Dzieci nie tylko

zdobywały wiedzę o miejscu zamieszkania tych węży, o ich sposobach karmienia i zdobywania pokarmu oraz o tym w jaki sposób wąż słyszy. Młodzi odkrywcy mogli także dotknąć poszczególnych węży i osobiście sprawdzić czy skóra węża jest śliska, mokra i jak z bliska wygląda jego oczy. Chociaż widok węża powodował lekki strach to nasi uczniowie okazali się bardzo odważni i chętnie poznawali z bliska te przemiłe gady

Agnieszka Kwiatkowska



Zespół Szkół w Mszczonowie

NASZ SUKCES W KONKURSIE JĘZYKA ANGIELSKIEGO OPERATION 2012

12 kwietnia 2012 w siedzibie Wyższej Szkoły Turystyki i Języków Obcych w Warszawie odbył się drugi a zarazem finałowy etap konkursu języka angielskiego OPERATION 2012 - HOW CAN I HELP YOU? Szkołę naszą reprezentowało troje uczniów z klas maturalnych: Elwira Swędera (IV TAK), Aneta Śmieszna (IV TE) oraz Łukasz Perkowski (IV TH). Konkurs zakończył się dla naszych uczniów wielkim sukcesem, gdyż cała trójka została laureatami konkursu i otrzymała certyfikaty

potwierdzające znajomość języka angielskiego na poziomie B2 (w skali Europejskiego Systemu Opisu Językowego). Dodatkowo uczniowie otrzymali upominki ufundowane przez WSTJO. W konkursie startowało 144 uczniów ze szkół warszawskich oraz okolic, z czego 33 pomyślnie przeszło etap ustny. Wśród najlepszych znalazł się również uczeń naszego Technikum Łukasz Perkowski, który w II etapie konkursu uzyskał maksymalną liczbę punktów (10/10). Konkurs Operation 2012 - How can I help you? pod patronatem Marszałka Województwa

Mazowieckiego oraz koordynatora Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej PL 2012 miał za zadanie zweryfikować praktyczną znajomość języka angielskiego wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa mazowieckiego, a następnie spożytkować ich umiejętności i energię do pomocy w logistycznym zabezpieczeniu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. OPERATION 2012 odbywał się w 2 etapach. Pierwszy, zorganizowany na terenie szkół, z których pochodzili uczestnicy, miał charakter pisemnego testu na poziomie średniozaawansowanym. W drugim, ustnym, zorganizowanym na terenie Wyższej Szkoły Turystyki i Języków Obcych, uczestnicy konkursu sprawdzani byli pod względem konkretnych umiejętności praktycznych w ramach obsługi turystycznej i informacyjno-pomocniczej świadczonej na rzecz grup odwiedzających nas kibiców obcojęzycznych.

Anna Nowis, Zespół Szkół w Mszczonowie





Przedszkole w Piekarach

W Piekarach pożegnali zimę

"Już ozimina szumieć zaczyna, że nie powróci mróz. I po tym można od razu poznać, że wiosna jest tuż, tuż"

Aby na dobre pożegnać zimę w czwartek 22 marca przedszkolaki z Piekar poszły topić Marzanę. Już od rana słomiana Marzanna - symbol zimy towarzyszył dzieciom w przedszkolu. Po śniadaniu wszystkie przedszkolaki spotkały się na placu przedszkolnym i w barwnym korowodzie przeszły alejkami po terenie wraz z Marzanną. Następnie dzieci wydeklowały rymowankę, które

nauczyły się specjalnie na tę okazję, a następnie wrzuciły Marzannę do pobliskiego stawu i zaczęły przywoływać wiosnę. Próby i zaklęcia chyba się udały, bo zaświeciło słońce i wszystkie dzieci pobiegły szukać oznak wiosny na terenie ogrodu przedszkolnego. Przyznać też trzeba, że nikomu nie było smutno, że żegnamy zimę!

Dorota Zaniewska



Miejskie Przedszkole nr 1 w Mszczonowie

Wiosenne przedstawienie

W dniu 4 kwietnia przedszkolaki z grupy „Gumisie” Miejskiego Przedszkola nr 1 w Mszczonowie wystąpiły na deskach Mszczonowskiego Ośrodka Kultury, biorąc udział w przedstawieniu pt. „Nadeszła Wiosna”.

Mimo, iż nadejście wiosny i pożegnanie zimy przedszkolaki świętowały w swoim gronie tradycyjnie 21 marca, tak 4 kwietnia chciały oznajmić o przyjsciu wiosny wszystkim dzieciom.

Przed rozpoczęciem przedstawienia, pani Ewa Kowalczyk z Miejskiego Przedszkola serdecznie powitała licznie zgromadzone na sali kinowej dzieci, po czym zaprosiła na niecodzienne przedstawienie w wykonaniu swoich podopiecznych.

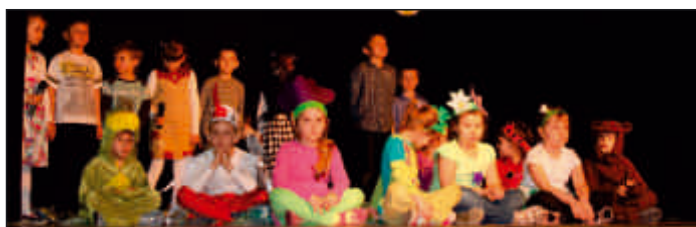
Przedszkolaki jak przystało na prawdziwych aktorów od razu porwali do wspólnej zabawy swoich kolegów i koleżanki siedzących na

widowni, które klaszcząc w rytm muzyki wspierały młodych aktorów. W trakcie przedstawienia nie zabrakło licznych tańców, śpiewów oraz indywidualnych występów.

Dzieci zaprosiły do siebie Panią Wiosnę, która wraz ze Słoneczkiem, Wiatrem i Deszczem obudziła śpiące przez całą zimę kwiatki, trawę i liczne zwierzęta. Na scenie nie mogło zabraknąć również kojarzącego się nadejściem wiosny bociana i niedźwiedzia, które po kilku miesiącach zimy mogły na nowo cieszyć się przyjemną wiosenną pogodą.

Po takim wiosennym przedstawieniu pozostało tylko wyglądać nadejścia prawdziwej wiosny.

Łukasz Nowakowski



KOLOROWY TYDZIEŃ W MSZCZONOWSKICH ZERÓWKACH

W dniach 19 - 23 marca 2012 roku w klasach 0 a i 0 d Szkoły Podstawowej w Mszczonowie w ramach realizacji działań projektu Kubusiowi Przyjaciele Natury dzieci realizowały wiele ciekawych działań związanych z przyrodą i ekologią.

W poniedziałek w DNIU MARCHEWKI dzieci wraz ze swoimi paniami Barbarą Oracz i Agatą Lesiak przyszły ubrane do szkoły na pomarańczowo. Zajęcia rozpoczęły się od obejrzenia prezentacji multimedialnej o marchewce, jej pochodzeniu, wartościach odżywczych i potrawach jakie można z niej zrobić. Wspólnie z wychowawczyniami dzieci zrobiły sok marchwiowy w sokowirówce i porównywały go z Kubusiem zakupionym w sklepie. Oba były pyszne a na uśmiechniętych buziach dzieci pojawiły się marchewkowe wąsy. Na zajęciach plastycznych w tym dniu dzieci wykonały w grupach „Marchewkowego cudaczka”. Bawiły się również w poszukiwaczy ukrytych przez sprytnego zajączka marchewek. Każdy mógł zabrać do domu swoje marchewkowe tupy. Po owocnych poszukiwaniach dzieci zasłużyły sobie na pyszny deser, oczywiście w kolorze pomarańczowym, była to pyszna galaretką.

Kolejnego dnia królowała w klasach zerowych kolor zielony, jak przystało na pierwszy dzień astronomicznej wiosny- DZIEŃ ZIELONY. Dzieci na zajęciach poznały budowę roślin, dowiedziały się, dlaczego rośliny są zielone i jakie mają znaczenie w życiu człowieka. Złożyły uroczyste ślubowanie, że będą dbać o środowisko. Stwierdziły, że w przyrodzie koloru zielonego jest bardzo dużo; rośliny, warzywa i owoce, a nawet zwierzęta. W tym dniu Zerówkowicze odwiedzili Getin Bank, gdzie pani Emilia Nowińska opowiedziała dzieciom o pracy banku, podarowała koszulki z logiem banku i zielone balony, z którymi dzieci

przemaszerowały w wiosennym korowodzie ulicami Mszczonowa. Po powrocie do swoich klas uczniowie wykonali prace techniką wydzieranki - pięknego zielonego ogórka a na deser jady zielone owoce i piły sok z kiwi.

Kolejny tym razem niebieski dzień to DZIEŃ WODY. Pani Basia Oracz wprowadziła dzieci w tematykę wody i jej znaczenia dla człowieka i życia na Ziemi. Zerówkowicze próbowali różnego rodzaju wód dostępnych w sklepach. Dzieci obiecały, że będą oszczędzać wodę zarówno w szkole i w domu. A przypominać im o tym będzie wykonany z niebieskiej plasteliny Kropielek.

W piątkowy poranek mimo trochę pochmurnej pogody w klasach 0 a i 0 d było bardzo słonecznie. Dzieci ubrane tym razem na żółto z uśmiechniętymi buziami obchodziły DZIEŃ SŁOŃCA. Pani Agata opowiedziała co to jest słońce, jak ważne jest dla człowieka. Dzieci z otwartymi buziami słuchały ciekawostek na temat tej najbliższej Ziemi gwiazdy. Dzieci podzielone na dwie drużyny układały na czas na dywanie wielkie słońca. Następnie na niebieskich kartonach symbolizujących niebo z żółtych bibułkowych kuleczek wyklejały słońca.

Wszystkie prace plastyczne wykonane w tych dniach można było podziwiać na korytarzu przy salach zerówek. Można też było obejrzeć fotoreportaż, przy którym przechodząc korytarzem, zatrzymywali się i oglądali zdjęcia prawie wszyscy; rodzice, dzieci i nauczyciele naszej szkoły.

To jedynie niektóre działania w ramach realizacji projektu ekologicznego. W tym roku już po raz trzeci Zerówkowicze wraz ze swoimi wychowawczyniami panią Basią i Agatą, będą ubiegać się o certyfikat Kubusiowych Przyjaciół Natury. Czy to się uda, niedługo się przekonamy.

Barbara Oracz
Agata Lesiak



Noc w Przedszkolu

30 marca dla dzieci z grupy „Pszczółki” dzień w „Smerfolandii” nie skończył się o zwykłej porze. Pięć i sześciolatki z tej grupy zostały na noc w przedszkolu, ponieważ czekało na nie mnóstwo atrakcji oraz chęć przeżycia morskiej przygody, bo taki był temat przewodni nocy w przedszkolu. Justyna Tondera pomysłodawczyni i wychowawczyni grupy wspólnie z Izą Hołdak i Karolem Skonecznym przygotowali dla dzieci mnóstwo atrakcji. Na początek wyprawy dzieci otrzymały list od Wróżki Niewidki z zaproszeniem do wspólnej zabawy. Następnie wszystkie małe wilki morskie przygotowywały się do wyprawy malując się i słuchając listu Wróżki. Kolejnym elementem były morskie zabawy z chustą, poszukiwanie skarbu oraz wiele ciekawych doświadczeń. Dzieci odwiedziły Wyspę Sportu, gdzie wykonały wszystkie sportowe zadania, potem trafiły na Wyspę Zabawy, gdzie bawiły się w zabawy muzyczne,



potem na Wyspę Dzikich Zwierząt, gdzie rozpoznawały ich odgłosy, poszukiwały ilustracji i zrobiły „krokodylową słomkę”. Po wszystkich zmaganiach dzieci otrzymały magiczne kamienie i każde dziecko miało możliwość wypowiedzenia swojego życzenia lub marzenia. Około 21.30 wszyscy zebrał się na statku, by wziąć udział w pirackich opowieściach i pływaniu przy gitarze. Po późnej kolacji czekała na dzieci bajka o tematyce morskiej - „Piotruś Pan”. Po



jej wystłuchaniu wszyscy piraci zasnęli mocnym snem. W sobotę zaś tuż po śniadaniu odbyło się uroczyste podsumowanie imprezy. Wszystkim maluchom noc w przedszkolu podobała się na tyle, że wyrazili już chęć kolejnego podobnego spotkania.

Anna Kawecka



Integracja z rodzicami

Dnia 22 marca 2012r w Przedszkolu Miejskim Nr1 w Mszczonowie wychowawczynie wraz z dziećmi z grupy „Krasnale” przygotowały dla rodziców i pozostałych przedszkolaków „Wiosenne zabawy połączone z warsztatami plastycznymi”. Celem spotkania było

rozwijanie wyobraźni dzieci oraz inwencji twórczej rodziców, wzbogacenie doświadczeń plastycznych oraz radość ze wspólnej zabawy.

Przedszkolaki wraz z rodzicami brały udział w wielu grach i zabawach z aaranżowanych przez wychowawczynie. Były wspólne pąsy przy muzyce, rodzice zaś mieli możliwość

próbować swoich sił w śpiewie i grze na instrumentach perkusyjnych. Spotkanie zakończyło się zespołowo wykonanymi pracami plastycznymi, w których często pojawiał się wątek związany z zbliżającymi się świątami Wielkanocnymi.

Renata Sosnowska



Wielkanoc

w miejskim przedszkolu

27 marca w mszczonowskim przedszkolu przy ul. Tarczyńskiej przed południem na maluchy czekała niespodzianka w postaci licznych zabaw ruchowych, turniejów, konkursów zgadywanek związanych ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi. W szerokiej gamie zabaw nie mogło zabraknąć konkurencji sprawnościowej polegającej na jak najszybszym zbieraniu koszyczków, kompletowania ich zawartości, konkursu rzutków do celu, którym była olbrzymia pisanka, układania jak najdłuższej plamy wielkanocnej, konkursu skoków wielkanocnych zajączków oraz treningu przed dyngusowym polewaniem wodą.

Wszystko to było świetną okazją do przekazania dzieciom podczas zabaw mnóstwa informacji związanych z tradycjami świątecznymi oraz z samą symboliką świąt oraz ich znaczeniem. Maluchy

zapoznawali się z zawartością tradycyjnego koszyczka wielkanocnego oraz ze znaczeniem i symboliką plam wielkanocnych, pisankami, czy też tradycjami związanymi z dyngusem.

W całym okresie przedświątecznym dzieci w przedszkolu gromadziły też informacje o symbolach Wielkanocy i ich znaczeniu, poznawały świąteczne obyczaje. Uczyły się co należy włożyć do koszyczka przygotowując Święconkę czy też poznawały tradycyjne wielkanocne potrawy, które powinny znaleźć się na świątecznym stole.

- Zgodnie z tradycją lat ubiegłych także i w tym roku organizowaliśmy w naszym przedszkolu konkurs na najładniejszy koszyczek wielkanocny. Zawsze cieszy się on dużym zainteresowaniem wśród naszych podopiecznych, a w przygotowaniach koszyczków uczestniczą całe rodziny - powiedziała nam Iwona Gołyńska, dyrektor placówki.

Przedszkolaki, z każdej grupy, wraz z rodzicami miały też za zadanie przygotować, wykonać według własnego pomysłu, ale jednocześnie zgodnie z tradycją oraz przynieść do przedszkola jak najładniejszy koszyczek wielkanocny. Technika wykonania była dowolna i krótko mówiąc panowała



swoboda wyrazu artystycznego. Rodzice, jak zawsze, bardzo chętnie uczestniczyli w tych przygotowaniach. Wyniki wspólnej pracy okazały się naprawdę imponujące, gdyż wkrótce przedszkolne sale wypełniły się świątecznymi koszyczkami różnej wielkości wypełnionymi pisankami i wielkanocnymi zajączkami. Tego samego też dnia tuż po godz. 16.00 odbyło się spotkanie z rodzicami, podczas którego odbył się krótki występ artystyczny oraz uroczyste rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszy koszyczek wielkanocny.

Rafał Wasilewski

Poniżej umieszczamy wyniki konkursu:

I miejsce: Laskowski Igor, Dębski Łukasz, Adamczyk Laura, Dębowska Amelia, Nowaczyńska Daria, Gnyś Jakub,

II miejsce: Zawistowski Michał, Matyjas Karolina, Wijatyk Filip, Pudo Franio, Badowski Tomek, Banaszek Oliwia

III miejsce: Łuczyńska Martyna, Cabaj Michał, Dąbrowska Weronika, Strzelecka Kinga, Badowski Kuba, Kobierska Maja

Wyróżnienia: Święconek Kasia, Choiński Jakub, Scisłowski Rafał, Pudo Stasio, Poptawska Natasza, Płasiński Jakub, Sałajczyk Weronika, Wiśniewski Stasio



Przedшкоlaki świętowały nadejście wiosny

21 marca, jak nakazuje tradycja, dzieci z Miejskiego Przedszkola nr1 w Mszczonowie pożegnały odchodzącą „Panią Zimę” i powitały zbliżającą się wielkimi krokami „Wiosnę”. Przedszkolaki ze wszystkich grup oraz wszystkie „ciocie” specjalnie na tę okazję zadbały o przygotowanie zielonych strojów lub przynajmniej ubiorów z elementami tego wiosennego koloru. Ponieważ w tym roku „Pani Wiosna” w pierwszym dniu jej panowania nie rozpieszczęła nas zbyt ciepłą i słoneczną pogodą postanowiono główne obchody przeprowadzić w budynku przedszkola.

Maluchy rozpoczęły pożegnanie odchodzącej zimy od wesolej piosenki, której główną bohaterką była oczywiście wiosna, w której dzieci wykorzystaty również elementy choreograficzne. Następnie grupa „Biedronek” przygotowała dla wszystkich kolegów i koleżanek krótki występ artystyczny wypełniony wierszykami, zabawnymi rymowanymi piosenkami. Kolejnym elementem wiosennego święta był konkurs na najbardziej oryginalny i pomysłowy wiosenny strój. Ponieważ wszystkie przedszkolaki bardzo postarały się o fantastyczne kreacje wybór okazał się niezwykle trudny i ostatecznie postanowiono, że z każdej grupy zostanie nagrodzonych dyplomami i słodkimi niespodziankami kilkoro dzieci.

Następnie przyszedł czas na wiosenną olimpiadę, w której trzeba było wykazać się nie tylko sprawnością fizyczną, ale także umiejętnościami plastycznymi i błyskawicznym refleksem oraz wiedzą przy rozwiązywaniu quizów i zagadek.

Pierwszy dzień wiosny nie mógł też obejść się bez spotkania z tradycyjną Marzanną, której przedstawiciele każdej z grup poszukiwali w przedszkolnym ogrodzie. Ich wysiłki zostały nagrodzone sukcesem. I już po chwili słomianą Marzannę pożegnali wszystkie przedszkolaki, witając jednocześnie nadchodzącą „Panią Wiosnę”, która oznajmiła wszystkim swoje nadejście ciepłymi promieniami słońca przedzierającymi się przez chmury.

Rafał Wasilewski



Smerfolandia

Święto marchewki

W Przedszkolu Niepublicznym Smerfolandia wychowawcy i wszyscy pracownicy

przykładają szczególną wagę do tego, aby zachęcać dzieci do prowadzenia zdrowego trybu życia. Nauczyciele starają się uświadomić maluchom jak ważne jest prawidłowe odżywianie i spożywanie jak największej ilości warzyw i owoców każdego dnia. Ponieważ codzienne rozmowy i zabawy spowszedniały już dzieciom, jedna z nauczycielek wpadła na pomysł zorganizowania Święta marchewki - królowej warzyw. W piątek 16 marca wśród dzieci i nauczycieli dominował kolor pomarańczowy. Każdy starał się, aby tego dnia choć część jego garderoby była w tym kolorze. Cały dzień przedszkolaków związany był z marchewką. Najstarsza grupa - „Pszczółki” przygotowały i upiekły ciasto marchewkowe, pięciolatki zrobiły sok, czterolatki zaś surówkę. Wszystkie dzieci brały udział w zadaniach przygotowanych

przez ciocię Justynę. Trzeba było rozpoznać smak soku marchewkowego wśród innych napojów, ułożyć puzzle z warzywami, rozwiązać zagadki dotyczące królowej warzyw oraz wiele zabaw ruchowych i muzycznych. Dzieci chętnie angażowały się w prace plastyczne oraz przygotowanie potraw z marchwi. Jeden z przedszkolaków miał za zadanie ułożyć kształt warzywa, które obchodziło swoje święto używając w tym celu... ciocię.

Wszystkim świętu marchewki bardzo się podobało. Dzieci zobowiązały się uroczystym przyrzeczeniem, że już zawsze będą zjadać warzywa i owoce serwowane zarówno w domu przez rodziców, jak i w przedszkolu. Na zakończenie dla wszystkich uczestników zabawy czekała samczna niespodzianka - zdrowe chipsy. Okrągłe plasterki marchewki, jabłek i gruszek smakowały wszystkim przedszkolakom. Tego dnia dzieci zjadły kilka kilogramów marchwi, jabłek i gruszek. Cała kadra przedszkola ma nadzieję, że przybliżyła dzieciom zalety zdrowego odżywiania, a warzywa i owoce będą znikać z talerzy maluchów każdego dnia.

Anna Kawecka



Pierwszy Dzień Wiosny w Smerfolandii

Tegoroczne zamieszanie dotyczące Pierwszego Dnia Wiosny spowodowało, że część osób obchodziło je już 20-tego, inni zaś 21 marca. Przedszkolaki ze Smerfolandii byli wierni starej dacie i w środę 21 marca wszyscy wspólnie pożegnali Marzannę - zimową pannę. Cała impreza związana z pożegnaniem zimy wystartowała już po godzinie 9.00 rano. Najmłodsze dzieci spotkały się w sali rytmicznej, aby wspólnie przygotować się do topienia Marzanny. Uczyły się wiersza, bawiły w wiosenne zabawy, naśladowały owady i ptaki, które już wracają do Polski po zimowej przerwie. Wszyscy bawili się wspaniale i nawet nie zauważyli, kiedy to w sali pojawił się gość. Nie była to zwykła dama lecz piękna „Zimowa Pani”. Kobieta w niebieskiej sukni szybko otoczona została najmłodszymi. Choć gość spodobał się nie tylko najmłodszym to wszyscy wspólnie stwierdzili, że mają dość mrozów, śniegów i niskich temperatur i czas najwyższy pożegnać się z „Zimową Królową”. Ciocia Monika - prowadząca całą imprezę podpowiedziała



dzieciom, że jeśli zdobędą w specjalnie dla nich przygotowanych konkurencjach wystarczająco dużo kwiatków i ozdobią niebieską suknię pięknej damy zmieni się ona w „Panią Wiosnę”. Tak też się stało. Dzieci uważnie słuchały wiersza i odpowiadały na zadane pytania, trafnie odgadywały zagadki i brały udział we wszystkich konkurencjach. Tym sposobem zdobyły odpowiednią ilość kwiatków i udekorowały suknię gościa. Od tej pory „Zimowa Dama” zmieniła się w piękną „Wiosnę”. Wspólne zabawy z „Kwiatową Panią” były bardzo radosne i kolorowe. Ponieważ nie tylko maluchy, ale i starszaki, które dołączyły do młodszych kolegów polubiły „Wiosnę” postanowili zawiązać nić przyjaźni. Wszyscy usiedli w kręgu i podając sobie zaczarowaną nić połączyli się tym sposobem z Wiosną. Dla pewności, że zima nie wróci już do Smerfolandii wszystkie przedszkolaki udały się z Marzannami nad pobliską wodę. Podpalone kukły dzieci utopiły w stawie głośno krzycząc, że zima ma już nie wracać.

Anna Kawecka



Kolorowa wizyta u stomatologa oraz warsztaty psychologiczne dla rodziców w Smerfolandii

Już po raz trzeci Przedszkole Niepubliczne „Smerfolandia” wybrało się do Centrum Stomatologii Rodzinnej w Żyrardowie. Jak zawsze właściciele gabinetu byli w pełni przygotowani. W tym roku dzieci przyjmowane były w dwóch kolorowych gabinetach. Aby czas szybko minął i w poczekalni dzieci miały możliwość obejrzenia bajki. Kolejne grupy dzieci wchodziły do gabinetu i siadały na fotel. Wszystkie przedszkolaki po „jeździe na fotelu stomatologicznym” i obejrzeniu



gabinetu miały zrobiony rutynowy przegląd stomatologiczny. Dzieci, które miały zdrowe wszystkie zęby miały również lakowanie. Te mniej odważne maluchy wspólnie ze stomatologiem i lusterkiem w rękę liczyły ząbki. Po wizycie w Centrum Stomatologii Rodzinnej dzieci wybrały się do Ucieszkowa, gdzie czekała na nich ponad godzinna zabawa w basenach z piłkami, na zjeżdżalniach i w „matpim gaju”. Po ogromie atrakcji wszystkie dzieci z uśmiechami na twarzach wróciły do przedszkola na pyszny obiad. Przedszkole Niepubliczne Smerfolandia stara się również wychodzić naprzeciw oczekiwaniom rodziców swoich podopiecznych organizując dla nich spotkania ze specjalistami. Tym razem gośćmi przedszkola były panie psycholog: mgr Agnieszka Samuś - terapeuta



neurorozwoju, neurologopeda, pedagog specjalny, terapeuta pedagogiczny, terapeuta integracji sensorycznej i odruchów (INPP, S.Masgutowa), terapeuta Johansen IAS i Barbara Kochlewska - psycholog (specjalizacja psychologia kliniczna dziecka) na Uniwersytecie Warszawskim, ukończyła warsztaty umiejętności wychowawczych "Szkoła dla Rodziców" dające uprawnienia do prowadzenia zajęć według tej metody.

W czasie warsztatu przyjrzelśmy się, dlaczego tak trudno być konsekwentnym w stosunku do własnych dzieci i co tak naprawdę kryje się pod słowem „konsekwencja”. Następnie razem z Rodzicami przeszliśmy od słów do czynów: krok po kroku stosowaliśmy dostępną wiedzę psychologiczną, by bez walki, wyrzutów sumienia i stosowania kar wprowadzić spokój w domu i nauczyć dzieci odpowiedzialności. Po warsztatach rodzice mogli porozmawiać ze specjalistami i podzielić się swoimi problemami. Wszyscy czując pewien niedosyt pytali o następne zajęcia tego rodzaju. Okazało się że trzy godziny to zdecydowanie za mało na poruszenie wszystkich problemów dlatego już 11 kwietnia przedszkole zaprasza na kolejne warsztaty.

Anna Kawecka



21 marca 2012r.

Powitanie wiosny w Punkcie Przedszkolnym „Bajkowy Zakątek” w Bobrowcach



21 marca 2012r. w Przedszkolu Bajkowy Zakątek w Bobrowcach przedszkolaki uroczystie przywitały Wiosnę. Zabawy tematyczne zorganizowane z okazji zbliżającej się Wiosny sprawiły wszystkim wiele radości. Dzieci poprzebierane w żabki, bociany i wiosenne kwiaty zachęcały do wspólnych zabaw, a Pani Wiosna czarowała. Wiosna królowała wszędzie: pachniało baziami, można było usłyszeć dźwięki śpiewających ptaków, rechoć żab i klekot bocianów.

21 marca to jeden z tych dni w roku, na który dzieci w naszym przedszkolu czekają z wielką niecierpliwością. Udział w wiosennym korowodzie ulicami, to dla każdego przedszkolaka wyjątkowe wydarzenie. Ogromne emocje wśród naszych przedszkolaków, wzbudziły już same przygotowania do pochodu. Dzieci z wielkim zaangażowaniem pomagały w wykonaniu kukły Marzanny, kolorowej Wiosny oraz wiosennych gaików. 21 marca nasze przedszkolaki w wiosennym barwnym korowodzie, z słomianą kukłą Marzanny oraz kolorową Wiosną wyszły na ulice, by wyrazić swą radość z przyjscia nowej pory roku. Idąc ulicami dzieci śpiewały piosenki o wiosnie oraz szukały jej oznak w przyrodzie. Tego dnia



nasze przedszkolaki nie zapomniaty również o uroczystym pożegnaniu Zimy. W wiosennym pochodzie dzieci zaprowadziły Marzannę na boisko szkolne i pożegnały w płomieniach ognia. Wszystkie dzieci uśmiechnięte i radosne już tylko w towarzystwie kolorowej Wiosny wróciły do przedszkola.

Marzena Taras



Bezpłatna mammografia w powiecie żyrdowskim

Między 12 a 23 maja można będzie wykonać bezpłatne badanie mammograficzne w mammobusie, który odwiedzi powiat żyrdowski. Badanie, w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi, finansowane jest przez NFZ.

Program skierowany jest do kobiet w wieku od 50 do 69 roku życia, gdyż w tej grupie wiekowej obserwowalny jest wzrost zachorowań na nowotwór złośliwy, jakim jest rak piersi.

Panie w wieku do 50 lat lub powyżej 69 roku życia, nie młodsze niż 35, mogą również wykonać badanie w mammobusie, za uiszczeniem opłaty w wysokości 80 zł oraz okazaniem zaświadczenia od lekarza dowolnej specjalizacji o braku przeciwwskazań do wykonania badania.

Badania w mammobusie można będzie wykonać w następujących lokalizacjach:

- **Żyrdów** - 12-18 maja na parkingu sklepu Kaufland, ul. Skrowaczewskiego 27
- **Wiskitki** - 19 maja przy Ochotniczej Straży Pożarnej
- **Puszcza Marińska** - 20 maja na parkingu przy Przychodni Zdrowia, ul. Sobieskiego 42
- **Mszczonów** - 21 oraz 22 maja NZOZ Przychodnia Medycyny Rodzinnej, ul. Maklakiewicza 3
- **Radziejowice** - 23 maja przy Gminnym Centrum Kultury "Powozownia", ul. Sienkiewicza 6

Mammografia, czyli rentgenowskie badanie piersi, to najbardziej skuteczną metodą w diagnostyce wczesnych objawów raka piersi. Wczesne wykrycie tego nowotworu gwarantuje niemal 100% pewności na wyleczenie choroby, dlatego warto się badać. Co więcej, mammografia jest badaniem bezpiecznym i wykonywanym przy użyciu minimalnej dawki promieniowania rentgenowskiego.

Badania wykonuje firma FADO Centrum Usług Medycznych z Gdyni. Jest to największy w Polsce świadczeniodawca, który do wykonywania badań wykorzystuje mammobusy. Każdego dnia aż 13 mobilnych pracowni mammograficznych FADO bada kobiety niemal w całej Polsce.

Panie, które planują wykonać badanie w mammobusie firmy FADO, prosimy o wcześniejsze zarejestrowanie się pod nr tel: 801 080 007 lub 58 666 2 444 lub na www.fado.pl, a także przyniesienie ze sobą dowodu osobistego.

SKLEP JUBILERSKI

Mirosława Wirowskiego

(Mszczonów - Nowy Rynek 17)

zaprasza do skorzystania

z 10% komunijnej promocji na wyroby ze złota.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



Europejskie Przedszkole Niepubliczne

inna bajka

bogata oferta zajęć bajkowa sceneria
 zajęcia dodatkowe europejskie standardy
 nowoczesny obiekt własna kuchnia

zapraszamy dzieci w wieku 2 - 6 lat

www.innabajka.edu.pl
tel. 517 040 676

Tartak Brzozi gm. Radziejowice
 ul. Lotniskowa

DACH MUR Sp. J.

SPRZEDAŻ • DORADZTWO • WYKONAWSTWO

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

POKRYCIA DACHOWE

MATERIAŁY KONSTRUKCYJNE

MATERIAŁY IZOLACYJNE

MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE

SPRZEDAŻ DOMÓW

KONKURENCYJNE CENY

bezpłatne wyceny
 kompleksowa obsługa inwestycji
 transport na miejsce

GWARANCJA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Adres:

96-320 Mszczonów

ul. Maklakiewicza 13

tel./fax 46 857 25 10

tel. kom. 601-20-40-38

mszczonow@dachmur.com.pl

www.dachmur.com.pl

SPRZEDAM

DOM +
BUD. WARSZTATOWY

MSZCZONÓW
UL. PIEKARSKA

TEL. 506 132 236
604 99 33 58

INTERNET SATELITARNY

W KAŻDYM MIEJSCU, DLA KAŻDEGO

Szanowni Państwo,
wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom proponujemy usługę zupełnie niezależną od infrastruktury naziemnej, bez dodatkowych odbiorników oraz budowy obiektów na terenie gminy.

Pełna niezależność sprawia, że Internet jaki proponujemy jest:

- dostępny wszędzie
- szybki i stabilny
- łatwy do przeniesienia w dowolnie wybrane miejsce
- oraz prosty w instalacji



JuŻ OTWARTE!

Zapraszamy do
CENTRUM REHABILITACJI ZDROWIE
w Mszczonowie ul. Rawska 30.

Oferujemy:

Zabiegi z zakresu fizykoterapii
Ćwiczenia ruchowe z terapeutą
Masaże lecznicze

W ramach wizyty:

- Bezpłatna konsultacja
z fizjoterapeutą
- Pomiar ciśnienia

ADRES: ul. Rawska 30,
(kierunek na Osuchów)

Telefon: 0 609-698-608

Godziny otwarcia:
pon - pt 8.00-19.00

OGŁOSZENIE

ZGKiM w Mszczonowie niniejszym informuje, że: Uchwałą Nr XIX/147/12 Rady Miejskiej w Mszczonowie zatwierdzono nowe taryfy opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 2012 roku.

Taryfy opłat dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Mszczonów

Wysokość opłat za dostarczoną wodę i odprowadzone ścieki:

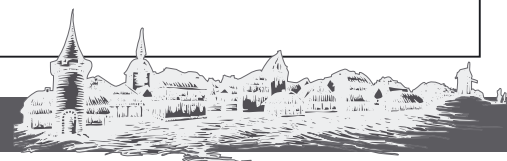
L.p.	Wyszczególnienie	Stawka dla gospodarstw domowych i pozostałych odbiorców usług na potrzeby socjalno-bytowe		Stawka dla przemysłu i instytucji		Stawka dla przemysłu i instytucji przekraczających normy ścieków wprowadzanych do kanalizacji	
		netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto
1	cena wody w zł/m ³	2,57	2,78	3,00	3,95	-	-
2	cena usługi odprowadzania i oczyszczania ścieków w zł/m ³	4,25	4,57	6,80	7,34	14,18	15,31

Pozostałe usługi:

Lp.	Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Stawka netto		Jednostka miary
			netto	brutto	
1	Odbiorca usług	Stawka opłaty za przyłączenie do urządzeń wodociągowych*	95,46	103,10	zł
2	Odbiorca usług	Stawka opłaty za przyłączenie do urządzeń kanalizacyjnych*	94,60	102,17	zł

*stawka wynikająca z kosztów przeprowadzenia prób technicznych przyłącza wybudowanego przez odbiorcę usług, zawierająca koszty dojazdu oraz robocizny.

Do wyżej ustalonych stawek netto doliczany będzie podatek VAT wg obowiązujących przepisów.



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

Tel. 46-857-12-73

ul. Grójecka 45 , 96-320 Mszczonów

- Σ **Psycholog**- przyjmuje we środy i piątki
w godz. 8.00-12.00
- Σ **Radca prawny**- przyjmuje w poniedziałki
w godz.8.00-16.00

Mszczonów, ul. Tarczyńska 31

- Σ **GKRPA** - spotkania odbywają się w każdy pierwszy
czwartek miesiąca w godz.16:15
- Σ **Grupa terapeutyczna**- spotkania odbywają się w
pierwszą i dwie ostatnie soboty każdego miesiąca
- dla osób uzależnionych w godz. 10.00-12.00
- dla osób współuzależnionych w godz. 12.00-14.00
- Σ **Klub AA ZORZA** zaprasza we wtorki i piątki
w godz. 19.00

W/w usługi są bezpłatne.

Ogłaszamy nabór na rok szkolny 2012/2013

PUNKTY PRZEDSZKOLNE w Gminie Mszczonów

www.punktyprzedszkolne.mszczonow.pl

PROJEKT REALIZOWANY W RAMACH
PROGRAMU OPERACYJNEGO KAPITAŁ LUDZI



SPRĘŻ W WIEKI DO 3 DO 5 LAT ZAMIESZKAŁE NA TERENACH WIEJOWYCH
ZAPRASZAMY DO PUNKTÓW PRZEDSZKOLNYCH Utworzonych przy Szkołach Kunstajnowych

PIEKARZACH tel. 46 857 44 71
BOBROWCACH tel. 46 857 44 71
LUTKÓWCE tel. 46 857 44 71
WRECCZY tel. 46 857 44 71

Zapewniamy:
bezpłatną opiekę nad dziećmi
realizację podstawy programowej wyznaczającą przedmiotowe
wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną
pomoc psychologiczno-pedagogiczną (logopeda, psycholog)
wspieranie zabawy połączonej z edukacją
bogato wyposażoną łaznię dydaktyczną

Zorganizujemy również w zakresie wolontariatu
Punkty Przedszkolne stworzone przy szkołach
Kunstajnowych w ramach projektu

Opiekun projektu: Michael Kunstajnow
w Mszczonowie

ul. Tarczyńska 31
96-320 Mszczonów
tel. 46 857 12 22

Planowane rozpoczęcie projektu: 1 kwietnia 2012 r. (do 31 lipca 2013 r.)
Czas trwania: 3 lata (z możliwością przedłużenia)



KAPITAŁ LUDZI
INICJATYWA EUROPEJSKA



INICJATYWA EUROPEJSKA
FINANSOWA WSPÓŁPRACĘ

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZI
INICJATYWA EUROPEJSKA

INICJATYWA EUROPEJSKA
FINANSOWA WSPÓŁPRACĘ



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

VIII Regionalne Karty Gospodarki

S.1. Rozwój Pracowników i Przedsiębiorstw w Regionie

S.1.1 Wsparcie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw

„OTWARCIE NA WIEDZĘ – KONKURENCYJNI W PRACY”



**KURS
BEZPŁATNY**

SZKOLENIA DLA PRACUJĄCYCH

ZAPewniamy:

- WYKwalifikowaną KADRĘ TRENERSKĄ
- MATERIAŁY SZKOLENIOWE
- OPIEKĘ NAD DZIECIAMI PODCZAS SZKOLEN
- ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU NA SZKOLENIA

REKRYTACJA NA KURSY:

**KURS
KOMPUTEROWY
ZAAWANSOWANY
Z WYKORZYSTANIEM
TECHNIK
PSYCHOSPOŁECZNYCH**

TERMIN REKRYTACJI OD 23 KWIEŚNIA DO 15 MAJA 2012

ZAPRASZAMY

Szczegółowych informacji nt. projektu udziela Biuro Projektu: Gminne Centrum Informacji
ul. Żyrardowska 4, 96-320 Mszczonów, tel. 46 857 30 71, e-mail: gcil@mszczonow.pl

www.gcil.mszczonow.pl



KAPITAŁ LUDZI
INICJATYWA EUROPEJSKA

INICJATYWA EUROPEJSKA
FINANSOWA WSPÓŁPRACĘ



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

VIII Regionalne Karty Gospodarki

S.1. Rozwój Pracowników i Przedsiębiorstw w Regionie

S.1.1 Wsparcie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw

„OTWARCIE NA WIEDZĘ – KONKURENCYJNI W PRACY”



**KURSY
BEZPŁATNE**

SZKOLENIA DLA PRACUJĄCYCH

ZAPewniamy:

- WYKwalifikowaną KADRĘ TRENERSKĄ
- MATERIAŁY SZKOLENIOWE
- OPIEKĘ NAD DZIECIAMI PODCZAS SZKOLEN
- ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU NA SZKOLENIA

REKRYTACJA NA KURSY:

- PRAWO JAZDY KAT. C
- Z ELEMENTAMI JĘZYKA ANGIELSKIEGO
- PRAWO JAZDY KAT. C + E DLA OSÓB POSIADAJĄCYCH KAT. C Z ELEMENTAMI JĘZYKA ANGIELSKIEGO
- PRAWO JAZDY KAT. C ZE ŚWIADCZENIEM KWALIFIKACJI WSTĘPNEJ PRZYMIESZANEJ
- PRAWO JAZDY KAT. C + E DLA OSÓB POSIADAJĄCYCH KAT. B

23 KWIEŚNIA DO 15 MAJA 2012

ZAPRASZAMY

Szczegółowych informacji nt. projektu udziela Biuro Projektu: Gminne Centrum Informacji
ul. Żyrardowska 4, 96-320 Mszczonów, tel. 46 857 30 71, e-mail: gcil@mszczonow.pl

www.gcil.mszczonow.pl

TEL/FAX: (46) 857-14-01 PN.-PT.: 8:00-18:00 SOB.: 8:00-14:00

PABAX

MSZCZONÓW
ul. Warszawska 12

sklep dekoracyjno - remontowo - budowlany

Pianka montażowa 750 ml

Poliuretanowa pianka wężykowa o doskonałej przyczepności do większości materiałów budowlanych.

PROMOCJA
13⁹⁹



90zł



DULUX kolor 5 l
Lateksowa emulsja do ścian i sufitów, matowa, trwała, odporna na ścieranie, wysoka wydajność do 14m²/l., dostępna w różnych kolorach.

50zł



DULUX kolor 2,5 l
Lateksowa emulsja do ścian i sufitów, matowa, trwała, odporna na ścieranie, wysoka wydajność do 14m²/l., dostępna w różnych kolorach.

AKCESORIA MALARSKIE:

- Wałki
- Pędzle
- Taśmy papierowe
- Folie ochronne
- Szpachelki



ARTYKUŁY HYDRAULICZNE zawory, rury, kształtki...

INSTALACJE CO.:

peX, miedziane, zgrzewane, klejone...



KANALIZACJA



RYNNY

ŻARÓWKA 75 W



PROMOCJA
0⁹⁹

AKCESORIA ELEKTRYCZNE:

- Kable i przewody
- Gniazda i wtyki siłowe
- Oświetlenie, żarówki, żarniki
- Systemy rozpraszania kabli



Promocja ważna od 01.04.2012r. do wyczerpania zapasów. Wygląd produktu w gazecie może odbiegać od wyglądu artykułu na półce. PABAX S.C. zastrzega sobie prawo do pomyłek i błędów w druku.

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

*Osiedle
Pastelowe*



**ROSA
INVEST**

!mieszka się lepiej!

**Powierzchnie
od 30 do 70m²**

**Mieszkania
z ogrodem**

tel. 48 384 69 09
www.rosa-invest.pl

Komfortowe mieszkania w 8 nowoczesnych budynkach



gruparosa.pl



INFORMACJA**w sprawie realizacji uprawnienia wynikającego z ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się**

Od 1 kwietnia 2012 r. weszła w życie ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się, która daje prawo osobom niesłyszącym i głuchoniemym do skorzystania z usług tłumacza języka migowego przy załatwianiu spraw w urzędzie. W związku z powyższym osoba uprawniona, która zamierza skorzystać z powyższych usług, zobowiązana jest zgłosić ten fakt w informacji Urzędu Miejskiego w Mszczonowie, w terminie co najmniej na 3 dni robocze przed tym zdarzeniem, z wyłączeniem sytuacji nagłych.

Zgłoszenie powinno być dokonane w jednej z następujących form:

- e-mail na adres: urzed.miejski@mszczonow.pl,
- faxem na nr 46 858 28 43,
- telefonicznie na nr 46 858 28 20
- drogą pocztową.

Uwaga:

załatwianie spraw w powyższym trybie możliwe będzie z chwilą powstania rejestru tłumaczy języka migowego prowadzonego przez Wojewodę Mazowieckiego. O powstaniu powyższego rejestru mieszkańcy zostaną poinformowani za pomocą ogłoszeń zamieszczonych na oficjalnej stronie internetowej Gminy Mszczonów, w BIP Urzędu Miejskiego oraz w Biuletynie Informacyjnym „Merkuriusz Mszczonowski”



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży artykułów spożywczo - przemysłowych

DO SPRZEDANIA:

- Sklep spożywczo- przemysłowy
w Radziejowicach / Cegielnia - cena 130.600, - brutto
- Sklep spożywczo-przemysłowy Skuły/Bartoszkówka
cena 303.200 zł, brutto
- **NOWE MIESZKANIA I LOKALE USŁUGOWE**
w zabudowie segmentowej o pow. 252m²/dz.418m²
- **DZIAŁKI BUDOWLANE**
o pow. od 440-1056 m² w Żabiej Woli
- Rzeźnia- ubojnia w Mszczonowie - Cena 1 mln zł

DO WYDZIERŻAWIENIA:

- magazyn 400 m² przy ulicy Grójeckiej 114
tel. 694 129 283
- pomieszczenia administracyjne w pawilonie
HERMES
na parterze o pow. 12 m²; na II piętrze od 12 do 18 m²
- Tel. 606 389 428

TYLKO 25 KM OD WARSZAWY

**Segmenty: cena 2298 zł/m²
(cena wraz z działką)**

*Istnieje możliwość nabycia części
mieszkalnej: I + II piętro
lub części usługowej na parterze.*

tel. 606 389 428

shumszczonow@neostrada.pl
www.shu-mszczonow.pl

**Władze Samorządowe
Gminy Mszczonów
oraz Zarząd OSP Mszczonów
zapraszają na połączone
obchody:
221 rocznicy uchwalenia
Konstytucji 3 Maja
oraz Dnia Strażaka.**

09.30

- Σ Zbiórka Pocztów Sztandarowych przy garażach straży.
- Σ Wprowadzenie Pocztów Sztandarowych na Pl. Piłsudskiego
- Σ Uroczyste wciągnięcie flagi państwowej na maszt
- Σ Hymn Polski
- Σ Przemarsz do kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela

10.00

- Σ Uroczysta Msza Święta

11.00

- Σ Przemarsz z kościoła pod Dom Maklakiewiczów

- Σ Wmurowanie aktu erekcyjnego pod odbudowujący się Dom Rodziny Maklakiewiczów

- Σ Przemówienie Burmistrza Mszczonowa

- Σ Historia Domu Maklakiewiczów- prezentacja Pani Barbary Gryglewskiej

11.30

- Σ Przemarsz na Plac Piłsudskiego

- Σ Przemówienie Prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

- Σ Wręczenie odznaczeń strażackich

- Σ Koncert Orkiestry Strażackiej

- Σ Odprowadzenie Pocztów Sztandarowych

12.45

- Σ Pokazy ratowniczo-gaśnicze Ochotniczej Straży Pożarnej /symulacja wypadku drogowego i pożaru mieszkania/

- Σ Zwiedzanie pomieszczeń Domu Strażaka

Maj to jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku, a wspaniałe uroczystości oraz radosne spotkania z okazji strażackiego święta sprawiają, że czas ten jest jeszcze bardziej wyjątkowy.

Tradycyjnie w dniu św. Floriana patrona strażaków odbywają się uroczystości.

W programie:

O godz. 10-tej msza w kościele św. Jana Chrzciciela z udziałem strażaków, po której na Pl. Piłsudskiego odznaczani zostaną zasłużeni strażacy ochotnicy, następnie odbędzie się pokaz sprawności bojowej. Strażacy zainscenizują symulację wypadku drogowego, oraz pożar budynku mieszkalnego z ewakuacją.

Czynna również do zwiedzania „Izba pamięci w Domu Strażaka,”

Koncert Orkiestry Dętej

Zapraszamy 3 Maja 2012 r Plac Piłsudskiego w Mszczonowie

Zarząd OSP

Klub AA „ZORZA”
W Mszczonowie
ul. Tarczyńska 31

INFORMACJA

Masz problem z **alkoholem**, czujesz że jesteś uzależniony, wyczuwasz chęć napicia się piwa, lub czegoś mocniejszego, jest to początek uzależnienia.

Zgłosiłeś się do klubu A.A „ZORZA” w Mszczonowie ul. Tarczyńska 31, lub zadzwoń pod numer telefonu 608-463-204. Całkowita dyskrecja

Otrzymasz pomoc.

Reklamuj się w „Merkuriuszu Mszczonowskim”!

Cennik ogłoszeń

1 strona - 400 zł

1/2 strony - 200 zł

1/4 strony - 100 zł

1/8 strony - 50 zł

1/16 strony - 25 zł

UMIESZCZENIE WKŁADKI REKLAMOWEJ:

0,11gr/do jednego egz. Merkuriusza

Mszczonowskiego

Artykuł sponsorowany (płatny)

1 strona (5000 znaków + 1zdjęcie) - 600 zł

1/2 strony 2500 znaków + 1 zdjęcie) - 300 zł

Uwagi ogólne:

1. Merkuriusz Mszczonowski jest wydawany raz w miesiącu (w szczególnych przypadkach 2x m-c lub 1x 2 m-ce)
2. Jednorazowy nakład Merkuriusza Mszczonowskiego wynosi 2000 egzemplarzy.
3. Cena jednostkowa obejmuje jednorazowe pojawienie się ogłoszenia w „Merkuriuszu Mszczonowskim”.
4. Z opłat za reklamy i ogłoszenia mogą być zwolnione organizacje i instytucje niekomercyjne, w zależności od treści i objętości materiałów przekazanych redakcji.

5. Reklamy i ogłoszenia nie są zamieszczane na pierwszej stronie.

6. W przypadku wkładki reklamowej osoba korzystająca z tej usługi jest zobowiązana dostarczyć materiały reklamowe w ilości przewidzianej do umieszczenia w Merkuriuszu Mszczonowskim.

Warunki zamieszczenia artykułu sponsorowanego

1. Artykuł sponsorowany jest artykułem płatnym.
2. Autorem tekstu artykułu jest zamawiający, tekst musi być podpisany imieniem i nazwiskiem autora.
3. Zamawiający dostarcza artykuł w formie elektronicznej przygotowanej do umieszczenia w gazecie.

Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikacji artykułów lub ogłoszeń nie odpowiadających profilowi pisma lub jeśli ich forma lub treść może spotkać się z negatywnym odbiorem czytelników pisma.

Zainteresowani zamieszczeniem ogłoszenia lub reklamy w Merkuriuszu Mszczonowskim proszeni są o skontaktowanie się w tej sprawie z

**Gminnym Centrum Informacji w Mszczonowie,
ul. Żyrardowska 4, tel. 857 3071
nr konta: 48 9291 0001 0043 3879 2000 0010**

Prosimy dokonywać wpłat za reklamy i ogłoszenia w MM na podane konto lub bezpośrednio w kasie GCI.

PLASKOSTOPKA REDAKCYJNA „MERKURIUSZA MSZCZONOWSKIEGO”

ADRES REDAKCJI:

Gminne Centrum Informacji w Mszczonowie, ul. Żyrardowska 4, 96-320 Mszczonów,

tel. 857 30 71, tel./fax: 46 857 11 99, e-mail: mszczonow@interia.pl, e-mail w sprawie reklam: lukasz.nowakowski@gci.mszczonow.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ

WYDAWCA: Gminne Centrum Informacji

DRUK:

Drukarnia Offsetowa „Alterna”, Zakład Fundacji Źródło Życia Budy Zastona, ul. Źródłana 1, 96-320 Mszczonów

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. **Redakcja nie publikuje i nie odpowiada na anonimowe listy.** Reklamy, ogłoszenia i inne teksty publikowane w MM podlegają weryfikacji przez wydawcę.